

## **Оссолінські колекції.**

**CD – диск виконано в рамках угоди укладеної з квітня 2004 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.**

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów. Zespół  
(fond) 103.

ARCHIWUM SAPIEHÓW Z KRASICZYNA

IX. RĘKOPISY I DRUKI.

863. Zestawienie poglądów na przyszłość ziemi i ludzkości ziemskiej ułożone  
ze stanowiska nauki. Litografia. XIX w.

*STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE*

# Restawienie Poglądów

## na przeszłość Ziemi i Ludzkości niemieckiej.

Wytłozzone ze stanowiska Nauki



Wyprawy obecnego stulecia ku obu biegunom ziemi odkryły przed nami prze-  
 słętni nowych zjawisk dających innym zupełnie kierunkiem wszytkim gatunkom  
 wiedzy ludzkiej. Odkryte w morzu północnym - posród wzniesionych lądów  
 i wysp, złożone zeskieleton zwierząt, których obecnie na Ziemi niema,  
 i które, sądząc po resztach białowłosej, pod odmiennym zupełnie, a zatem tro-  
 picznym powietrzem, musiały klimatem, exucity siły niezgody między uxo-  
 nym, z których jedni podwyższą część Ziemi jako opływających zwierząt uznali,  
 twierdząc, że ta obecnie lądami pokryta kłosa dawniej w innej porcyj ku stron-  
 ca była, i daleko cieplejszą temperaturę posiadała; drudzy zaś obstają przy  
 zdaniu, jakoby te obłędnie mały trójów w skutek gażłego dawnem cza-  
 sy wypaściu elementarnego z innych, a to x tropicznymi krajami w te strony za-  
 chodzone zostały, przyjącując to przyrzucenie szczytów dawniejszego życia re-  
 prezonym siom mniemanego potopu powodzielnego, który, jak wiadomo, po  
 najwyższych nawet szczytach gór - we wszytkich wyszlach stałego lodu  
 ślady jedyniej wtedy panującej siły zniszczenia pozostawił. Ale jakże się  
 ta odwoł z idea ogólnego potopu, jeśli nam dotychczas obliczenia pokazują, że  
 chmur, przy pomysłnem współdziałaniu sił natury, że wszytkim wod-  
 kę ziemską, gromadzącą wytworzoną, nie są w stanie dać potrzebnej ilości  
 wody, której do zallania całej kuli ziemskiej z wszytkiem jej wybiosto-  
 sctami niechcynie potrzeba? Dajmy na to, że się pierwotnie wymaga  
 na ilość wody znalazła, to nabuwa się samo przez się drugie pytanie  
 gdzie się ta masa wody podziata, która na wytworzenie się stałych  
 lodów (z kuli ziemskiej) tak szlachetnie zezwolila? Wobec tych nie-  
 rozwiązanych zagadnień tem większej nabierają wartości odkrycia,  
 które wspomnianym wyprawom ku biegunom zawdzięczamy.  
 Jak wiadomo, igła magnetyczna zwraca oba swe przeciwległe końce nieustan-  
 nie ku dzisiejszym biegunom Ziemi, z których północny magnetyczny, a  
 południowy elektryczny działa; o toż doświadczenia dowo, iż nie na wszytk  
 kulis punktach Ziemi igła magnetyczna w stywnym biegunach dzisiejszych  
 postawia się staje. Kapitan Duperry znalazł pod 45° 54' szerokości pół-  
 nocnej, a 80° 45' długości zachodniej punkt oznaczający miejsce biegu-  
 na magnetycznego; a Kapitan Ross, w r 1830, pod 70° 51' szerokości  
 północnej i 90° 45' 45' długości zachodniej wytknął miejsce, na którym  
 ruch igły magnetycznej ustal, jako punkt bieguna magnetycznego

Notic. + północnego; zaś pod 76° 0' szeroki. g. połud. i 155° 0' dług. wschod. p. punkt, zwany biegunem magn. połudn.

w roku 1843, natrafid tenzi sam, pod 61° szerokosci potulniowej i 24° stu-  
gosci zuchodniej na podobne miejsce, gdzie igla biegun magnetyczny pokazy-  
wala.

Mamy wisc opozd drsiejszych biegunow, wskazanych koncami osi kuli  
ziemskiej, w niedalekiem oddaleniu od tychze dwa luno bieguny, ktorzych  
wplyw na magnetyzm ciata ziemskiego widocznie ustal, skoro fakowe  
li w punkcie swym dzialania na igle magnetyczna wplywaja, tego zja-  
wiska przychyli, ujemni znowu rozmaicie slumacza. Jezeli jednak zwo-  
cimy uwage na zrodla, z ktorzych wszytchnie prady morskie dzis dokta-  
dnie znane (na karcie N. T. wykazanej) swoj poczatek biora, przyjdziemy  
takze do przekonania, iz takowe koncentruja sie na potkuli potulniow-  
wej - i to wlasnie okolo owego przez kapitana Pross odkrytego bieguna,  
ktorem kierunku igly magnetycznej za sladem tych pradow pokazuje.  
Ta hemisfera, jak wiadomo cala prawie wodami zalana; odkryte okolo  
zj bieguna lody nie wskazuja zadnego prawie sladu zycia ziemskiego  
innym ladom kuli wladciwego, gdy tymczasem okolo bieguna potnoc-  
nego - w kierunku idacych tamze dzisiaj jezoz pradow morskich - usta-  
ne lora, cmentarze relikwiami tak zwanego Swiata przedpotopowego.  
co wiekna, pod piatuzecmi sie nawet lodowatemi gorami odkrywaja sie  
slady dawniejszego organicznego zycia. To niezmiernego obszaru lody  
otaczajace drsiejszy biegun potnocny, sa, fakty skonczeniem Opacia  
nosel w state ciata zabitego batowan przazonych ju niemu od po-  
tulniowego bieguna wod morskich, ktore przy najblizszej zmianie  
temperatury ziemskiej roztaic i nas rzucic sie moga, a posiewaj  
obalenie stosunki klimatyczne od potozenia pojedynczych czesci zie-  
mi do promieni stonca zarwioty, przeto jeden zwrot osi ziemi stac-  
sie, moze powodem rapto wnej przemiany materij miedzkiej, ktora  
sie okolo potnocnego bieguna znajduje, w stan kiny zgalibny.

Leoz jakaz mogla byc przyczyna tego obrzynnego raptywnu wody z po-  
tulnia ku potnocy? adzli byto zblorowisko pierwotne tych wod, co to  
jezoz i dzisiaj przadarki z potulnia na potnoc nacieraja?  
Aby na te pytania wyzerpujaca dac odpowiedz, musimy przeglo-  
dnac materijataj przez Geologow dotad zebrane, nie zapuszczajac sie, w  
teorie o powstaniu ziemi przez nich stawiane, ktore, namiastem mowiaj  
miedzaj soba, zasadowo sie roznia.

Najwydalnymozym objawem prawa natury, tak przez Plumbolota i Elie  
de Beaumont, jak i tychze nastepcow za prawidlo uznany jest po-  
wstanie wszedolskich gor pierwotnych, t. j. skladajacych sie z materij  
skalistej granitu, florsiru, bazaltu i t. d. przy podniesieniu stoncowych  
w stanie mielkkiem czyli ptywnym nad poziom ziemi przez sity podziom-  
ne, wulkanicznemu gwane. Podniesienie to skal nastapic musialo  
zno najwiskiej czesci przed owem przellanieniem sie wod morskich, gory  
nagromadzone na ich grzbietach namuliska, skladajace sie, ze szczatkow  
potopu, przewaznie podziom - a jakto pasmo gor Karpackich pokazuje  
z ziemnej krajezosci tylko strony obok nich lora. Kiedy te skuliste, prze-  
stawiajace sie nam w swych ostankach jako bryty prawie jednolite,  
musialy pod wplywem dopiero powietrza skadac sie, skoro stawni  
badacz poloki, ks. Hugo Kottataj opisuje znalezenia, przez Gottlie  
ba Folsch blisko Mischy w Saksonii szluka granitu, w ktorzym jest

# Uwaga.

Uprasza się uprzejmie pierwszego Czytelnika, by podług obecnej karktki znajdujące się w niniejszym Rezerwie pomysłki przed rozpoczęciem czytania sprostować karkyt. -



I.	ste 2. w. 24.	ma być: „na nas	
"	" " " 27.	"	możt.
"	" " " 47.	"	skwaśnic'
"	" " " 48.	"	nam. bowiem.
"	" " 3 " 6.	"	nas
"	" " " 36.	"	xatom (wymagane)
"	" " " 4 " 3.	po słowie: warstwami - dodać: blijszego od niej.	
"	" " " 13.	" Mohr -	" bardzo trafnie
"	" " " 20.	"	obecnej - opuścić: warstwy
VI.	" " 6 " 15.	za słowo: Mohr -	czytać: Mohra
"	" " " 32.	po słowie: ciathka -	" gazowe
"	" " " 40.	zamiast: gatunkowy	" gatunkowym
VII.	" " " 14.	dodać: Stupy te są jakby potamane i oddziłe od reszty braskującej pnia.	
VIII.	" " 8 " 39.	po słowie: sie -	dodać: ku niemu
"	" " 9 " 34.	wymazać: wzniośle -	zamiast: góry: wgorża. - wymazać: z topata, w reku - natomiast: w okresie rzeki Missisipi i t. d.; - po w dodać formach; - zamiast: wykopiemy: spostrzeżemy formy
"	" " 10 " 25.	po słowie: islandskiej -	dodać: Leck.
"	" " 12 " 27.	"	Jotunów " poznać.
"	" " 13 " 27.	cała linia pokryłona.	
IX.	" " 14 " 4.	czytać: oddzielnego	
"	" " " 5.	po słowie: xroatem -	czytać: jego
"	" " " 21.	"	pracyga gajacej - dodać: swej jłanoty
"	" " 15 " 40.	"	świat - dodać: jak wyżej powiedziano
"	" " " 41.	zamiast: Karta III	czytaj: II.
X.	" " 16 " 1.	dodać: w sposób poniższy.	
"	" " " 49.	po słowie: Arkadyjskich -	dodać: powiada.
XII.	" " 17 " 13.	"	widziemy - " romiesnika
XIII.	" " " 15.	"	kdesiye " obecny
"	" " " 30.	"	dodać: Karta V.
"	" " " 38.	zamiast: fig. I -	ma być: II
"	" " 18 " 2.	po słowie: Sa -	dodać: oni
"	" " " 10.	zamiast: agrata -	czytać: ograniczata
XV.	" " 19 " 2.	ma być: N <sup>o</sup> VIII.	
XVII.	" " 22 " 21.	zamiast: wyjawnszy -	czytać: przejrawszy, po słowie: cel - dodać: jego -
"	" " " 23.	"	Szowie: Dogowie Szow.
"	" " " 23.	"	prawdy - czytać: własciwej stolicy Szow
XX.	" " 23 " 20.	"	jakto Mojżesz chce - czytać: jakto w Mojżeszu wykorzystać chcemy. -
XXI.	" " 24 " 9.	"	winnice zakładać mozt - czytać: winną młacie znalazł.
XXII.	" " 25 " 5.	po słowie: już -	dodać: przez potopem
XXIII.	" " " 18.	"	xatom - dodać: ich.
XXX.	" " 28 " 15.	zamiast: Katur	czytaj: Katur.
"	" " " 31.	dodać: w Egypcie	
XXXI.	" " 29 " 7.	po: 37 <sup>m</sup>	dodać: po potopie
"	" " " 17.	po słowie: będąc -	czytać: jeszcze

XXXII - str. 32. w. 3. zamiast: Jeden dzien - czytaj: jedna godzina.  
 " " " " 14 " 30000 " 300.000  
 XXXV " 35 " 12 " wytwarzajac nowe mniejsze duchy - czytaj: wytwarzaniu  
 nowych mniejszych duchow.  
 " " " " 13 co w przetytej linii  
 " " 36 " 16 " Barma - czytaj B: imca  
 XXXVI " 39 " 16 " wracajacych " wracajacego  
 " " " " 17 " marnotrawnych Synow - czytaj: marnotrawnego Syna?  
 " " " " 23 po stowie: musi - dodac: Dog  
 " " " " 25 zamiast: mobile - czytaj: immobile.  
 " " " " 31 dodac: duchowej  
 XXXVII " 40 " 8 po stowie: Flindusow - dodac: z 2000 i 1000 lat; zamiast: Mojze-  
 szowej - czytaj: Apokalypsey.  
 " " " " 14 zamiast: ze - czytaj: z jego.  
 XXXVIII " " " 4. zamiast: Swe - czytaj: ich.

Fig. 1.

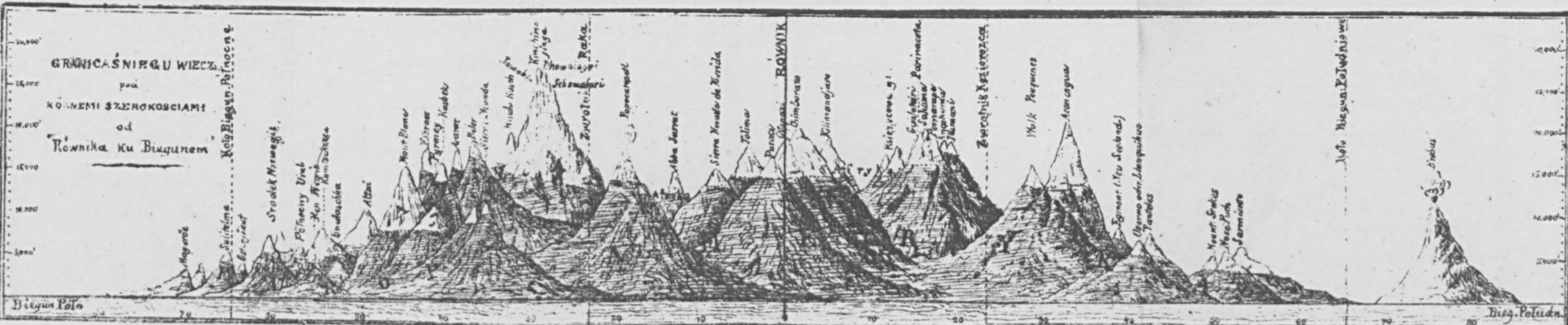
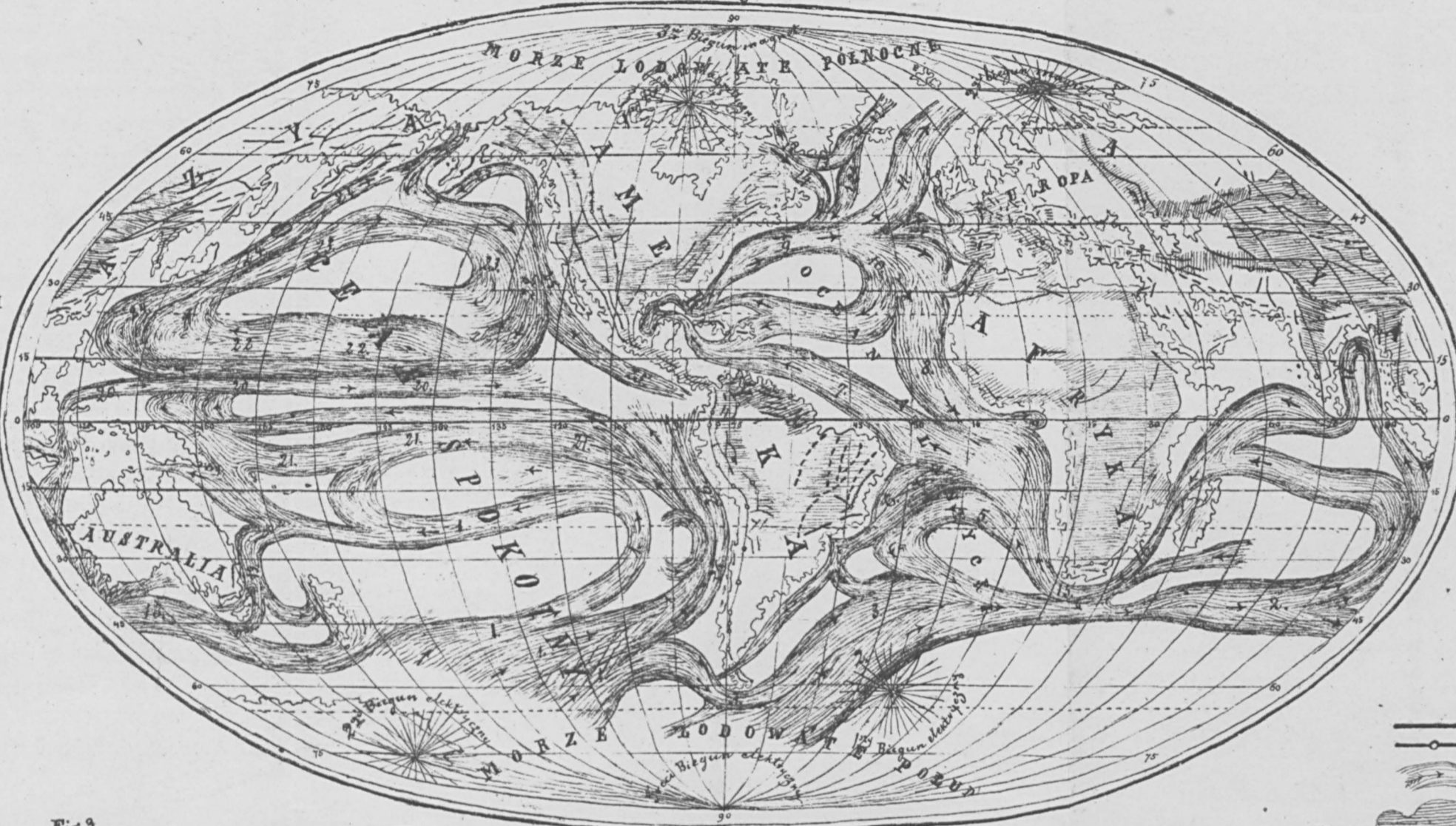


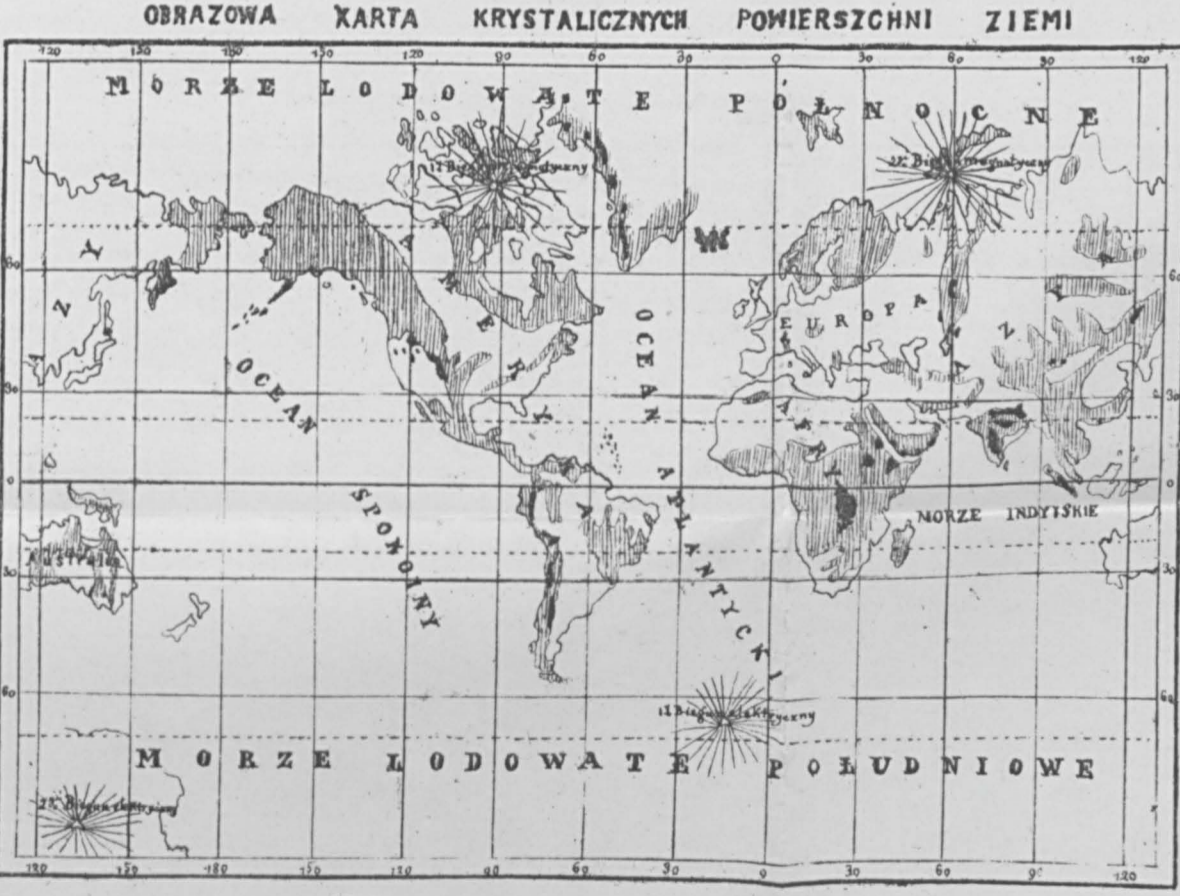
Fig. 2.

**KARTA**  
**BIEGUNÓW PRZEDPOTO-**  
**POWYCH**  
**PRĄDÓW: GŁĘBIN MORSKICH**  
**WZNIESIONYCH**  
**PŁASZCZYZN I PASM GÓR**  
**NA POWERSZCHNI ZIEMI**



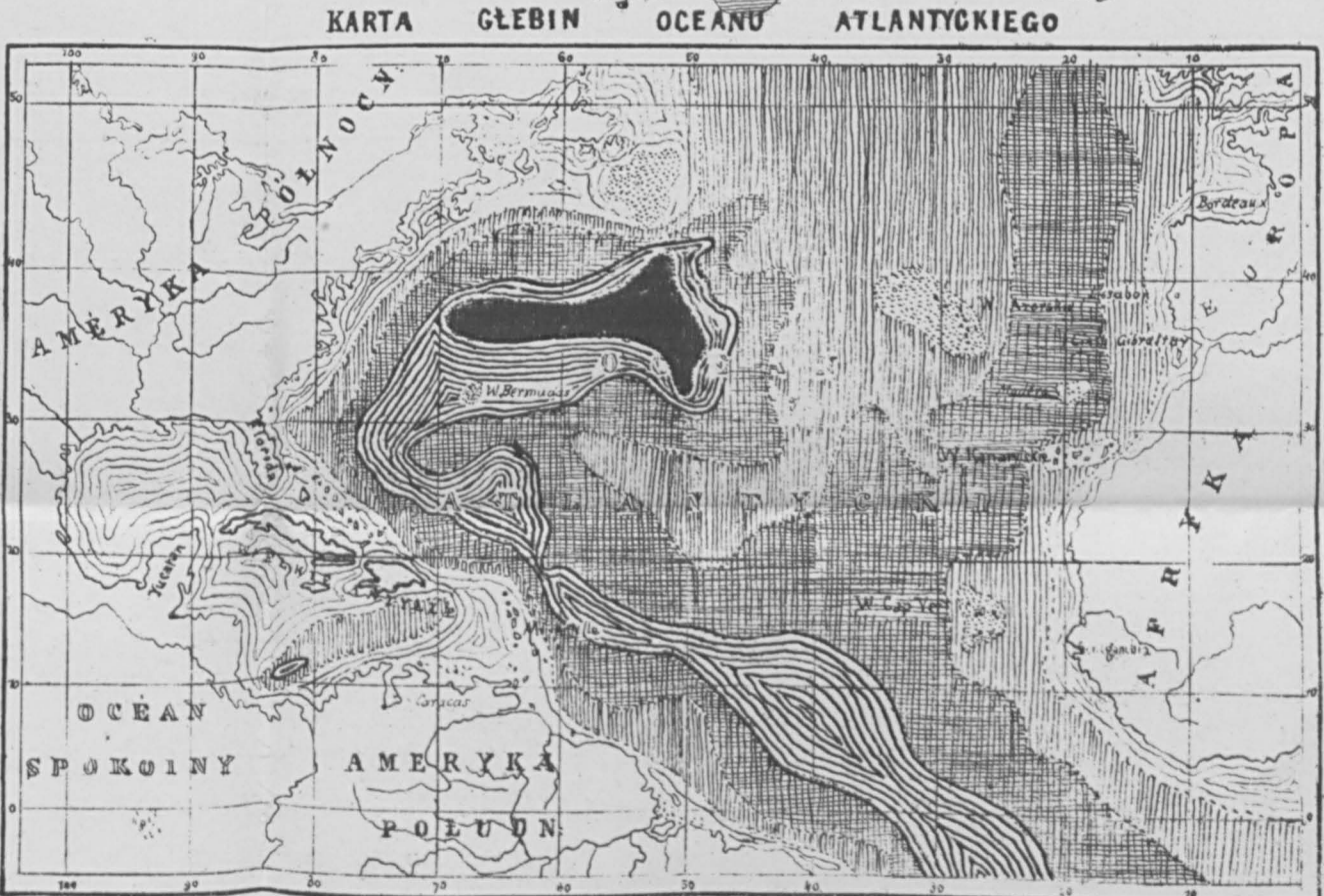
- Wyjaśnienie znaków Fig. N° 2.**
- A. Wzniesiona płaszczyna Tybetu.
  - B. d: d: Północnej Afryki.
  - C. d: d: Północnej Ameryki.
  - D. d: d: Północnej Ameryki.
1. Prąd bieguna południowego.
  2. Prąd potaniomy.
  3. Prąd przyładku Korna.
  4. Prąd tęczowy południowo-Atlantycki.
  5. Główny prąd południowo-równikowy.
  6. Prąd wybrzeża Brazylijskiego.
  7. Prąd równikowy.
  8. Prąd Gwincji.
  9. Prąd Florydy (Golf-Ström).
  10. Południowo-wschodnie ramie prądu Florydy.
  11. Północno-wschodnie ramie prądu Florydy.
  12. Prąd bieguna północnego.
  13. Granica prądu bieguna północnego.
  14. Prąd zatoki Hudsona.
  15. Prąd przyładku Dobrej Nadziei.
  16. Prąd Mozambicki.
  17. Prąd zatoki Bengalskiej.
  18. Prąd południowo-australicki.
  19. Prąd wschodnio-australicki.
  20. Prąd pojeńców północno-równikowy.
  21. Prąd południowo-równikowy.
  22. Prąd północno-równikowy.
  23. Prąd północno-spokojny (Pacific Drift).
  24. Prąd wybrzeży Japońskich.
  25. Prąd wybrzeża Alaski.
  26. Prąd wybrzeża Północnoamerykańskiego.
- Pasma gór.  
 ○ Góry przechodzące linia śnieżna.  
 → Kierunek prądów morza  
 ▨ Wzniesione płaszczyzny.

Fig. 3.



Kryształiczne Utwory  
 Wulkaniczne Okręży.

Fig. 4.



Cyfrы oznaczają głębokości morza w słożach angielskich  
 0 do 1000 słoż (182m)  
 1000 do 2000 słoż (1820m)  
 2000 do 3000 słoż (3640m)  
 3000 do 4000 słoż (5460m)  
 4000 do 5000 słoż (7280m)

„sxywał (gwoźdź żelazny) głęboko i tak ściśle wbity, iż żadnym sposobem już  
 „pnieć nie można, aby kto dla niego umyślny wydrzeżył dziurę, nie dając  
 „niem już zupełnie uformowaniem i tyle twardości, by tak ściśle nie mógł  
 „być wydobyty, aż po rozbiciu na drobne kamienią (wycisnąć on w niem ca-  
 „łą swą formę, i strony wycisku ściśle do ciwka przystającą, są-  
 „rdzą jego przejęte)”, jednak pływiny ich stan nie był skutkiem woskowy-  
 nego gorąca Ziemi, lub ptomieni wulkanicznych, jak to znakomity Geo-  
 log-anatom gwyderyk Mohr w swoim nowem dziele „Die Geologie auf  
 neuer Grundlage” wyzerpująco udowadnia, twierdząc, że stacjąca  
 wulkaniczne góry Lawa, chociaż o swem pochodzeniu z granitowej, bazal-  
 towej lub innej pierwszej formacji masy świadczy, wpływ ptomieni wulkan-  
 icznych na swój skład chemiczny niezaprzeczenie udowadnia, nie mając jawn-  
 swych komórek pływ wodnego, gdy tymczasem reszta skał pierwszej formacji, staja-  
 jących i jest to ta sama wulkaniczna góra, przynajmniej są kanałami naturalnymi wodz.  
 Kanały te są, tak mądrze, iż je kałodwie przejęte powiększające dostrzeż można.  
 Ta woda ukryta występuje li przy najdalszym dziatanu ognia gęstwiny  
 kryjówek. To z swiętym świadczy o ściśle powinowactwie między masami  
 skalistemi pierwszej formacji i płynem wodnym, którego powstanie w ten  
 czas dopiero poznamy, gdy ich wzajemny stosunek pilnemu badaniu po-  
 damy.

Wiadomo, że przeciętna gęstość planety ziemskiej stosunkowo do wody wynosi 5,68  
 stonca zaś tylko 1,44; gęstość wody morskiej przeciętna nie przekracza 1,026. (1)

1) Uwaga. Podajemy tu Publicz, wyliczając objęcie, wielkość, tęgosc i siła gęstość stonca i  
 planet.

Ciała Niebieskie	Tęgosc Światła Ci i plow	Objęcie i Wielkość		Masa w cząstkach		Gęstość	
		w cząstce Ziemi	w objętości Stonca kawarta	masa Ziemi	masa Stonca	względem	w stosunku do Wody
1. Słońce	—	1,413,700.	1.	354.020	1	0,254	1,44
2. Neptun	0,001	88,3	16,016	18	1/20000	0,203	1,15
3. Uranus	0,008	98,9	14,290	17	1/20900	0,173	0,98
4. Saturn	0,017	905,9	1,561	101.	1/35016	0,112	0,64
5. Jowisz	0,037	1469,8	926	333	1/10479	0,232	1,32
6. Mars	0,431	0,16	8709	0,12	1/2994800	0,737	4,19
7. Wenus	1,000	1,00	1,413.400	1,00	1/384.020	1,000	5,68
8. Venus	1,911	0,91	1,555.400	0,68	1/412.100	0,936	5,43.
9. Merkury	6,671	0,08	238,310.000	0,08	1/4316550	1,403	7,97.



Jeżeli zważymy, że przeciętna gęstość powietrza wynosi 1,25, gęstość skał pierw-  
 wzej formacji 2,7 do 2,8, kręśców zaś 5,0 do 5,18; przynajmniej zatem wypada  
 iż w dalszej głębi ku środkowi Ziemi istnieją materye cięższe gatunko-  
 wego 8 do 10, gdyż tym tylko sposobem przeciętna gęstość planety wyso-  
 kobsi liczby 5,5 do 5,6 może.

Z tego wnosić wypada, iż utwory materji cięższe ku środkowi, leżące zaś ku  
 przestryżeni w szeregach się układają, tak iż eter, wznoszący się nad  
 atmosferą, jako cięższy, jest tylko do ziem dalszym dziatania odśro-  
 dowego masy ziemskiej i wzajemnego oddziaływania stonca i innych  
 ciał niebieskich. Jeżeli więc, jak Geologowie twierdzą, ziemską masę  
 pierwszej formacji, tworząca góry z głębi Ziemi w miękkiem stanie nad

jej powierzchni, wzniesiona została; musiała ona zatem leżeć sam na cięż-  
szych od niej warstwach śródziemnych i pod warstwami płynu wodnego, któ-  
rem od środka ziemi przez jej niezliczone kanaliki ku wierzchołowi wydoby-  
ła się silić.

Stawiając Axiomat, ix

- bez gipsu niema siarki;
- bez siarki niema biatku (albuminu);
- bez biatku niema rośliny;
- bez rośliny niema zwierzęcia;
- bez zwierzęcia niema wapna;
- bez wapna niema kwasu fosforowego;
- bez kwasu fosforowego zaś niema ani rośliny, ani zwi-  
erzęcia na statym ładzie.

Wiedziat dobrze o tym porządku rzeczy Mojżesz, mówiąc: „Potem rzekł  
Bóg: Niech będzie rozpostarcie, w podrodku wód, a niech dzieli wody od  
wód (t.j. wody gęste Oceanu od wód rzadkich powietrza); i uczynił Bóg  
rozpostarcie, uczynił też rozdział między wodami, które są nad rozpo-  
starcie, i stało się tak. I nazwał Bóg rozpostarcie Niebem. &c. (Genesis  
Roz. I. w. 6, 7, 8)  
Oczywista zatem jest rzecz, że wtenczas wody gęste czyli morskie pozos-  
tały na swim dawnym miejscu, pod wierzchnią skorupą roślin; na  
powierzchnię zaś z tych tylko skał pierwszej formacji, które nad nią  
wzniesione zostały, podjęły wody i nadal się wytworzać i wyptywać,  
ale wptywom powietrza lżejsze i chemicznie zmienione. Taki stan  
rzeczy tłumaczy nam, dla czego podczas katastrofy potopu wszystkie wody  
morskie, jakie tylko w różnych kierunkach powierzchni Ziemi gęstały,  
z jednego tylko wyptynęły punktu, przebijając sobie w tem miejscu otwór  
przez powierchnią skorupę ziemi. O tym porządku rzeczy między Moj-  
żesz, gdy mówi: „Roku sześćsetnego wieku Nalego, miesiąc ca którego,  
& 17 dnia tegoż miesiąca, w tenże dzień, przerwały się wszystkie góry  
& przepaści wielkie, i okna Niebieskie stworzyły się.“ (Genesis. Roz. VIII.  
w. 11)

Mamy więc opis faktu, którym towarzyszył potopowi, i oznaczenie gó-  
dła, z którego wody wyptynęły. Następuje się nam gasić, dalsze pyta-  
nie: Co mogło spowodować taką straszną, i tak ważną w swych następ-  
stwach katastrofę?

Na to pytanie znajdujemy odpowiedź w odkrytych przez badaczy obu biegunów po jednej i drugiej stronie półkuli ziemskiej dróbkach juxta wyciągniętych biegunów magnetycznych, które dowodzą, iż ziemia w przeszłości dwa razy już osi swą zmieniła kierunku: ten fakt potwierdzają, dobrane dowody juxta miany klimatu i życia organicznego na wzniesieniach prawie czystych ziemi, popierają te prawdy także tradycje, u wszystkich ludów przetrzymane, stwierdzają ją, resztki dawniejszych konstytucyj gwiazd, mianowicie jak i wydatki innego kierunku promieni słonecznych, które to zjawiska z dzisiejszym stanem rzeczy wcale się nie zgadzają.

Przedając te tradycje starożytnych ludów, zestawiając tuteż dawne astronomiczne teorie i geograficzne opisy jedne obok drugich - zastanawiając się nad wykopaniskami wydobyłymi z pod warstw napływowo-nych, nad gruzami z przemieszczonego stanu natury pozostałymi - znajdujemy nie tylko potwierdzenia powyższego wniosku, ale oraz wskazówkę kierunku, w którym poprzednio osi ziemskiej znajdować się musiała.

VI.

Atle jak się da pogodzić fakt przemiany osi z położeniem tak bliskim obu dawniejszych biegunów magnetycznych obok dzisiejszych biegunów ziemi, skoro, jak to obecnie widzimy, osi ziemskiej z magnetycznymi biegunami się łączą? (nie zważamy na małą deklinację, której zresztą powodem dawniejsze bieguny być mogą)

Dla wyjaśnienia tej sprzeczności musimy, z Geologią, wstąpić pod światł wodny do warstw Skat pierwszej formacji, jak: granitu, bazaltu, trachytu &c.

Przebiegi analityczne Chernikow pokazują, że w skład gór wchodzi krzemionka, glina, potaż, wapno, magnesia i niedokładnie żelazo, z tych wyraża się potaż (felspath), augit, miska czyli blyszczyk, które się znajdują w dwóch głównych rodzajach skal, mianowicie: 1<sup>o</sup> w granitowcach, 2<sup>o</sup> w bazaltach

Kwas krzemionkowy jest absolutnie ogniotrwałym, jego ciężar gęstościowy wynosi 2,65, i pokazuje światło, którego krzemionka wcale nie ma. Krzemienia my przedstawiają się nam, jako tubyżące ciała ziemskie, pod dwójakim względem, 1<sup>o</sup> jako niezawierające w sobie żelaza, potażu, 2<sup>o</sup> jako mające w sobie żelazo, augity. Obok krzemionki zawiera się jeszcze nie rozpuszczalne prawie krystaliczne bryłkach, formujących góry ziemskie - glina, która jest zasadą (baza) bardzo słabą, i ze słabymi kwasami wcale się nie łączy, w stanie roztopionym ma ciężar gęstościowy 4,152; w naturalnym swym stanie przy balizowaniu pokazuje się już rubin, szafir &c.

Wszystkie potażu, w stanie naturalnym, zawierają w sobie wodę, kwasami węgla, od 1 do 4%. Woda ta nie da się wypędzić rozpaleniem brył, ale gdy jej sprężystość dojdzie do wysokiego stopnia, wtedy w skutek wyrobienia się pary kryształ pokaże, takim sposobem roztopiony trachyt i granit zmieniają się w bezkryształny obsydian i w lawę dzisiejszych i dawniejszych wulkanów. Takie pory wodne gwałtownie miłośrokiem dostygają się stają; bywają zapalają, niekiedy płynem, po części do tego jezera i bankami wielkimi, które z miejsca na miejsce przebiegają; znajdują się one także, jak 3<sup>o</sup> Vogelsang w Niemczech, w Chalcedonie i w Agucie. W Mohr znajdują się w nich barzo czyste także i kwas węglowy.

Wielkiego znaczenia są, tak często pojawiające się, chłodniki w podobnej

były, albo nieco różniące się w krzemianach krystalicznych, których wiele gna-  
 ten można w granicie, równie jak Seynitowe w Seyniti, bazaltowe w trachycie.  
 Mac-Culloch opisuje na jednym miejscu wciśnięcie się granitu w wapno  
 i w innie pokłady wodne jako rzecz bardzo ciekawa. Granit rozpuszcza też  
 mnóstwo żył w szczelinach kamienia wapiennego i w tępku i to w latwiej  
 słowci, iż takowe podobieństwo sieci przybierają; przy końcu te żyły nabiera-  
 ją grubości listka papierowego. — Altanki granitu znaleźć można czasem  
 w wapnie, nie pokazując najmniejszego związku z masą granitową, jak  
 też i w granicie na większe masy wapna natrafic można.

Dowiedziona rzecz, iż w skałach pierwotnych garbnych szczątków zwierzę-  
 cych nie znaleziono; dopiero w tępku gliniastym, powstającym z gradłych  
 części (delitas) gór pierwotnych znaleziono resztki zwierząt najniższej  
 klasy, potem, co raz wyżej w górę, po nad owemi natrafiamy na szczątki  
 obecnego życia organicznego lądowego.

Gdy według wskazanej teorii fr. Mohla wapno jest wytworem życia orga-  
 nicznego w wodach, oświadczył na ich spowidzie z ciał zwierząt wodnych, a za-  
 tem odkryte w ich szczelinach żyły masy granitowej musiały być w nie wci-  
 śnięte już po formacji wapiennego kamienia; masa ta granitowa musiała  
 być zatem w stanie miękkim i płynnym; i przypuszczac trzeba, iż jakas  
 siła, działająca od spodu ku wierzchołowi w świat wodny wyprohany została.  
 Wnuchodźmy zatem pod spód róg skorupa, świata wodnego, utworzonego z  
 ciał organicznych życia wodnego, dalsze warstwy miękkie i płynne są  
 daleko większej gęstości i o wiele wyższego ciężaru gatunkowego; zuchodzi  
 tylko pytanie, jeżeli one pod ciężar warstwy wody szło środkowego jądrażem,  
 skiego się rozciągają - i jak głęboko ku środkowi sięgają?

Wiedomo, że powietrze, którem żyjemy, im wyżej sięga w górę, tem cięższym  
 się staje; - nareszcie przechodzi w Eter. Gęstość i ciężar powietrza w sto-  
 sunku do Eteru, są, znacznie większe; jeżeli zatem składne powietrze prze-  
 twarzać się musi, by w formie Eteru przejść mogło; toż samo dzieć się mu-  
 si z wodą, która się chemicznie w powietrze rozkłada; w masie wodnej dopi-  
 się widzieć przez szkło powiększające mnóstwo barierek, zawierających w sobie  
 rozmaite ciała, co nas najprawdopodobniej do myśli, iż podobnie jak Eter wy-  
 twarza się z powietrza, a powietrze z wody, tak też woda, przejść odzaje przez  
 krystaliki mas skalistych I<sup>o</sup> formacji, wynikiem być musi chemicz-  
 nego procesu, odbywającego się w warstwach pod temi skalistemi masami  
 położonych; i w rzeczy samej; dzieć się musi tutaj toż samo, cośmy o masach  
 granitowych powiedzieli, iż przy wybuchaniu masy granitowej w pokłady  
 wapna, utamki kamienia wapiennego wciśnięte się w całość granitowej  
 masy; widzimy w środku tej masy żyły i całe bryły ciał żył obcych, które  
 gęstością i ciężarem swoim gatunkowe takowe przerysują; temu ciatami  
 są: żelazo, głoł i inne znane nam kruszce; widoczna zatem, iż te ciała  
 stanowią masę podłożną tej skalistej masy, i dopiero działaniem ją-  
 kiej siły wewnętrznej wprężone zostały w w. ze skalistej masy.  
 Musiał więc być pod warstwą skal I<sup>o</sup> formacji świat dawniejszy od  
 nich, dla którego ta masa skalista stanowiła rodzaj powietrza, a w któ-  
 rem, analogicznie rzecz biorąc, także życie jakies organiczne stosowne  
 do warunków bytu istnieć musiało.

## VII

Aby powyższe twierdzenie sprawdzić, przystąpić wypada do dalszego

Wzrostu na jakości mas skalistych.

Wziąwszy za podstawę teoryę, że i Mokra co do świata wodnego, mianowicie: że na początek musiało być wytworzone na cnie wodnem życie roślinne, następnie życie zwierząt wodnych, a potem dopiero powstała się wyrobica wierzchnia skorupa roślinna, a nad nią świat atmosferyczny, — i zastosujmy ją do przejścia przez daną, młodszej świata masy skalistej, a wyprzedzimy z nią wnioski, iż bezpośrednio pod pokładami utworów wodnych znaleźli powinniśmy Stupy roślinnego życia masy skalistej.

W rzeczy samej — doświadczenia Geologów wykazują, że bazalty, w bardzo licznych wypadkach, wykazują w swoich warstwach znane wydzielenie w formie Stupów. Ani kąty, ani ilotki boków nie mają, pewnej regularnej postawy, przędenszyszkciem w ostry wdeży, iż takowe miedzy kryształami prawdziwemi; przeciwnie uznano, iż rysy, odział znamionujące, bądźto w najregularniejszej bryle, uwydatniają się jako nie stojące w żadnym stosunku do masy Stupa.

Jeżeli rozstupy bazaltu dopiero po jego wytworzeniu się wyrobity, wówczas także licznosc, iż kryształy, w bazaltcie zawarte, przez te rozstupy, na części podzielone zostają. Podobnie znajdujemy w bryłach potwika (jedospary) nate kryształy granatu i turmalinu, które w nich jakości pływają, wykazując różnicę między składem całej masy potwika i kryształami, które się w niej znajdują. Tak samo rzecz się ma z mika, która nie jest kryształem, i wewnątrz której wykryta jest turmaliny, granaty, pyrokseny i potwiki i przemieszane są tak, pływające w niej prawie, iż je opisać trudno.

Prawdziwe trachyty są dziurkowane i mają wewnątrz próżne miejsca. Jeden trachit (dolerit islandzki) miał, według Dr. Preyer, 8, 98% miejsce próżnych. Zdarzają się trachyty w formie Stupa. Stupy trachytowe z góry Paula w Islandy, mają po 3 do 9 boków, najczystszej, najregularniejszej formy. Wtamy mają często 9 długości, a jedną Stupę Średnicy. Według Bunbena trachit z Paula jestto kamień biały, wpadający często w żółtawy i niebieskawy kolor, w środku ziarnisty, zewnątrz powierzchni szorstkiej, mający wiele nieregularnych wygłobień, i jest miazganiną kwarcu, potwika i krzemianu żelaznego.

W chodnikach islandzkich Stupy bazaltu leżą jeden na drugim bardzo regularnie wystosowane, jakby kawałki drewna cięte. W podobnym Folla- wördurajdi — w jakimś jingaba i w pokładach północnej Stary znajdują się ściany prostopadłe, podzielone na najregularniejsze Stupy i kątowe figury, na sposób komórek przecznych. Cłoki tych ścian bazaltowych mają się głowy Stupów poziomo leżących. — Ściana miejscu, gdzie chodnik się skończy i wiasę swoją w pokładzie poziomym rozszerza, Stupy idą, za zagietowię chodnika, w położeniu zupełnie do promieni podobnym, przechodząc z poziomu poziomej w prostopadłą. Oddzielenie kulaste bazaltu, znajdujące się w Islandy, w Sildmiegorach, w Wälkenburg, w górze Stenzel i w innych miejscach nie stoją w jednym zwiazku z formą Stupia. W. Mokra z tego wnioskuje, iż się takowe były pierwotnym kształtem bazaltu natworem około 1000 lat wyrobic musiało. — Stupy bazaltowe z Siedmogor pokazują na całej objętości skorupę datko czarniejszą, jak rdzeń wewnętrzny; taka skorupa ma w wszystkich Stupach na każdym miejscu 1/3 całej grubości.

Formy te bazaltowych i trachytowych pokładów przedstawiają nam części siebie rośliny bazaltowego i trachytowego utworu, potamane przez jakąś

gwałtowna, białadropa. Ładuje się, iż te formy, wystwarzają się w atmosferze wodnej, niż były jeszcze w stanie, wyrobic w swych żyłach i w całym swym organizmie różnorodnych scodków.

Powodem zniszczenia tego bazaltowego życia była prawdopodobnie przemiana na osi ziemskiej i potęgowania z nią, jako konieczne następstwo zmian klimatycznych, gdyż formacje bazaltowe i granitowe, same przejść niekiedy gwałtowne, następstwem zmniejszenia temperatury soki żył swych w kryształach przemienity.

Ta przemiana osi nastąpić musiał zarazem przelot inną, mianowicie granitowej masy skalistej, która wzdłużie w szczelinach bazaltowych widzieć się daje, to nas naprowadza na dalsze poszukiwania, które nam pokazą, jak daleko bazaltowe i trachytowe pokłady podczas perjody ich formacji, rozciągac się mogły.

VIII

Wierząc do tychczasowe odkrycia za podstawę, spodziewamy, że formacje bazaltowe i trachytowe jedynie wzdłużie północnej półkuli ziemskiej napotkiac się dają, chociaż zaś biegun południowy przedstawia nam wyjątkowo skłoty jednolitej granitowej masy. To dosiadażenie stacy nam ka przyrzec, dla której sprowadam jesteśmy, dać pierwszeństwo określonej północnej półkuli ziemskiej - i tylko jej - w rozwoju organicznego życia w owej tak dającej perjodzie.

To przekonanie nasze następcza nam zaraz pytanie: Jaka była przyczyna warunków tak sprzyjających życiu północnej półkuli, i czy nie wypada do szukac w magnetyzmie jednego i drugiego bieguna różnicę wpływającej na rozwój siły ich otoczenia?

Haron Breichenbach dowodzi istnienie pierwiastku przemieniającego wszystkie, i nazywa go Odyl, wykazując, iż ta subtelna siła tworząca naturę, przemieniająca wszystkie, przemienia także i ciało Ziemi, łącząc się z magnetyzmem jego. Odyl ma polaryzującą dodatnią i ujemną; na północnym ujemnym biegunie Odyl ujemny łączy się z magnetyzmem Ziemi, na południowym zaś dodatnim Odyl do Ziemi łączy się z jej elektrycznością. To dwa przecinające się prądy Odylowe objawiają się w naturze w ogóle a w pojedynczych jej tworach, a nawet w szczelach ziemie także istnienia swego szeregowo a naki dają, w tym kierunku, iż prawa strona każdego ciała wykazuje ujemny, lewa zaś dodatni Odyl, pierwszy działa na otoczenie Sensywnego Ciała nieprawyem, drugi zaś ciepło przyjemnie.

Jeżeli z tym faktem zestawimy objaw Żywej północnej, działającej jedynie na półkuli, biegun północnego, a objawiającej się od południowego czasem tylko i to w słabych odciśnieniach, tak jak gdyby odbywały się od Ziemi nad tym biegunem się mierzące, promienie północnej zorzy ku wschodowi, na seneczad wypadnie nam daleki przed żuray północnej i tej, całe życie organiczne na Ziemi protegu, jeżeli sily ku ziemni punktowi w kierunku wschodnim, ku półkuli i zachodniej, podług dosiadażeń Astronomów, w imię statęgo obrotu elipsoidalnego obrotu stonca, zarówno biegun północny Ziemi, równie jak i północne bieguny wszystkich dotąd obserwowanych planet i gwiazd się zwracają.

W powyższej rozprawie mawiamy o znaczeniu, dla tego odkrycia przez Kapitał Dupre'ego i Rossa dawniejsze bieguny północne tak blisko siebie są, potężnie.

A teraz dostatecznie wykazał w ten sposób na drodze geologicznych dochodzeń rzeczywistość następną po dwakroć przekroczeniu i położone z tąże przelowy mas, nasuną nam się dalsze pytania, jaki mógł być kierunek poprzedni obrotu ziemi, jakie położenie jej osi, jeżeli ostatnie bieguny ziemii magnetyczne tak blisko teraz byłnie przyszedły, tych biegunów są, położone, a jednak okolica północnego bieguna poprzednio intry jak teraz, posiadała klimat - jeżeli z resztą wody podziemne jedynie obok bieguna potudniowego wybitły sobie otwór na wiekach, a zatem cały ciężar tych mas obok tego bieguna swój punkt ciężkości mieć musi, siła? - Odpowiedź na to logiczna jest tylko jedna. Biegun północny, w skutek nierównego podziału planetarnej masy, musiał się toczyć obok bieguna potudniowego, a osi ziemi musiała, odrębnie od tych dwóch biegunów przechodzić przez środek ich periferij. Istotnie, jeżeli zestawimy wrażeń, które zażytki, w tradycjach ludów zachowane, jak m. j. mierzkańców Ameryki, Egiptu i tary środkowej - jeżeli zbadamy znalezione u nich rzeźby, na ogromnych bryłach kamieni jak najstarszemu wykonane (patrz Kar. II: II) a których znaczenia sami właściciele nie wiedzieli - jeżeli wyrozumujemy znaczenie znaków na kamieniu tak zwanem ofiarnem Meksykańskim i na drugiem kalendaryowem - na kamieniu Półka Wisznu Hindusów: natcheżas postarzedni, że li narody, zamieszkujący na jednej półkuli kraje Meksykańskie, na drugiej zaś oddalający wyspę Ceylon, czyli Lankę uwaxatij i liczyły swe Nieba, swe konstellacje gwiazd i wrogę zaś w kole toczącym się około punktu, którego za środek udanego ich państwa uważaty, i około którego cały firmament obracać się miał, (patrz karta II: III), gdy tymczasem Egypcy z jednej, Chiny z II: III z drugiej strony nie tylko swe perijody dni i lat, ale i położenie firmamentu i konstellacyj gwiazd zupełnie inaczej pojmowali (k. S: IV) Idąc tą drogą dalej, znajdziemy u Meksykanów posama dawniej bliżej przeszłości, panowania Płogów Stonca, napotkamy, przykryte pokładami namulisk i zarodnięte odwiecznemi lasami, ruiny obrzymich miast i Świątyni, zobaczymy obdarze misternie rzeźbione, na których z podziwieniem oglądać będziemy, Świątynie, Marnitów na świątyni, Świątynie - i narządzia ofiarne lica, ferjone na nich; wstąpimy na wzniośle góry - z topatą w rękę - a z uszypaną na nich ziemi wykończymy stada zwierząt przedpotopowych (1), które na Śwycach głębiach rozległe wsie - obszerne kłanctory noszą, - u Hindusów zaś istnieją śladycie smutnej przeszłości. Stronie prawie mierzwiatne, przeciętate ich tylko promieniarni od Niebios odbitemi przez kilka godzin dzień, nie; ludzie w postaci zwierzęcej, przeważnie węzów i smoków - wydrbytemi z siebie skrzydły, urosli się, jako potwory, w kraje Świeci; zaktubując tam przybytki rajskie tak czarująco przez ich poelów opisane. Dodajmy do tego opis Platorna, Kraju Atlantid który, będąc większym, jak Europa, Libya i tary razem, wzięte, ciągle się kapał w promieniach Stonca, póki narecyie przez potop zupełnie zniszczerony nie został. Porównawszy ten opis z rzeźbami kamienia ofiarnego i kalendaryowego Meksykanów, przykrypatrzywszy się oraz program morskim (na karcie S: I), wzbudzi się w nas przeko-

1) w okolicach rzeki Missisypu.

S: I

meryki, i że, przed potopem, os' Ziemi przechodziła przez Zatokę Meksykańską, i obłoczną wyspy Cejlon, a biegun północny toczył się, równocześnie około bieguna południowego. Półkula Stanów podobny dzisiaj szemu stanowi Księżyca, który tożsamo jedynym biegunem około drugiego się toczy, w skutek czego sięga jedną tylko stronę, ku Ziemi zwraca.

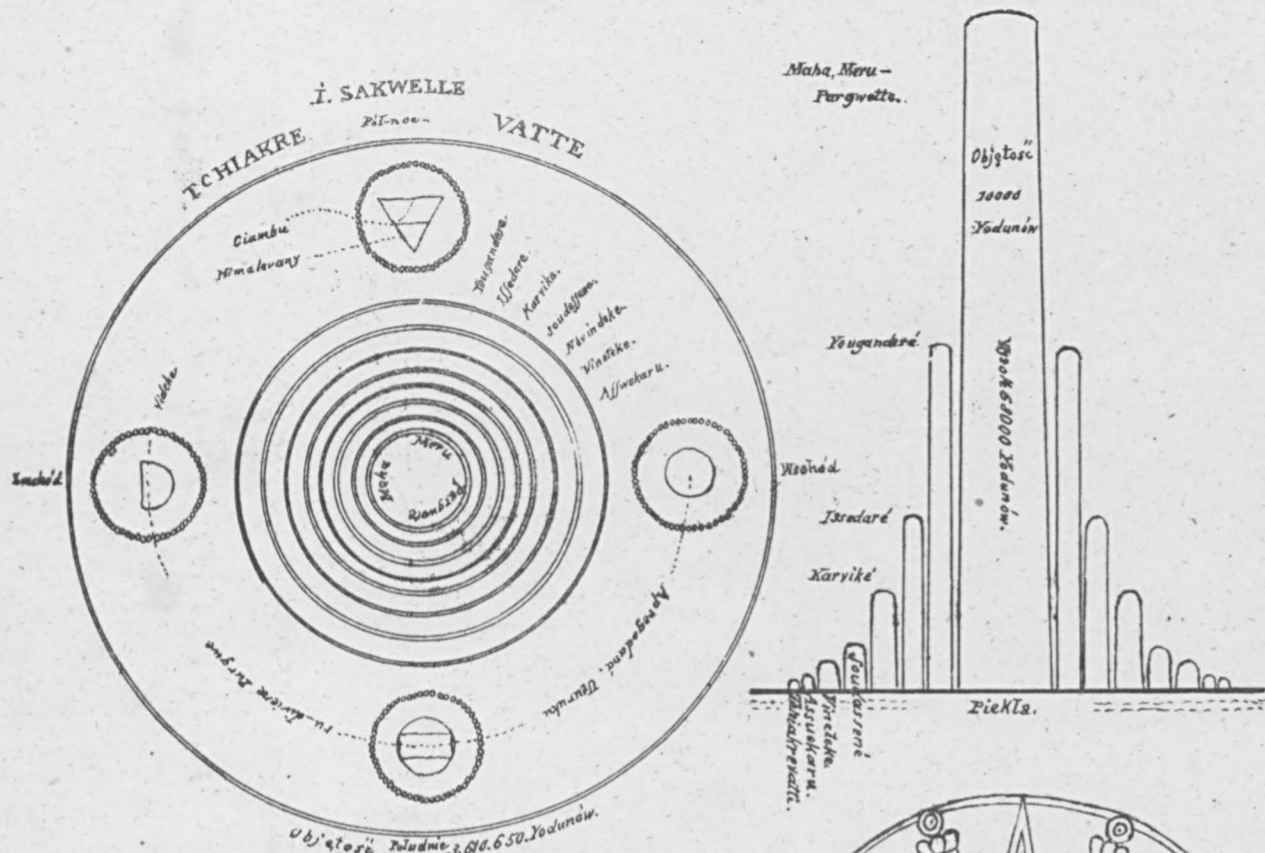
Jeżeli podług podań zebranych w Eddzie islandzkiej, Aron, podług przedmowa Plomera o Wojnie Trojańskiej i We Arówkach Ulffsesa, podług tradycyji o Flerkulesie i Jazonie, zachowanych u mieszkańców Grecyji i Egiptu, podług pism (egipskich) indyjskich Braminów i tradycyji obiegających między Persami i Chinczykami utwórmy kartę geograficzną krajów, w których ich Bohaterowie czynnymi byli, natenczas wyrobi się, w oczach naszych całość, dająca nam kluczy do zrozumienia nie tylko znaczenia wyzyskiwanych kamieni Meksykańskich i Indyjskich, lecz zarazem łączności czasu między tymi za tegoż czasu uważanymi Bohaterami Grecyji, jako to: Flerkulesem, Agamemnonem, Nestorem, i t. d. z ludźmi i zwierzętami, zaginionemi w skutek potopu, a szukając Troję za ręką Chearos, który miejsce zajęło miejsce Atlantyckie, zrozumieć opowiadania Kritisasa u Platona, kreszące także dotychczas ściśle wojny między Grekami i mieszkańcami zaginionego kraju Atlantis. Idąc dalej tą drogą, i czytając uważnie powyższe podania Platona, nie będziemy szukać Grecyji i miasta Aten, które według niego przez potop zniszczone być miały, ale ich dwójkiem miejscem, lecz znacznie wyżej, natenczas wykazuje się jasno, że cała prawie obecna Europa w owych czasach przez ludy Plomeroskie zaludnioną była, jako to: przez Danaów (Dunoi) Jotunów (Jotunów) i t. d., i znajdziemy zupełną prawie tożsamość między tymi osobami a bohaterami i ludźmi Eddy islandzkiej. — Tak w pieśniach Plomera, jak i w księgach Skandynawskich znoszą się ze sobą, oddziaływały na siebie, patrzyła się sobie oko w oko, i rozmawiały ze sobą, mieszkańcy, przykuci do Ziemi gestoscą swych ciał ludzkich, i istoty, mieszkające nad Ziemią, o ciatach półmystowych, w Państwach Niebieskich, oka ludzkiemu widomych, ci ostatni kłębują, losami ludzki, biorą, udział czynny w ich walkach, i wyradzają, ku sobie tych z mieszkańców Ziemi, którzy postępowaniem swym w czasie życia ziemskiego do życia w Niebiosach usposobionymi się stali.

Czymże mogły być te nadziemskie, półmystowe kraje? Co za powód, że obecnie tak we staniu się dla nas niewidomym? Czy wogóle te podania mamy jako baśnie, z lekceważeniem jak dotąd traktować? — Aby na to pytanie wyczerpująco odpowiedzieć, musimy przejść w krótkości te podania my, i słogiczne przedków naszych.

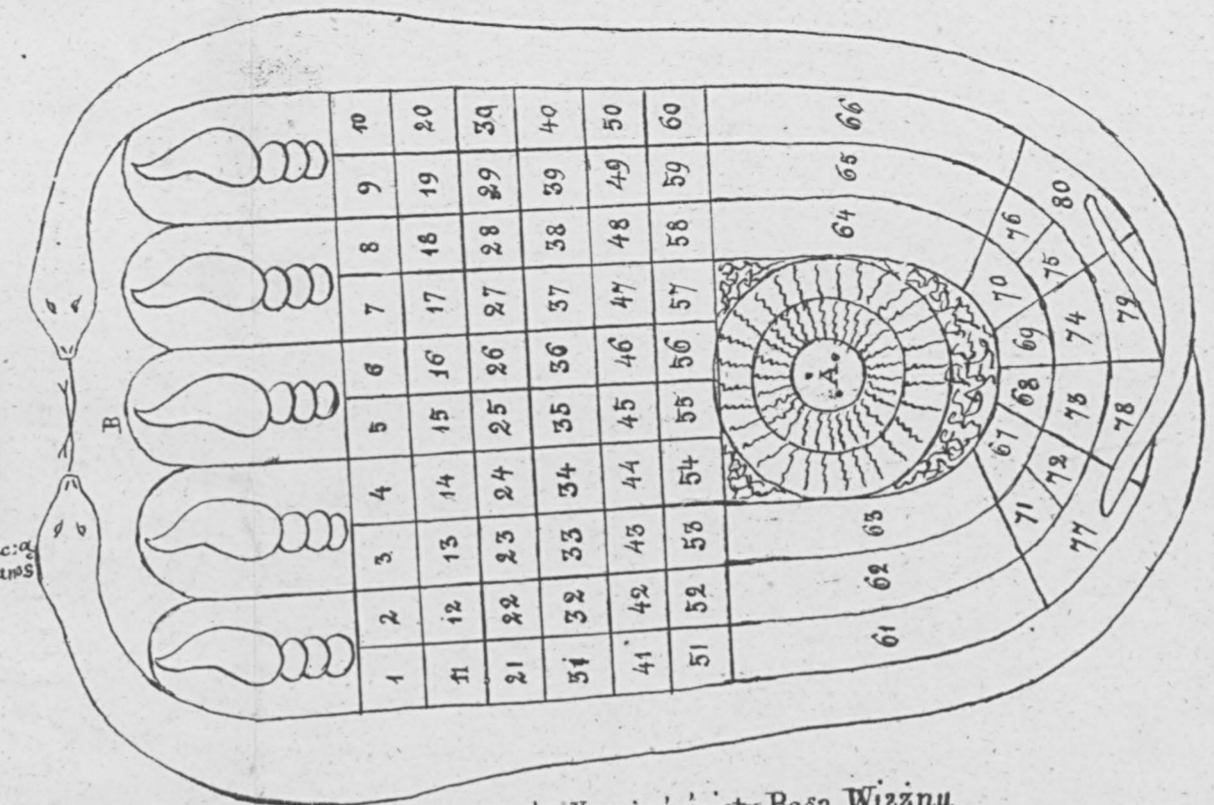
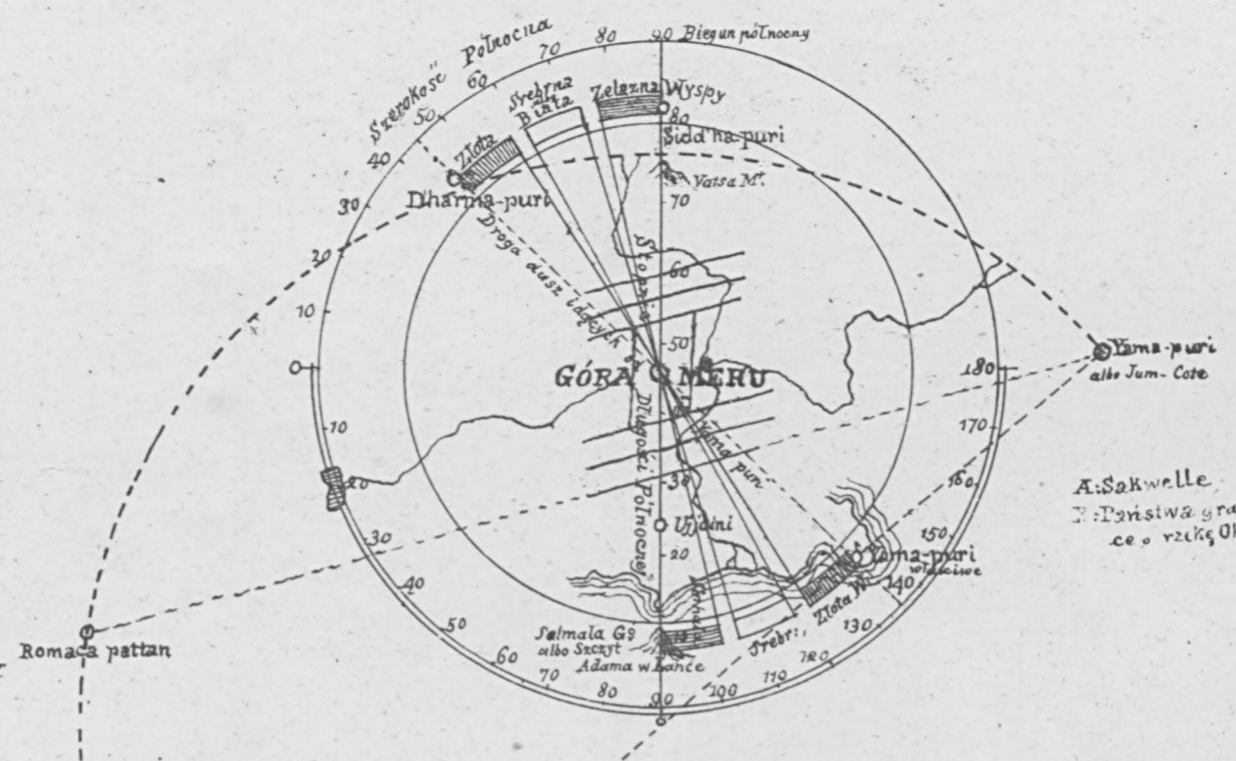
1. Egipcyanie uważają Etyopów za najstarszych mieszkańców Ziemi; tych pierwszym Bogiem był Timmon czyli Temman, który się pojawił jako ukryty, nieobjawiony, jeszcze ciemny Bóg. Ten, zgromadzwszy około siebie wosyjskich Bogów, zajął, jako panujący nad nimi, pierwszą Dynastję, i wzięł za żonę Rha czyli Rhea, w skutek tego zwany był Rha-Timmon czyli Rhotimmon. Podług Diodora panował on nad całą Etyopją, Nubją, i górą Egiptem, rozciągając swą władzę, aż po Lankę (Ceylon), która była siedzibą Uranusa i brata jego Zeusa; a gdy ci obaj niepostępnymi się okazali, wyruszył Timmon z ogromną, przeciw nim siłą, i zniszczył ich państwo; w skutek tego Zeus, zbuntowany się z ludem, przegonił Uranusa, tegoż zabił i na Niebo wyrzucił.
2. Podania greckie dzieła panowanie Bogów na trzy Dynastje. — Zatożycie

# Uzasadnienie przedpotopowych kamieni geograficznych Hindusów i Meksykanów do obu półkuli Ziemi.

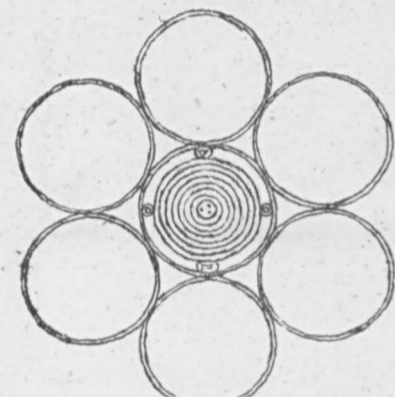
## III. VERTYKALNE PRZECIĘCIE SAKWELLEUM.



## IV. Otoczenie Góry Meru.



Hindusów Kamień święty Boga Wiesznu  
(Original na ogromnej bryle granitu, leży w etnograficznym Muzeum w Kopenhadze.)  
(Symbole pojedynczych 80 pól zamieszczone na osobnej karcie.)



II: Podzielenie Sakwelleum



Meksykański Kamień ofiarny związani TeoKalli



Hieroglificzny Mamekajpiti Q'ic'ic'ow zachowany w Księgach iście Walsjinnodam



Meksykański Kamień Kalendarzowy



Dionisos na Waci di Premio (Panotka N.604)



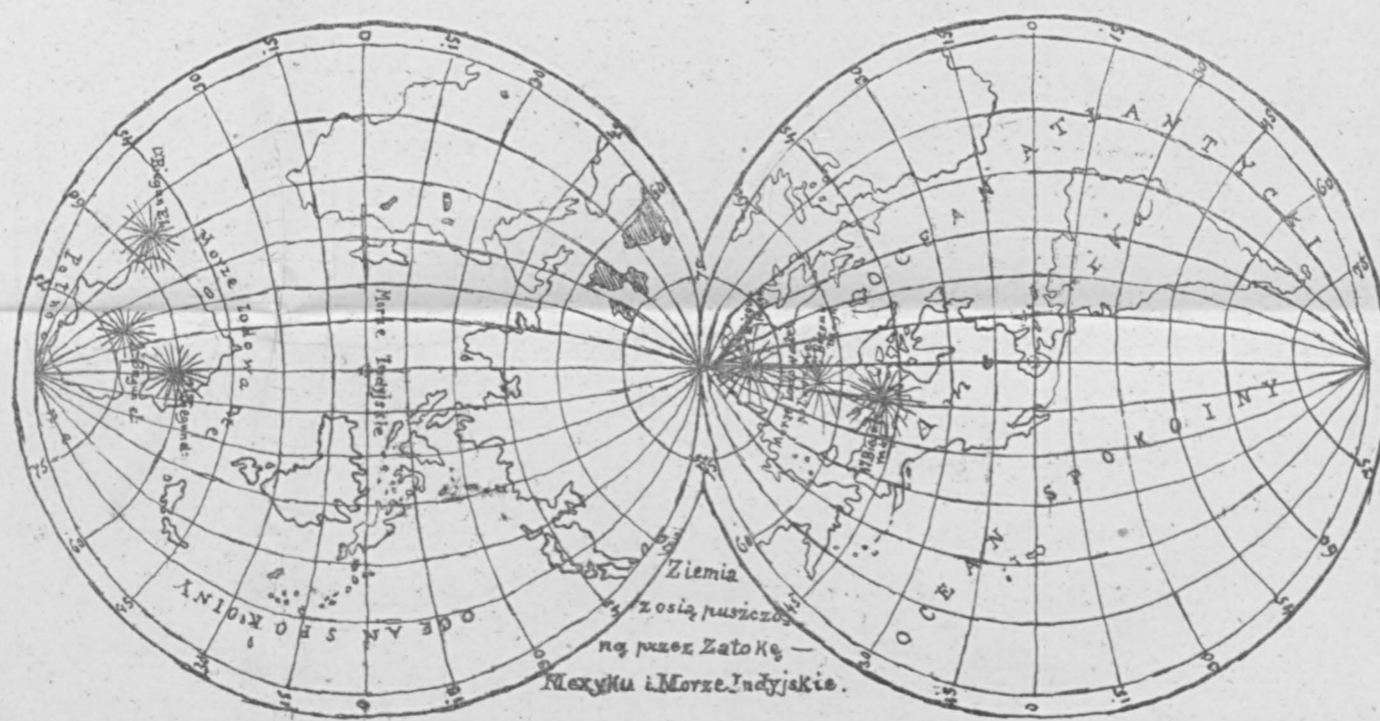
Paposilen. (Rysunek rity na stalowym Helmia - N° 520)



Malowidło na starożytnej greckiej Wazie



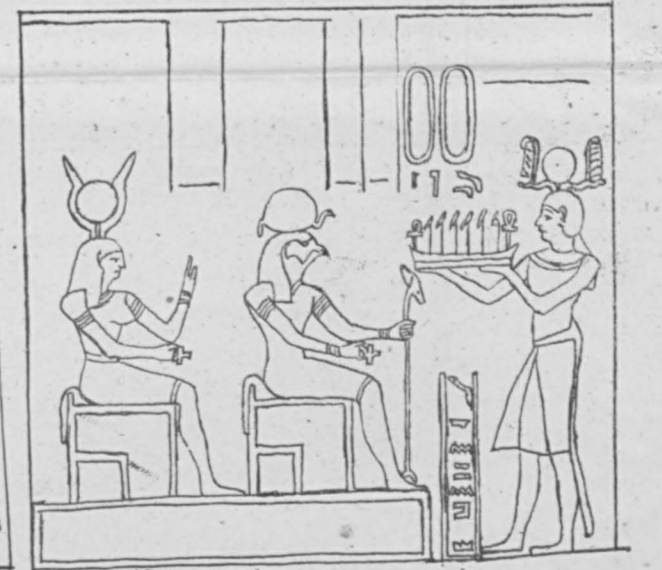
Malowidła hieroglificzne Mamekajpiti  
Watykanu



Ziemia z osią przesuniętą na południe Zatoke Meksyku i Morze Indyjskie

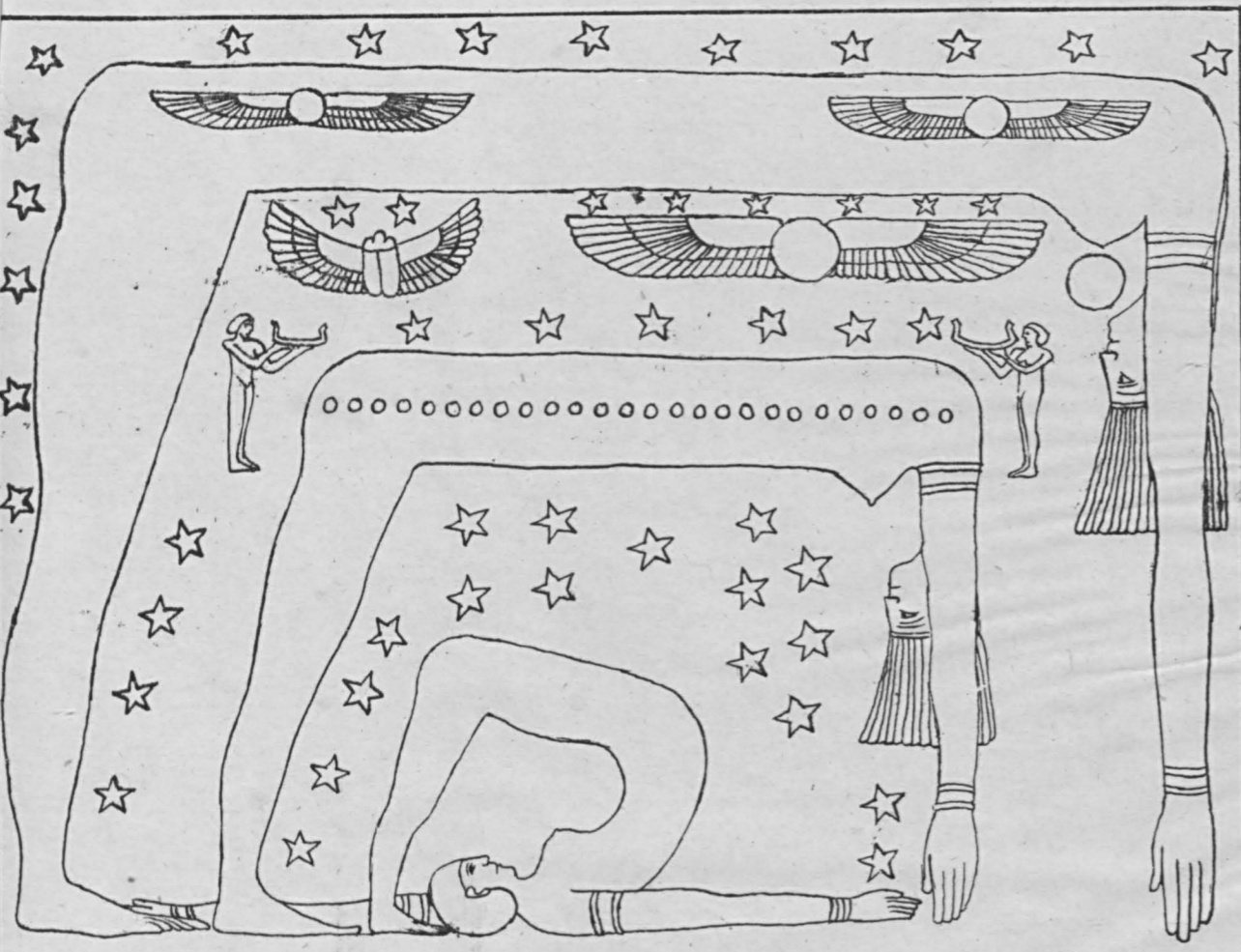


a, b: Rzeźby i malowidła w wielkiej Świątyni egipskiej w Edfou (Apollinopolis magna.)  
(Description d'Egypte III.)



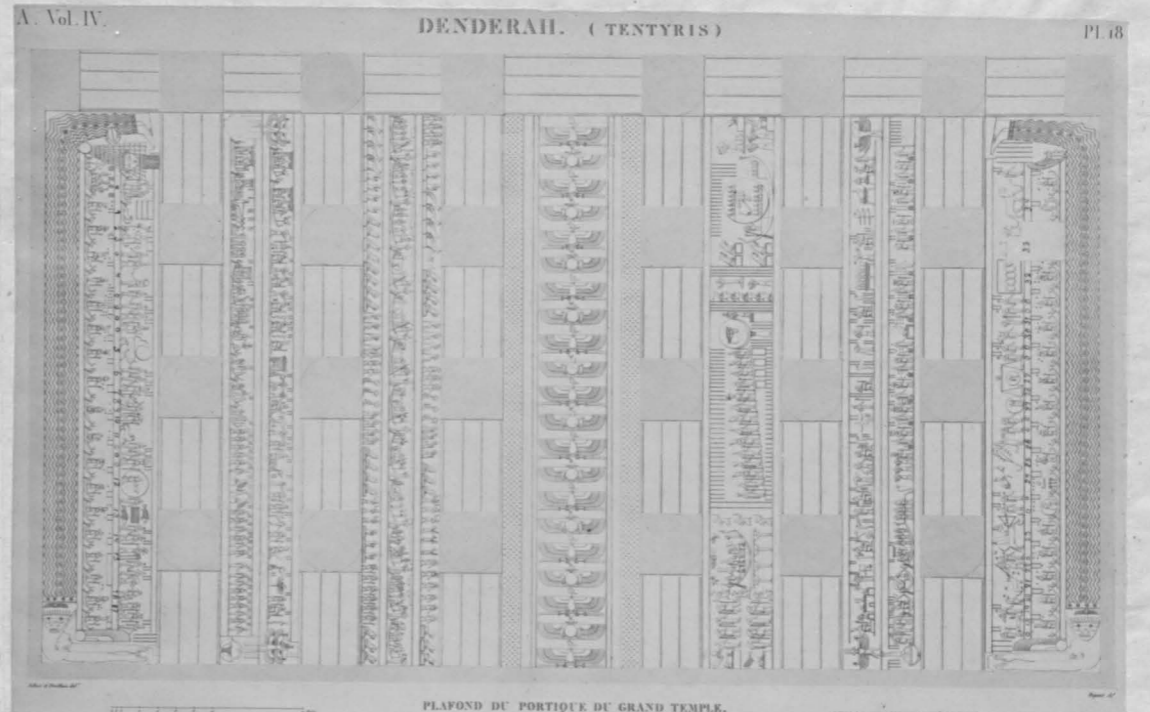
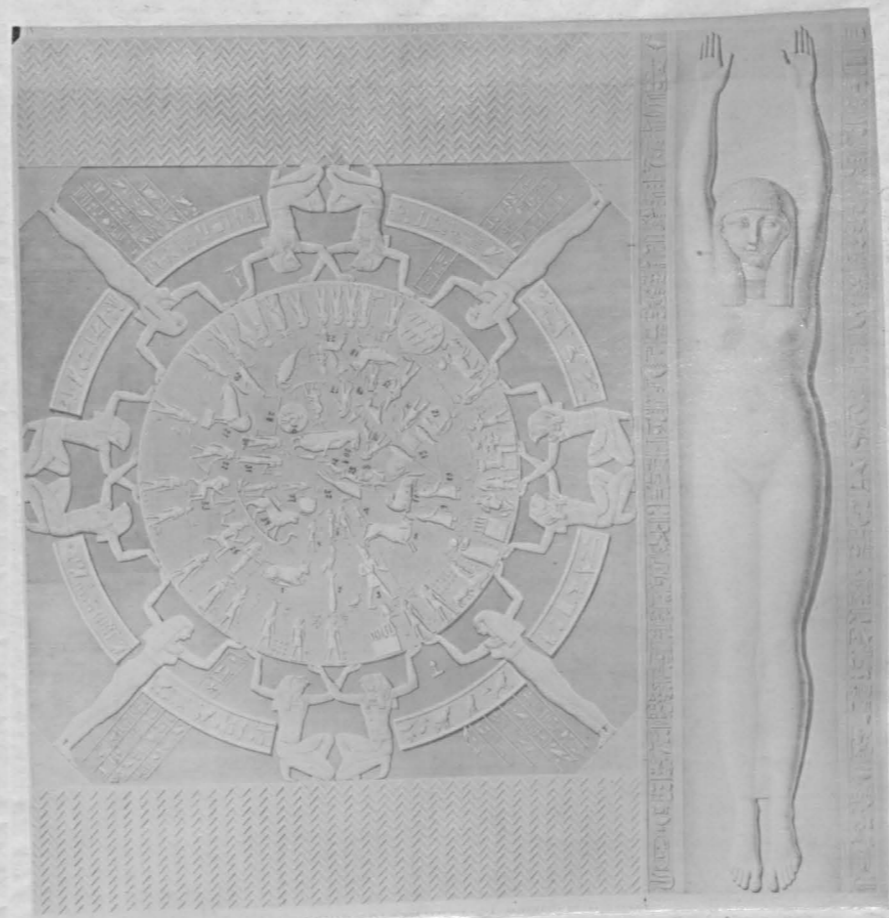
Rzeźby i malowidła w wielkiej Świątyni egipskiej w Edfou (Apollinopolis magna.)  
(Description d'Egypte III.)

# Wstawienie Wodyaków i Symbolów astronomicznych starych Egypcyan z ich wyobrażeniem o Niebie i Ziemi



Rzeźba Portyki w wielkiej Świątyni Wyspy Philae.

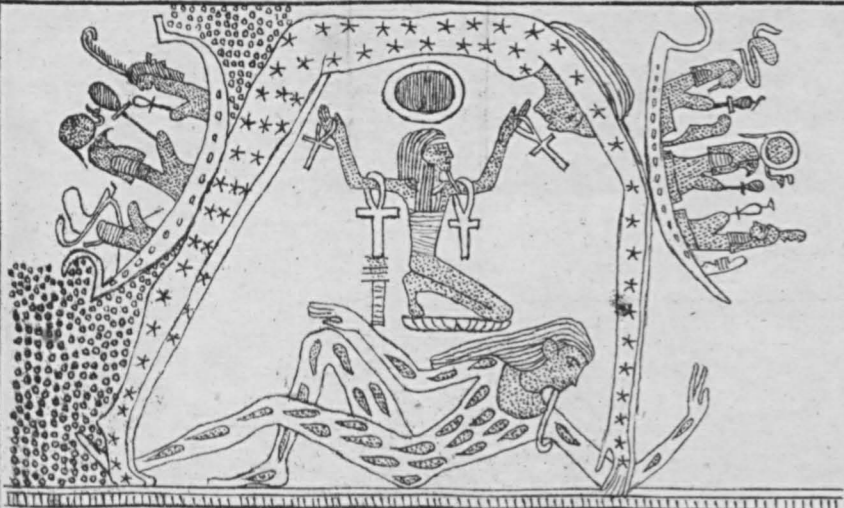
(Description d'Egypte pendant l'expédition de l'armée française.)



DENDERAH. (TENTYRIS)

Pl. 18

PLAFOND DU PORTIQUE DU GRAND TEMPLE.



Symboliczne uobrażenie Ziemi i Nieba u Egipcyan (C. Flammarion Histoire du Ciel.)



Edfou (Aphelinopolis) D. 1. E. XII. 60)



a. b. Świątynia w Esne



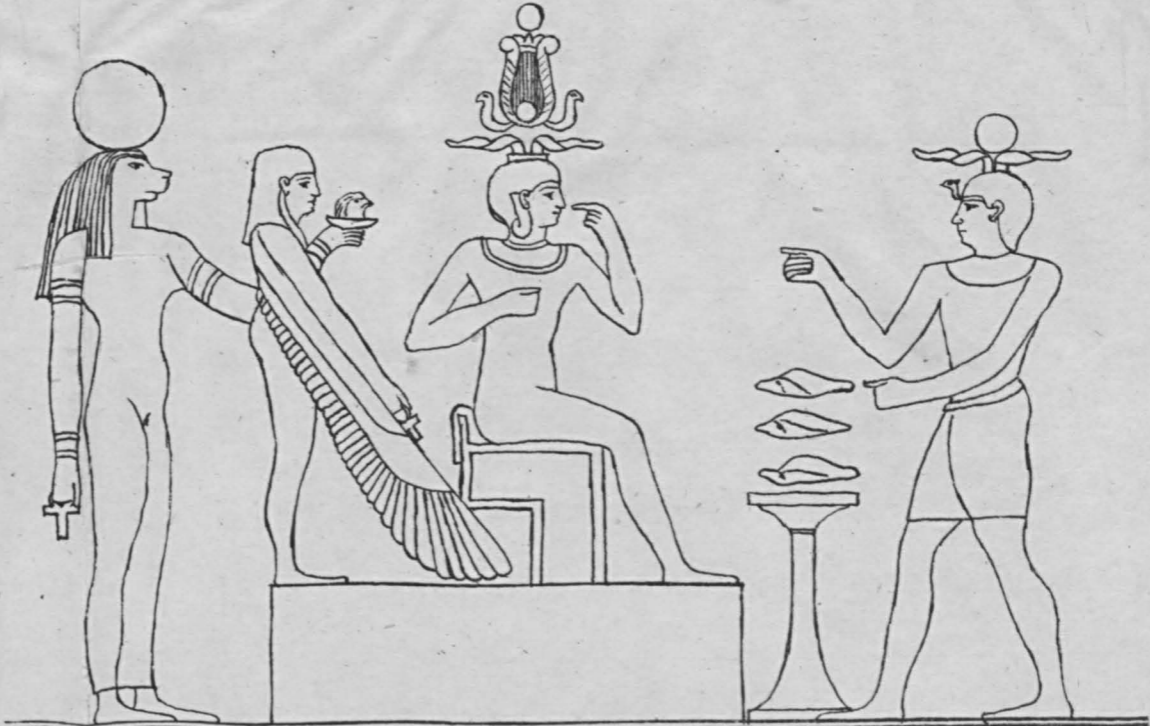
a. b. Środkowe Symbola w Zodyaku Denderah Fig. III.



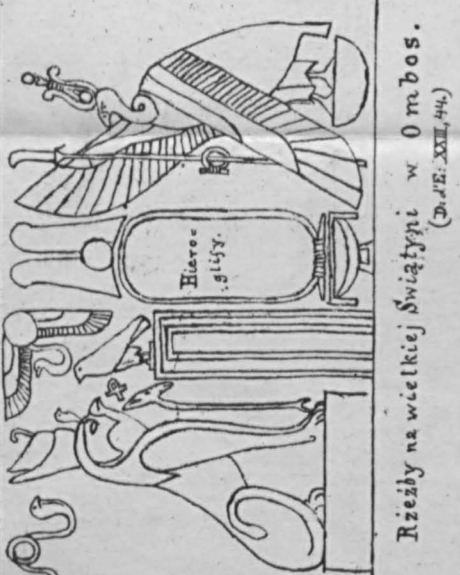
Ombos.



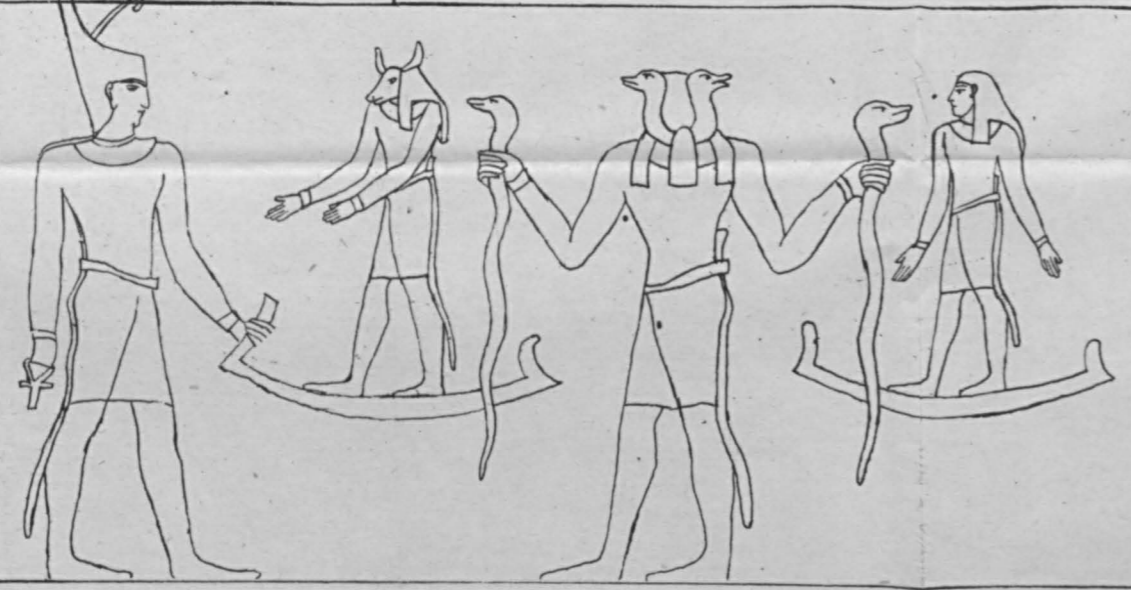
Plaskorzeźba z Jaskin w Seselech (D. E. II. 45.)



Plaskorzeźba w małej Świątyni w Seselech. (D. E. I. Linn. VI. Pl. 45.)

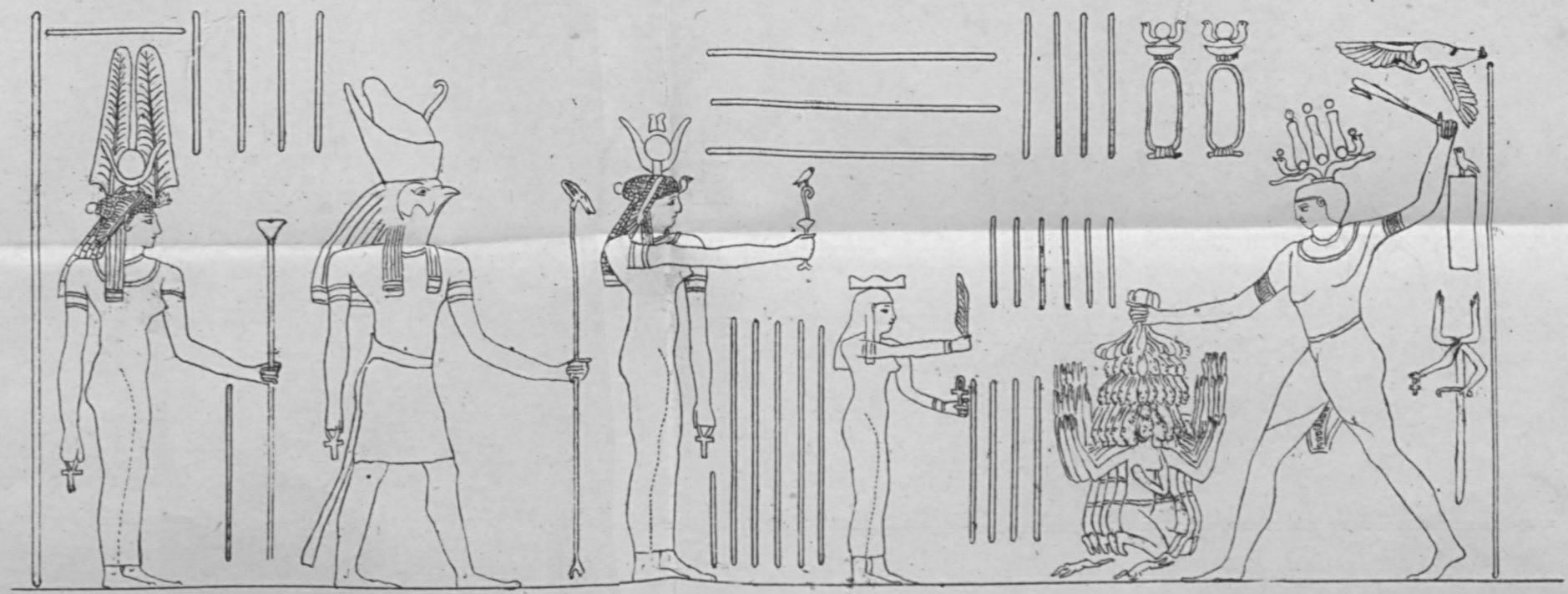


Rzeźby na wielkiej Świątyni w Ombos. (D. E. XII. 44.)

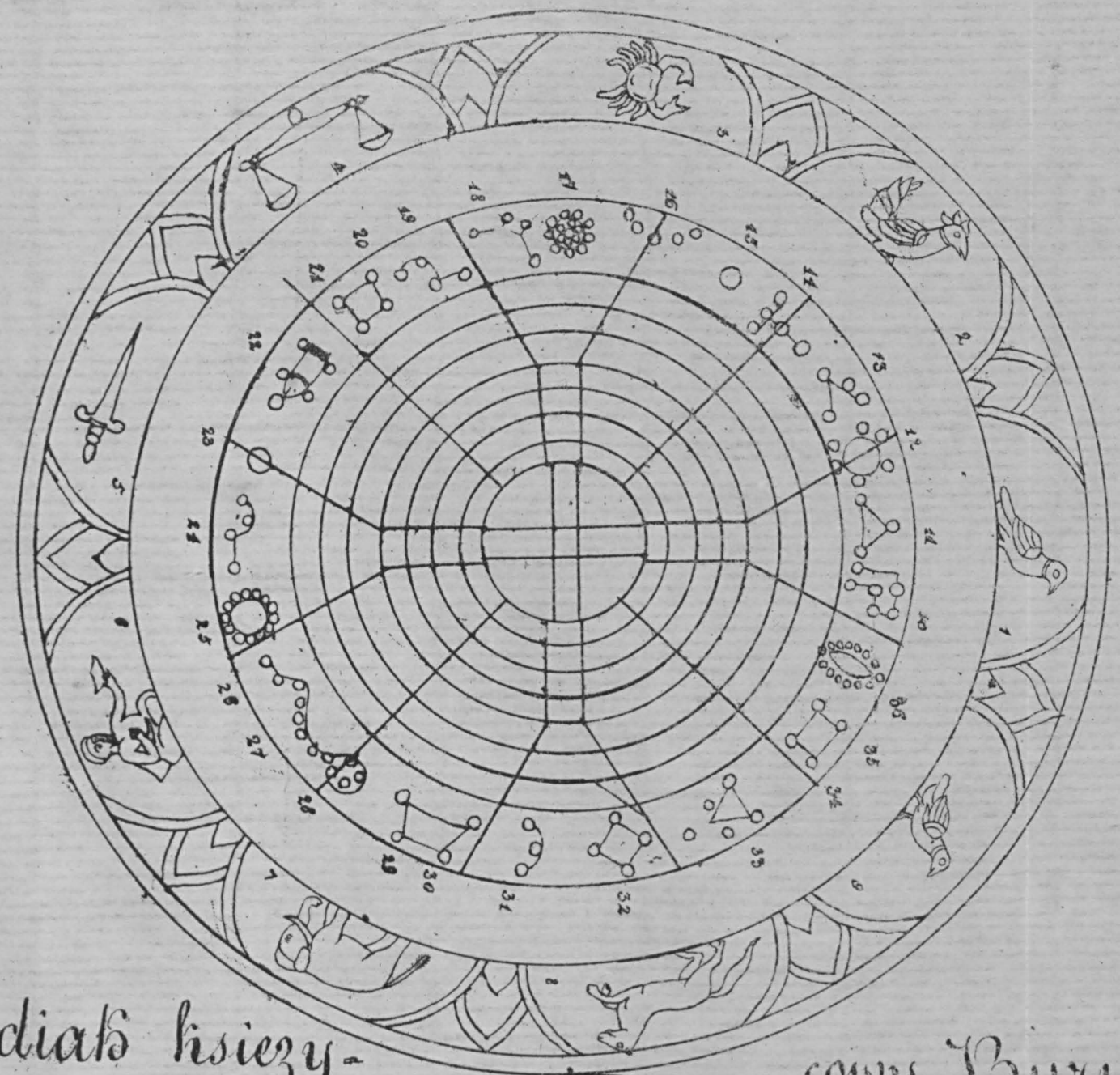


Rzeźby na wielkiej Świątyni w Ombos.

(Description d'Egypte, J. XXIII. pl. 44)



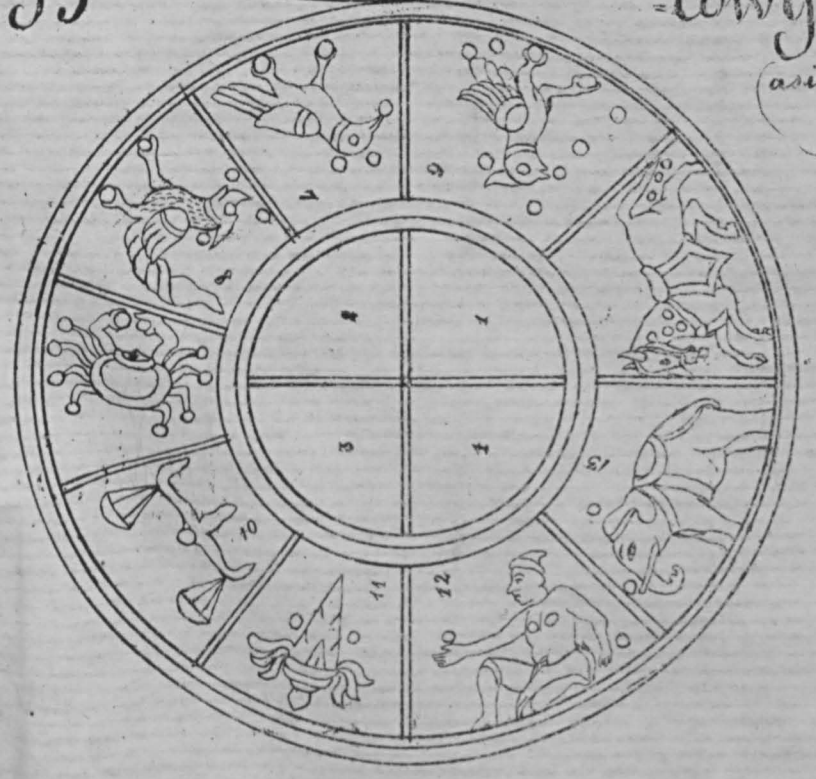
Plaskorzeźba z malowidłem w wielkiej Świątyni na wyspie Philae.



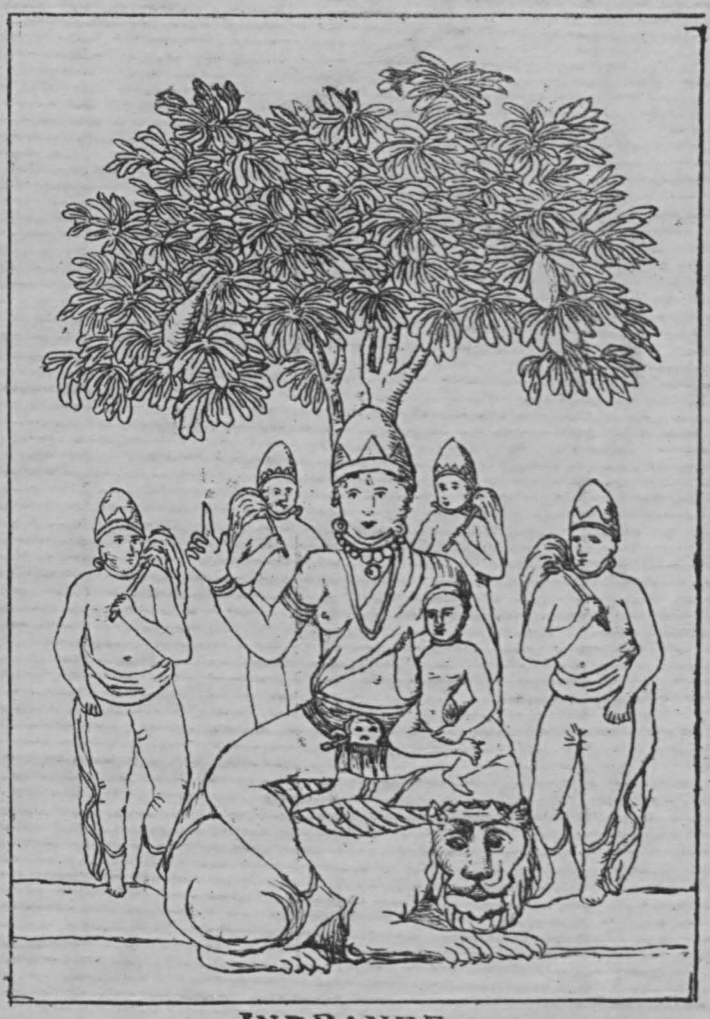
Wodiak księży-

-cowy Burma.

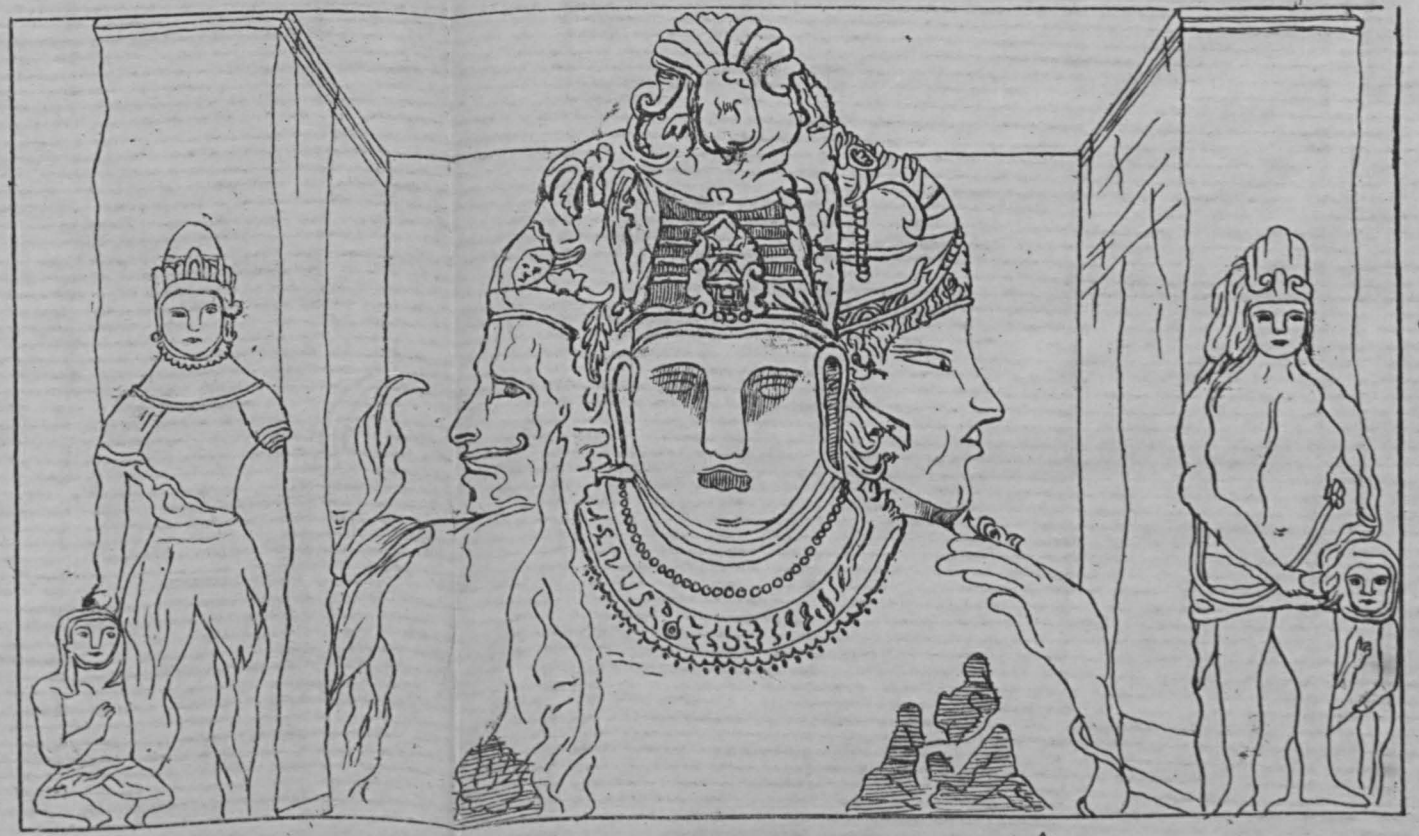
(asiatic researches Vol. VI  
c. 1801)



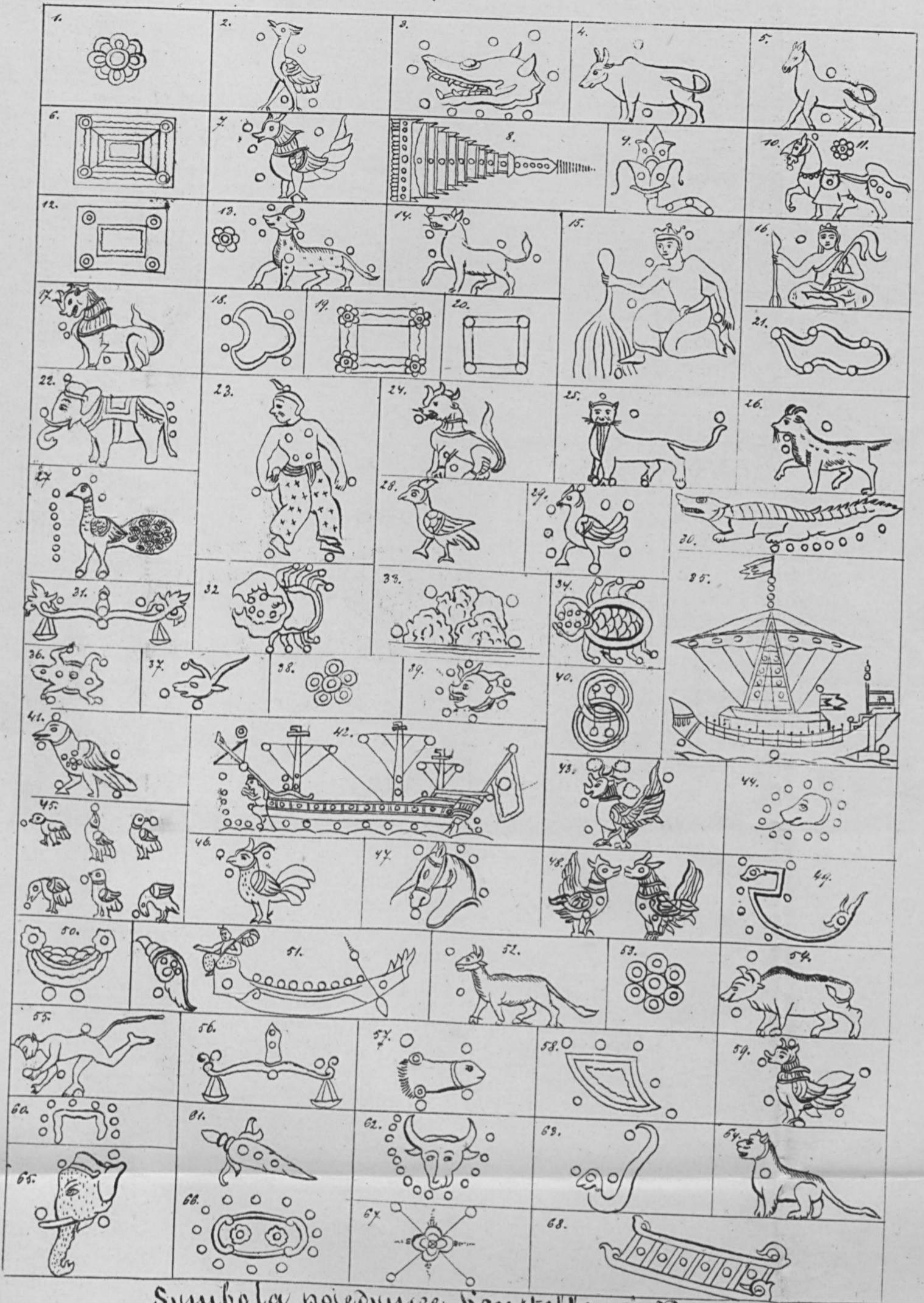
INDUR.



INDRANEE.



Przeźba olbrzymia na ścianie w jaskini na wysepie Elephanta.



Symbola pojedyncze konstellacyj Burma. (p. fr. Buchanan  
*Asiatic Researches*, Vol. VII. 1801

# Stacye Ksiezyca u Hindus.

(Asiatic researches Vol. II 1799)

शयैनी 	प्ररल 	रुमिना 	रोहिणी 
श्याशिरा 	श्रायै 	उनवेष्टः 	उज्जम 
शुष्पिण 	मता 	दुर्वपात्रुनी 	उत्तरफालुनी 
हस्तः 	वित्रा 	खानी 	शिशाला 
शुत्राशा 	अष्ट 	दूत 	सूचीषादा 
उत्तराषादा 	शुनिलिन्द 	शुवणा 	घटिहा 
शुतमिणा 	दुतेशाशुवद 	उत्तरभाद्रपद 	इवनी 

tem pierwszój miał być Uranus, wyszły z Chaosu i Ziemi, ten splotdził Tytanów i Tytanki, Gygantów i Gigantów, którzy, zbuntowani są się przeciw niemu, zabili i wyrzucili go na Niebo, z tamąd kapłata języcze krew jego ciata, z której wytworzyli się potworni Cyclopi.

Według podań Persów po zejściu na nastąpił Syn jego Semozyd, bohater Peruj, któremu postuszne były ptaki i Leli albo dobre duchy. Ten zbudował Estakar, wykuty w skale, i podzielił naród na 4 kasty: I<sup>st</sup> Kłatut (Kurety) t. j. kapłani mieszkający w górach; II<sup>st</sup> Asgar, wojownicy; III<sup>st</sup> Sebaista, rolnicy; IV<sup>st</sup> Anukelki, rzemieślnicy. Zyt rozślawie trzy wieki; ale, gdy pycha wyniesioną Bóstwu wypowiedział postuszeństwo, zbuntowali się podobni i pod dowództwem Koatka, księcia Fasis, wygnali go i na wygnaniu umarli. - Panował lat 700.

Także tu niewiedzieć tożsamości w tradycy tych tych ludów? Nie jestże Semozyd Uranusem Etopów i Greków, a brat jego Zeus Jwakiem Persów? - A w osobie Ammona, zdobywcy Lanki (okolicy teraźniejszej wyspy Cejlon) czyż nie mamy późniejszego Brahma, Hindusów? - To twierdzenie wykazuje się, języcze jawniej w dalszym przebiegu rzeczy.

Koatki, okrutny tyran, zawarł, wedle tradycy Persów przymierze z Szatanami, i wyrzucił mu zramion dwa węże, którymi trzeba było dawać co dzień, na pozycie wiecie mózg z dwóch ludzi; kucharze tylko z ludzkości ocalali, a z ognie tych nieszczęśliwych, wyszły w górę; z nich powstał lud Kuredów (Kuretów). - Gdy następnie podobni Koatka zbuntowali się przeciw niemu, którzy stali z tego Kurety i zwyciężyli przy pomocy Anioła Serucha, opiekującego się, Jwakiem, tego swego prefekturę, unieśli z niego go w jaskini; na zlecenie ich brat Feridun, Syn Semozyda. Następnie Feridun poślubił dwie córki Semozyda i miał z nich trzech Synów, między których podzielił Swiat, dając Selmowi Grecyę, Stryz, mnićszą, i Egipt, Turekowi Chiny i kraj za rzeką Osus, a trzeciemu Selmowi, dając im Peryję i Arabię; ten ostatni jednak, od braci zabity i jego panstwo pozbawiony został.

Według Dyodora, Ammon Egipski, nie mając potomstwa z żony swój, Rhea, splotdził z Amaltea, Syna Dyonisa, któremu oddał panowanie nad Egiptem. Obrażona Rhea porzuciła go i potępiła się z bratem Saturnem, z którego splotdziła trzech Synów: Jelsa, Plutona czyli Oziris'a i Neptuna. Doznawsła meża do walki z Ammonem, który natenczas panował na Krecie; temu się udało, przy pomocy braci Tytanów zwyciężyć Ammona a następnie uwziąć; dopiero Dyonisoś, dowiedziawszy się o tem, wyrzucił przeciw Saturnowi z armia, a zwyciężywszy go dwa razy, zabrał go nawet w niewolę; lecz, uniesiony wspaniałomyślnością, Dyonisoś darował mu wolność, wywinęszy z nim, na znak zaprzyjścia żony, przyjaźni, czarę wina z krwi zmieszanej. Następnie wziął pod swoją protekcję Syna Saturna, Jelsa, którego sam wychował i swym nawet pog w rządzach Etopii, w górnych Egipcie, zrobił; później sam Zeus, zwyciężywszy, w przymierzu z bratem Opa swego, Saturna, podzielił się z nim Swiatem, dając Plutonowi kraje podziemne, Neptunowi państwo wodne, a zatrzymując dla siebie panowanie nad Niemem. - Niema tu wprawdzie mowy o prześladowaniu Saturna przez Stryja jego, Zeusa Kuretyjskiego; Dyodor jednak, niemożąc zgody Zeusa, Uranowego brata, zwyciężycie w Krecie, w tej samej okolicy, w której, według niego Saturn, wraz z rodzeństwem, wychowany być miał. - W tym wypadku podobnia Persów zgodzają się z tradycjami Greków. - Reszta zaś Tytanów, t. j. braci Saturna, wychowanych przez najstarszą, siostrę, Bazylea,

osiedli powyższy Lyby, gdzie najstarszy z nich, Hyperion, pobrawszy się z siostrą Bazyleą, spędził Syna, Helios, i córki, Sylena, Alce bracia, gardzielnego wstępu, zabił go. wraz z Synem Helios, Sylena zaś, ze zmartwienia, Alcebrata sobie ryciel. Bazylea, do stanszy pomierzania zmysłów, latata grając i śpiewając, po miedzy ludem, narezuje stosownie do przepowiedni, jaką otrzymała w przyszłości całego ludu, ze wygryza na którym ślata, do Nieba wzięta, była. Od tego czasu Helios, syn Hyperiona, imię zany był przez Egypcyan i Greców jako Bóg Słońca.

Jeżeli z tem opowiadaniem zestawimy historię Oddina islandzkiego, znajdziemy wtedy, że matka jego miała być Bestla, Ociem zaś Thor, i że jego matka z Jotunów pochodziła miała, tym sposobem w osobie założyciela Stonecznej Dynastyi, z Wych Bogów łączą się Sześci Jotunów - Tytanów z nadziemskimi potęmiłowymi Bogami, którzy panowali nad Światem, deszczowym się swiata - i czeptem, wystrywającem bezpośrednio ze Słońca. Najstarszy w Synem Oddina był Thor, Bóg grzmotów i piorunów, którego, znaczący swym mitem, Miodowit, w miejsce jak najwięcej oddalone, trafił je i gruchotał, tapując zam sze na powrót wracający młot, jeździł on na wozie, zaprzężonym dwoma baranami, udając się, ze swego nadziemskiego państwa przez most Bifröst, podobnie jak Jupiter w swoich podróżach, na Ziemię, gdzie niestannie walcząc z Jotunami i Polymthursami; w tych wyprawach towarzyszył mu zawsze Loki, Jotun z pochodzenia, z którym Ojciec Thora, Oddin, zawarł był przymierze, wprawy z nim, na znak przyjaźni, czar, wina z krowi, zmieszanego, ten to Loki, będąc z resztą charakteru podłego, cięgiertłow zdradzał i z ich Jotunami miodowitki prowadził, narezuje przez Azów, pojmany, został przypięty do skłoty. Z powodu swego cięgiertłowego towarzysztwa z Thorem nabił imię, Lohi-Thor, dla odróżnienia od drugiego Lohi, który był panującym w Udgard i zwal się Udgard Lohi, podczas gdy Thor dla odróżnienia Axa-Thor był zwanym. - Nie trudno, jak widzimy, w mytologii Azów, w osobach Jotunów synów Semszyda, czyli Anusa Tytanów, w postaci zaś Lohi-Thor wydatnia się Syn Saturna, Jupiter. Właściwie podstawie zrozumieć łatwo pieśni Homera, w których Jupiter przedstawiony jest jako ojciec i Władca Bogów niedotężnych, potężnych, których Dymedos i inni śmiertelni bohaterowie pod brzanami Trojaż, wycigają, do wiekzoza, rany nawet bolesne zadają, Jupiter zaś sam, zawistny od słobęcego, nad nim przoznaczenia (fatum), które każdym jego krokiem pieruje, udaje się z Olympos na górę Ida i dolinę Azów, potężnej daleko od Olympos, by tam się dowiedzieć, dżali Grecy zwycięstwa spodziewać się mogą, ten potężny Władca Bogów bni się gróźb Heliosa Boga Słońca, ezonęgo w Troi; narezuje, ai przyrzeka swym Bogom ostateczne zwycięstwo Greców nad Trojanami, ale podstępem, do którego tak on jak i jego protegowani uciekać się muszą, ponieważ mieszkańcy i obrońcy Troi pod silnie zrychli stali opieką Bogów Słońca, zamierzających na górę Ida.

Podania takie tak dluogo za baśnie uważane być mogą, jeśli je szczegóło wo, oddzielnie, urywnkowo bierzemy; - ale, jeżeli je porównamy z tak zwanymi baśniami innych narodów, i znajdziemy w jednych i drugich rdzeń identyczny - jeżeli, oprócz tego, znajdziemy ślady opisywanych tamże wypadków na potłmiskach Starożytności przedpotopowej i odpowiednich natury utworach, zachowanych wśród Ziemi; - wtedy te baśnie nabiorą, w przekonaniu naszym, znaczenia historycznej prawdy, i pogłębimy się, ujętym, w takowe ujętym przymuszeri, bzdziemy.

Albowiem, jak to rysunek i kłamstwa Wisznu na karcie

widocznie ukazują, scodek całego państwa przedhistorycznego Flindusów stanowitoby  
 pośrednie stoczenie tych gór Świętych: Meru, Malta i Margwette; leżaty takowe  
 na ogólnem wzniesieniu, którego mata, cząstke dzisiejsza wyspa Cyflon stanowi  
 tam leżaty cztym stolacane miasta; z tamta d wyspitywały najgłówniejsze rzeki na  
 wszystkie części świata. Wyzyna ta miała formę okrągłą, i wznosiła się na  
 68.000 Yodun'ow nad poziom; otaczaly ją, w kształcie obręczy co raz niższe  
 myzyny, zwane: Wugandere, Sedare, Karwike, Sudasyny, Winedekie i  
 Absnederu, z których każda, im więcej od środka, była niższa, a jedna  
 od drugiej oddzielona, była wodą, zapelniająca, powstata między niemi  
 wygotobienia. Środkowa góra wznosiła się, według podań Flindusów, aż  
 do Nieba, w którym Drahma panował, i miała trzy szczyty: jeden  
 ziemski, drugi potymystowy, stojący pod władzą Jnder, a trzeci prawdziwy  
 Niebieski, będący pilybytkiem Drahmy. Każdy z tych dwóch nadziemskich  
 szczytów rozciągał się, na firmamencie nad Ziemią, stanowiąc raje Niebie  
 skie, do których zastuzeni mieszkańcy Ziemi po śmierci przez Fogów wno  
 szeni byli; nad tem Niebami rozciągał się, w kształcie obręczy Księżyc,  
 sam przez się ciemny, o którego jednake promienie stonca na niego pa  
 dające się odbijaly, a rzucając refleks na Ziemię, takowa przez kółka  
 godzin dziennie oswiecała. Takie jedno przejście promieni stoncowych przez  
 kółko księżycowe było przez mieszkańców Ziemi za rok jeden ludzki, do  
 którego dolozano zimnych raniny i wieczorny; czas zaś nocny, jako wcale nie uwy  
 ty, nie brano w rachubę. - Jeżeli porównamy ten przez Flindusów opisany porzą  
 dek rzeczy z obrotem Ziemi około osi, na sposób obiecy księżycy, a odwrócićmy  
 stronę, przez Flindusów zamieszkałą, od stonca, rozepniemy nad niemi obręcze  
 materij, wznoszące się, w półkolu w powietrzu: wtedy przedstawia się nam  
 Niebiosa i to kółko księżycowe nad Ziemią, zupełnie w tem samym położeniu,  
 w jakim kółka Saturna przez teleskop widzieć się dają.

Tęcza jasniej wskazuje się, nam ta rzecz z rysunków Egypckich (patrz kart. IV)  
 na których Niebiosa i Księżyc Egypcyan przedstawione są, w postaci trój  
 kobiet, wygiętych jedna nad drugą, w coraz większych rozmiarach nad  
 Egypcem, przez slata przezrocyste tych figur Egypcyanie widzieć mogli  
 gwiazdy, a pomiędzy temi wschodzące i zachodzące stonca.

Potwierdzenie dalsze tego poglądu znajdziemy w tradycjach Chinczyków;  
 wedle tych kraj swój uwieczają, jako zamieszkały przez smoków; widzieli  
 nad sobą, dołbnę świeca, do której dążyli zabuzeni królowie tych smo  
 ków, i z której spadać miaty na nich deszcz w kształcie ziarn gboza;  
 Najwymowniejsze zatwierdzenie tej prawdy znajdziemy w pieśni V sta  
 rej Eddy: „Pillnagaldr Oddhrif's" gdzie opisanie przejścia kółka księ  
 zycowego między promieniami stonca a Niebem. Tęcza, tak opiewa:

- (wiersz 4) Karty (Thrain i Dain) traca sity; Niebiosa  
 spuszczaja się, na dół w pobliżu Gimungu;  
 Olsward spuszczaja je kółkamiobnie,  
 Lecz spadające polnosi znoiw w gór.
- (wiersz 22) Wtem się polnosi od wschodu z Chwagar  
 Kimnege, jak sion, obrazymia ciernowa rozga,  
 Wtóra, Narody, bijąc do snu zmusza  
 przed potńbcą mieszkajce w Midgard.
- (wiersz 26) Powstali Władcy i Alfow oswiecałka,  
 Noc uciekła na potńbcę ku Niflheim'owi

I syn Ulfrumy, teźbać na rogu

Wylazł na Stegiseł ku góróm Niesbieskim

Leżąc z kładby mógł się wylasć nad ziemią, podobny utwor, którego jak  
widziemy, obecnie oddzielna, już w Krystale i kuli ziemskiej, o tego planety, już  
stawiła. Co mogło być źródłem powstania i powodem obecnej zmiany?  
Odpowiedź na te pytania da nam Geologia.

## IX

Aerolity, które tylokrrotnie w wielkich czasach brytach znalezione na  
ziemi, przedstawiają się nam we dwóch formach: 1<sup>o</sup> jako utamki skał  
pierwszej formacji, granitów etc, oatham podobnych do skał ziemi. Prze-  
brane chemicznie przez Barona Reichenbach pokazują, iż nie znajdowały  
się pod wpływem wulkanicznego ognia, gdyż, podobnie jak nasze skały  
poprzyjębrane są, niezliczonemi kanalikami, gazowatemi wodą. Jeden  
z takich aerolitów skalistych spadł na wyspie Tamajce, blisko Port Royal,  
w obecności D<sup>ro</sup> Floppkins i wielu innych świadków naszych. Widac  
na nim było ślady krajobrazu, mienian i istot żyjących, tych oblatnich w ps.  
staci podobnej do wędrow, ugrupowanych jakoby do malki gotowych. Te zjawiska  
naprowadzają na myśl, iż ta bryła stanowić musiała część jakiejś budowy  
na planecie Niesbieskiej, z której wyrzuconą była; musiała to nastąpić w  
skutek jakiejś katastrofy, w czasie której utamki ten taką sła, w benden equi,  
comy był, iż granice siły przyciągającej przeję musiał. 2<sup>o</sup> Aerolity przedstawi-  
ją się nam jako bryły metaliczne, zawierające w sobie żelazo, lecz w innym  
składzie, jak je na ziemi mamy, gdyż ciężar gęstościowy owego  
wynosi 78 do 79, gęstość jego zatem o 1/4 większą się pokazuje.  
Baron Reichenbach, rozbiórcając niektóre z tych krążących meteorów prze-  
konał się, że takowe nie były pod wpływem ognia wulkanicznego gdyż  
w takim razie skały ich chemiczny musiałby być zmieniony. Jednak  
przyпускаł wypada, iż masa metaliczna tych aerolitów musiała być w czasie  
wyrzucenia z wnętrza i podczas biegu w przestrzeni, w stanie miękkiem, jako  
linny wypadek do wody, która się wzbudziła dnia 14 Listopada 1808 roku  
między Jawy. Na okręt amerykański, Joshua Bates spadł grad ze ziem  
lonizujących, gładkich podobnych do kulek szrotowych. Kapitan Callson ze-  
brał z pokładu małą tychę ich. Chemik Ehrenberg rozłożył je chemicznie  
i znalazł je twarde, podające się silnie magnesu; wewnątrz kulki były korn-  
ki w formie iski żelaznych, które przy paleniu się, przegryzły zęzarkowej  
w kwasorodzie oblatyły.

Kastano winę się nad procesem odbywającym się w czasie wybuchów  
wulkanicznych na ziemi postreżymy. Szejt Wulkanu stożkowy, kolumna  
mi dymu i ochmu, które firmament w pierwnej przestrzeni góttaninają;  
niepodobna zatem dostreżać, oży jakie części materii wyrzucenych z kra-  
teru, nie wylatują ku Pięciu; widziemy tylko latę, w stanie płynnym i  
wodę wrzącą, ściekającą bokami Wulkanu. Wybuch wulkanu i towaru  
szące miu zjawiska porównać można do występlu z broni. Widziemy blask,  
dym i opadły kłak, ale lotu i odległości celi kuli, w pierwszym zamęcie  
nie widziemy. U Wulkanów landi woda są srokiem tylko torużem  
drogą innym daleko szerszym przedmiotem, które, wyrzucenie sła, wię-  
szę od sły atrakcyjnej ziemi, po za sferę, teje w przestrzeni gina.  
Długoze teagczesne badania uczę nas jeszcze iż obiekt krateru, sła equi,  
tnd Wulkanu, idosć sptywającą bokami kasy, nie w wozystkich

Wulkanizm jest jednorodny. W niektórych obszarach wulkanizm formuje się, nieustannie palące się jeziora, jak np. u Wulkanów Islandyjskich; w drugich wybuchy odbywają się, spierając się, jak w Japonii i Ameryce, co już wygasty i tyf. Choć kłopotem, powierzchnia pokładów wskazuje, iż kiedyś wulkanizm był. Jak wielka jest głębokość, z której masa wyżucona pochodzi, dotąd jeszcze do wiadomości; badania jednak, wykonane z uwagi nad tężeniem ziemi, silne gwarają o wybuchach towarzyszących, nadchwilami i tąpniętami podziemnymi, i nad sposobem oddziaływania tychże, na gęstą warstwę ziemi, ulega, na jej pod tą gęstą warstwą, muszą się ciągnąc przestępnie rozległe, lecz próżne, stanowiące przerwy między gęstą warstwą i podziemnymi kładami materji; przestępnie, to haletrowną być musi powietrzem, dalsze badania naprowadza, nad na słoty pokazujące, iż takich warstw pokładów, przerwanymi oddzielonych, musi być więcej, i że nie wszystkie wybuchy wulkaniczne, jeżeli takowe wychodzą ze środka ziemi, sięgają aż do wierzchniej warstwy ziemi; inaczej bowiem tąpnięcie podziemne się pojedynczymi atomami materji wszędzie w równym stopniu, i nie dają się dźw. W środku, ku wierzchni, ale przeciwnie, od góry ku spodowi; muszą, zatem istnieć wulkany wewnętrzne i zewnętrzne.

Także powyższy wykazano, mawać o pierwszej formacji i masie materji kruszcowych, jak długo nie są przerobione w płynnym powietrzu, znajdują się w stanie miękkości i płynności, i w tymto stanie wylatują, takowe z krateru; góra, co bowiem i wulkaniczne tąpnięcie wytwarzają się jedynie przy ściśnięciu wulkanicznego utworu, a to w skutek silnego i długotrwałego tarcia przylegających do tych ściśnięć masy. Jeżeli więc, wybuch wulkaniczny takich jest rozmiarów, że masa wypturawiająca z krateru przez dłuższy przeciąg czasu z niego na gęstą się wydobija, niż środek ziemi około osi czasu próżny, będzie natężony początek tej rzeki wulkanicznej, jeżeli się, musi z dalszym jej ciągnięciem, a to w skutek swego stanu płynnego i wzajemnej siły atrakcyjnej; to czas się zatem ze sobą, muszą, utworzyć nad ciałem, z którego wypturawia, siła takiej wulkanicznej masy.

Tak wiadomo, wszystkie wulkany wzniesione są, co do wysokości, w miarę siły wulkanicznej, nad poziom ziemi. Obserwowane przez komisarzy francuzką, włoską, i angielską, wulkany, które przed kilku laty w morzu Śródziemnym powstały, wzniosły nad powierzchnię morza całe obszary wyspy z górami i dolinami; po ustaniu działania wulkanicznego znikły te wyspy, nie powstały wyspy w głębiach morza.



Wastujemy teraz, postrzeżenia zrobione nad wulkanami do tradycji i namysłów Nardów przedhistorycznych.

Blindudy wyobrażali sobie świat pod formą, Satriwelle zwana (patrz Karty III), miała to być półwyspy z dwóch stron wodą otoczone, zamknięte, jako jedna druga, w kształcie obręczy. Od periferji ku środkowi wznosiła się jedna nad drugą. W samym środku leżała, najwyższe mając położenie, święta, błogosławiona kraina, z trzema świętymi górami, Meru, Maha i Pargiwette, które oblane być miały na około, roztopionym złotem, srebrem i innymi kruszcami; góry te uważano jako stojące w bezpośrednim potężeniu z nadziemskimi krajami, a nad nimi unosić się miało koto krzyżowe.

Nie były to wulkany, z których masa wyżucona utworzyła około ziemi

piersiien na kőstalt pierścieni Saturnowych? —

Edda islandzka wspomina o olbrzymim jasionie, Yggdrasil, który miał stać w kraju Jotunów, od korzenia swego w środku ziemi wznosił się tenże pęzel, nikałąc wszystkie świąty ziemskie i niebieskie aż do Niflheim, gdzie się ma toczyć jaskółka i zamaryta rzeka Eliwagar. Korzeń tego jasiona podgrzewia, gądy i inne obrzydłe robactwo, liście zaś konarów jego objadają jelenie; na szczycie siedzą orły i sepy. Pod tem drzewem jest studnia, Udat, stawniej Ur, dynki, do której robił wyściełki Odalhin; na dół pod nią jezaję Thor, aby odprawiać się dy nas Ludzkosciaz.

Takto później wykazemy, Bogowie Szwów, których Zabytkiem są tradycje Eddy, byli Bogami Stonca, a kraje przy nich zamieszkałe znajdowały się pod wpływem ciepła i światła słonecznego; te okoliczności przenoszą ich siedzibę w przeciwną stronę Flindusom. Teżdi więc mimo to, ich tradycje to olbrzymie drzewo Yggdrasil, w kraj Jotunów, olbrzymów lodowych, stawiają, nie przyznając sobie bynajmniej odczytany tego drzewa, wypadnie nam zatem szukać tego jasiona w kraju Flindusom i widzieć w nim uobrazenie tegoż tego mars, księżycowego kłosa ze środkiem Ziemi, z którego wyszła, i z którym, podobnie jak dziecię z ciałem matki, w sztywnym perspektywicznym aż do chwili gwałtownego zerwania potoczono była.

### XI

Niemniej stwierdzić można, iż tradycje o Uranusie, czyli Sennszycie mają za podstawę, wyjście mars księżycowej z gęstbi Ziemi. Tradycje Flindusom, Parsom i Etiofom, tyczące się, z powyższymi, naprowadzają nas do wniosku, iż Uranus i rós jego nie byli jeszcze na obecnej wyższości warstwie ziemi, lecz w krańcu skał pierwszej formacji, gdzie pomotyżem było dla nich to, co wytyka z tych skał, t. j. płyn wodny.

Łączają się z tem słowa powiedziane przez Flere do Jowiza, męza swego ix, udają się do Okeana, miejsca urodzenia i do Thetis, więc matki, w której patacach młodość swą, tak przyjemnie przepędzita (Plomer. Illiad. pieśń XIV w. 292).

Łączają się z tem naturalny stan rzeczy, według którego przy wyniesieniu skał pierwotnych nad powierzchnię Ziemi zarodem z niemi wytworzone na wierzchołku Ziemi się dostatek. Takie zaś to życie organiczne, pozbawione światła i ciepła słonecznego, być mogło, wskazują nam wyżej już wspomniane różnice, postępujące przez Geologów między krystallem i składem pojedynczych skał pierwszej formacji, mianowicie pokładow bazaltowych.

Taki stan organicznego życia odpowiada obecnemu stanowi życia na księżycu, na którym strona utworów bazaltowych, czyli półkula północna zwrócona ku ziemi, spowodowała, w skutek wytworzonego, silnego organicznego życia po jednej tylko stronie, nierówność w podziale ciężaru masy planetarnej i przemianę osi w kierunku strony cięższej, w ten sposób, iż strona cięższa, organicznie rozwinęła, toczy się około cięższej, t. j. w jedno skryształizowanej masy.

### XII

Tej przemiany osi księżycowej mamy ślady w połaniach starożytnych ludów, którzy jakto Michélet w swym dziele, „La Bible de l'humanité” mówi o Arkadyjczykach, pamiętają księżyc w zupełnie innej formie

okoto ziemi sie obracajacy." Gdy za panowania Satyavrata, syna stonca (tak powiadaja, o pierwszym po-  
topie, czyli o zalaniu swiata bazaltowego przez masy granitowe) miał nastąpić  
potop, pojawił się przed nim Słeri, czyli Włoznu w postaci ryby, i kazał  
mu się przygotować wraz ze swą rodziną i nasieniem roślin do wsiadania  
na okręt, którego z batwanami poczynającego potopu dla jego ocalenia nadpły-  
nie. Ta tradycja odpowiada podaniem Parsów o założyciela ich nowej dyna-  
styi, Sri-Ubran. Nie będziemy się na teraz zapuszczać w rozbiór szczegółowy  
tych tradycji, sięgających jeszcze dalej w głąb czasu przez pierwszy  
potopem, dając na teraz tylko krótki zarys tych, co są najniejsze.

XIII

Satyavrata poprzedzał indyjskiego Menu Chandra, którego  
miał być Ociem księżycą i założycielem dwóch Dynastyi: Stonca i Księży-  
ca. W nim widzimy Semszyda perskiego i Uranusa greckiego.  
Na czasów Satyavraty nastąpił więc, najpierw, potop mas granitowych, po-  
tężony z pierwszą przemianą osi ziemskiej, którą to przemianę księżyc tak-  
że już przeżył; potem nastąpiło - wedle opisów geograficznych i tradycji hi-  
starycznych Hinduosów - wyrzucenie masy księżycowej ze środka Ziemi,  
z miejsca dziś pokrytego Oceanem indyjskim, silą wulkaniczną kraterów,  
na 68000 godzin między indyjskiej nad poziom wyniesionych; z tak wyrzuconej  
masy wytworzyła się kora księżycowa; to zaś, pokrywając się, znowa odzidić od  
strony ziemskiej, wytworzyła kora pośrednie, unoszące się nad ziemią; te zaś mu-  
siały być przywiązane do materji, ciągnącej środek Ziemi z księżycowemi kora-  
mi.

Na tychto pośrednich koraach księżycowych stały Hinduosowie państwo swych  
Bogów, oświecone z boku przez Słricę. - Między temi państwami znajdował  
się miało także państwo Proga Indri i Progini, zony jego, Jndranay,  
którzy byli Władcami i opiekunami pierwszych ludzi i zwierząt domowych  
ziemskich. W porządku pierwszych, były także Adam i Ewa; jako opiekunowie  
rycziwi przestrzegali pierwszych ludzi, by zakonu im danego, nie jeść owocu  
z pewnego zakazanego drzewa, piętnie dobowywali.

Tradycja Dalej powiada, że Adam i Ewa, przestąpiwszy Zakon, zguceni zosta-  
li z tego nieba na Ziemię, mianowicie na wyspę, Ceylon, jako najwyższą pta-  
ską część swiata indyjskiego Sakwelle. Byli natomiast na wyspie. Obrazami  
nieśmiertelnymi; i tu się począł rod ludzki rozpladzać.

Wiedział dobrze o tem podaniu Mojżesz, ktadaż raj czyli Eden (ks. I) nad Zi-  
mię, w okolicy nad Indjami położone, z których wytywata rzeka, spielająca  
się po wytywie na czterzy wielkie rzeki: Fnyson, Gyzon, Chidelek i E-  
frates, zupełnie tak jak je tradycje Hinduosów (Fig I) podają.

Wiedząc o tem, nie dżim nas, gdy czytając Mojżesza, znajdujemy ten wstę-  
p: "I stało się, gdy się ludzie począli rozmnażać na Ziemi, a córki im się xrodzi-  
ły" (Rozd. VI. w. 1) - "ze widząc Synowie Boży córki ludzkie, iż były pi-  
kne, brali je sobie za żony ze wszystkich, które sobie upodobali." (Rozd. VI w. 2)  
"a byli obbrzymowie na Ziemi w one dni, nawet i potem, gdy weszli Syno-  
wie Boży do cerek ludzkich, rodzity im Syny, a cić są mocarze, którzy od wie-  
ków byli mężowie stawni." (Rozd. VI w. 4)

Te podania Mojżesza, odpowiadają zupełnie tradycjom mitycznym wszystkich  
narodów, które powiadają o panowaniu Bogów w porządku nieprzyjajnych im  
obbrzymów, ze skał rozsztych - i o stworzeniu ludzi ziemskich, którzy, podług

„Ciedy islandzkiej przeistoczeni byli z kartois, zamieszkiujących skaly podziemne i krainy podwodne, w piecni Wolluspa dyszającego i emi wa, po imieniu jai, No przedkowie całego rodu ludzkiego

Jeżeli więc Mojżesz historyę stworzenia szłowicką dopiero od raju nadziemskiego i od dzisiejszej warstwy powierzchniowej ziemi rozpoczął, musiał on do tego wnieść swą powody. Chcąc go zrozumieć, musimy daty i sposoby jego opowiadania przigni pod wzrusze.

Możemy w Rozdz. II (Genesis) o stworzeniu szłowicka, wspomina wprawdzie Mojżesz tylko o Adamie, ale nie powiada nigdzie, jakoby na tym jedynym ogrodzie się ulosi pierwotnie stworzonych ludzi. — W Rozdziale I, wyliczając rodzących się Adama, przytacza jedynie imiona dwóch synów Adamszych, mianowicie Kaina i Seta, ale następnie w wierszu 4. przyznaje, iż Adam, po śmierci Seta, spłodził jeszcze syny i córki. Odtąd pomija nawet synów i córki każdego z wymienionych następców Adama, i ogranicza się jedynie na wykazaniu pierwszorzędnych synów, następujących w generacji po sobie aż do Noego, którego dożył potopu.

Tę samego systemu trzyma się Mojżesz po uratowaniu Noego, wyrażając tylko pierwszorzędnych następców tegoż aż do Jakuba, któremu Bóg każe przeznaczyć się Izraelem, t.j. łączącym w swej osobie 12 plemion izraelskich narodu, które, mimo pochodzenia swego z jednego grobca i prarodzica, dno catoru, ale plemieniami między sobą, od siebie, zachować mają.

Pozostawiając na później przyczynę tego podziału na szęzępy, zwracam się teraz uwagę na okoliczności, jako Mojżeszowi na tem zależało, aby pokazać potomstwu Jakuba, iż nie pochodzą ani od synów Bożych, ani od córki Bożych, lecz od człowieka, którego otrzymał duszę od Boga, ciało zaś od materii ziemskiej.

Tradycyja Mojżesza nie sprzeciwia się zatem słowom Wolluspa, która wymienia, niższego ulosi pierwszych stworzonych ludzi; nie jest ona w sprzeczności z posaniem Słowników, według którego stworzonych par miało być 10.

Jeżeli więc Mojżesz w swym opisie stworzenia świata nie sięga dalej niż do istnienia wód pokrywających całą ziemię, czyni on to nie bez przyczyny; zakrywając bowiem kartois tajemnicę dawniejsze formy ciała ziemskiego i jego skrzyżowań, musiał mieć na oku potomstwo Annunadiu synów Jakuba, którym ten patriarchy, umierając, w swym testamentie obajawił ich przyszłość, a porównując ich ze zwierzętami odpowiadającymi tamże czernym znakom planetarnym i niebieskim, wskazywał im oraz, że ziemia jest dla nich i ich potomstwa nową Ojczyzną, w której Bóg nadał im prawo żyć się mają.

Myślę że Jakuba, synom wypowiedzianą lepiej jeszcze zrozumieć gdy, cofając się do tył, podanie o ojcu jego Jakubie z uwagą, rozbioremy.

Jako miał dwóch synów: Pradka, pierwszorzędnego, namężnego, w stosunku do niego, drugiego prawnie dziedzica majątku i obywatelstwa — i Jakuba, chętnego, posłusznego, pogodnego ulubienca matki. Jakub, mając obywatelstwa, od Boga, iż z rodu jego wyjdzie Messyasz ludzkości, chciał, przyczajem przyczajem, kłóć się o włość, jaką to, obywatelstwa, na pierwszorzędnego Esaua; gdy on jednakże odstąpił lekkomyślnie to prawo bratu młodszemu Jakubowi, tenże pospieszył zaraz o potwierdzenie nabytego prawa, przycząc ojca o błogosławieniu, które dla pierwszorzędnego przeznaczone, które też, chociaż podstępem, otrzymał.

# Völuspá

Wieszczki wyroki. (Stara Edda Islandzka)

1. Wszystkim szlachetnym potomkom rodu Heimdalba,  
Wyzszym i niższym, pobożna zalecam uwagę:  
Głosić chce dzieła Val-fódrá (Odrina)  
Najdawniejsze wieści, w mej pozostałej pamięci. -
2. Cześć olbrzymów jako pieświastkowych,  
Którzy smnie wychowali przed czasę.  
Znam dzień i noc, światów, dzień i konarów  
Na pniu potężnym w prochu ziemi. 2
3. Były niegdys wiewki, w których żył Ymir,  
Wtedy nie było piasku, ni wody, ani batwanów solnych,  
Nie istniała ziemia, ni nieba wysoko:  
Niższą przepaść zięjąca ni trawy. 3-
4. Aż goy wyrzucił klęby synowie Bóra,  
Którzy potężnie stworzyli Mityard -  
Gdy stonice z południa zaczęły oświecać skąty,  
Z ziemi wyrastać zielona komonica; 4
5. Gdy o południa stonice, towarzyszy księżycę,  
Ujrzysz w prawia rumaki nieba,  
Nie miało jeszcze stałej siedziby;  
Księżyc nie miał o swojej sile  
Ani gwiazdy znaty stanowisk swoich. 5-
6. Zaple rady swe szejonskie krzesta,  
Najwięksi Bogowie zasięli do rady.  
Nadali nocy, nowiom imiona  
Nazwali posunek i chwile południa  
Zmierzek i wieczor, by czasę oznaczyć. -
7. Azowu się złączyli na dolinie Jety.  
Zgniesionej w górę, by posklepić swe domy i świątynie. 6  
(Wzięli sity, pracując we wszystkich)  
Zbudowali kuznie, kruszące kule,  
Stworzyli obręgi i piane narzędzia. -
8. Przecali wesole kostkami w dziedzińcu  
I nie znali jeszcze strasznej zędy złota  
Toki nie nadeszły wzy cory Thursów,  
Bogate w potęgę z krwi olbrzymów. 7
9. Wtenczas poszli rady do krzeseł szejonskich,  
Najwięksi Bogowie trzymali na rękę,  
Kto ma dać życie rdzającym kartom  
Z krwi Bormir i z ganych swich jęz. 8
10. Nodwagner stał się najpotężniejszym  
Z tych kartów, w Durin po rękę.  
I wielu jeszcze zrobion ludzmi  
Z posred kartów ziemi na wiewosch Durina.
11. Ngi i Nidi, Norri i Sudri  
Austri i Westri, Althiof Dwalen,  
Nar i Nain, Nippingr, Dain,  
Weigr, Gandalf, Mandalf, Therin.
12. Bivor, Barvor, Borntur, Nori,  
Ann i Anar, i si, i Midwitnir,  
Thrar i Thrain, Thror, Witr, Litr,  
Nar i Nyrador. Mymicieni są tutaj  
Najpotężniejsi z kartów i najprządniejsi. -
13. Fili, hili, Fundi, Nali,  
Apti, Neli, Hancar i Smor,  
Billings, Brunni, Bildr, Buri,  
Fras, Hornbogi, Frags i Lori,  
Aornmanger, Jari Eikinshaldi.
14. Czas wskazać ludziom pochodzenie kartów  
Którą Dmalina uż po samego Lofara,  
Którzy wyszli na wierzch z kamieni gór  
Z głbin Aurnanga aż na powierzchni ziemi. 9
15. Byli tam Draupnir i Dolythrasir,  
Har, Hanygari, Hławangr, Glvi  
Skwirnir, Werrir, Skufidr, i si,  
Alfr i Ingvi, Eikinshaldi.

16. Fialar i Frosti, Finnur i Ginnar, 10  
Heri, Hoggstari, Alidolfr, Moir,  
Od kiedy ludzie żyją na ziemi  
Ród ich od Lofara prowadzonym będzie. -
17. Wzięli potem z posród zgromadzonej ródki  
Trzy najmocniejsi enotliwi egowii,  
Znalegli w niemocy na brzegu  
Ask i Emblę bez przeznaczenia. ||
18. Nie miały duszy ni zmysłów,  
Ami krwi, ruchu, ni kwitnącej cery.  
Duszę dał Odhin, Honor dał zmysły,  
Łochar zaś krew i cery kwitnące.
19. Tamary mi jasion, Yggdrasil zwany,  
Wielkie to drzewo skrapia mgła biała,  
Z której pochodzi rosa spadająca w doliny -  
Wieżnie zielony wyrosi się on nad studnią Urdy. - 12
20. Tamtąd pochodzą niewiasty jasnowidzące,  
Trzy, z komnaty obok jenia białej  
Młód imię jedny, Douzicj Merdandi;  
Runy rżnięta Skuld, trzecia. - 7  
Ono stanowią losy, układają życie  
Ludzkich ródzajów, kierując przeznaczeniem.
21. Siedziąca Skuld zewnątrz sama, gdy przyszedł stary  
As, i myślała zaprzat jej w oczy.
22. Oco mnie pytasz? Za czem badasz?  
Wiem wszystko, Odhin gdzieś ty skrył oko:  
W stępniętego źródła Ullimira.  
Każdego poranku pije miod Ullimir  
Z zastawy Völfadra: wiecie co to oznacza?
23. Dał jej Her-fodr naszyjnik z pierścieniami  
Stoisie przystawia i zmysł badawczy.  
Tę mogła przez wszystkie światy w sferze i w fótuzmiedzi.
24. Widziąca Nalkyriur a dala idąc  
Gotowe jechać na radę Bogów.

- Skuld tarczę trzymata, Skögul była smuga,  
Gum, Kilde, Gondul i Givrskogul  
Te są norny Odhina,  
Przelatujące jako Nalkyriur siewiat komno.
25. Wtedy powstaly na siewicie zabójstwa,  
Gdy przebijali Gulweig (obryzmyk) ostrzami,  
W komnacie wysokiego palili jasną.  
Trzy razy spalona, trzy kroć się odradzata,  
I przecięz objawia często, nie rzadko swo życie.
26. Lwano ją Kald, gdzie przybyła -  
Wymowną Wolk; znata ona czary.  
Umiała warzyć ziota, sprawiała uroki  
Była zawsze przez ludzi zeprutyk lubiana. -
27. Pozbli więc radcy do krzesel sędziowskich,  
Najświętsi Bogowie sędzi naradę:  
Czy mają Azowie karać niewierność,  
Lub pokutne złożyć Wszzechbogu (All) ofiary. -
28. Maty przerwano w Azon twierdzy,  
Rozbijali pole biegli w boje Wamy;  
Natenogaz wzrusił Odhin posród ludy włoźnicę  
I poczęty się sferzy zabójstwa na siewicie. -
29. Wtedy zasiedli radcy na krzesłach sędziowskich  
Najświętsi Bogowie trzymali naradę,  
Kto wniósł zrodnięgo zniszczenie do nieba,  
I wydał Totom narzeczoną Odura? -
30. Gniewem przejęty Thor nie wahał się,  
Rzadko on czeka, słysząc takie wieści:  
W niniecy poszły przysięgi, słowa i zaklęcia,  
Wszystkie umowy trwate, z namyśłem nie dawno zawarte.
31. Wie, ona o ukryciu traby Heimdalla  
Pod siewitem drzewem niebotycznem.  
I widzi potok wód spadających silnie  
Z zastawy Val-fodra: wiecie co to oznacza?
32. Na wchodzi w gaje żelaznym siedziąca stara  
Tarnul i smucze przez doliny wrzozow. -

- Flam karmita ród Fenirra,  
 Jedno a posród nich brózu najgorze:  
 Nadludzkiej postaci zabójca księżca. —
33. Tęczy się szpikiem mizów pobitych  
 Krow brózi sala bógostanionych.  
 Ciemnieje w latach następnych światło księżca, —  
 Szaleją wszystkie wiatry; wiecie co to oznacza?
34. Siedziat na wzgózu i w harfę uderzał  
 Strój olbrzymki, wesoty Egdir.  
 Przed nim spiewał w lesie ptaków  
 Jasowy kogut, nazwany Fialar.
35. Bogom przyśpieniywał niskliny Gullinkambi,  
 Budząc rycerzy w Her-fódera,  
 Pod ziemią, spiewa inny,  
 W salach Heli, kogut ciemnogerwony.
36. Widziatem groźne Bogu kwińczemu  
 Balduroni, synowi Odhina, mieszczsicie,  
 Mybijata wysoko ponad Takami  
 Takna wysmukta latorosł niesplika
37. Z tej niespliki wyszła, jak mnie się zdaje,  
 Szkaradna kłska, gdy strzelit Hödur.  
 (Brat Baldura ledwie przyszedł na świat,  
 Gdy stanął do walki, ten jęmonocny potomek Odhina.
38. Nie mył on rak, nie cesał włośów,  
 Nim na stos zaniósł zabójca Baldura.)  
 Frigga jednak optakiwata tam w (patacu) Fensal  
 Ultratę Walhalli: wiecie co to oznacza? —
39. Widzi tam Völa utkane śmiertelne węzy,  
 I silnie splątane węzy z jelitów.  
 Mądry wie wiele, w daleką wiedz przyszłości,  
 Zniszczenie świata, upadek Azów.  
 -Straszliwie Garm wyje przed jaskinią Gnupa  
 Węzy pskają - i Freki goni. —
40. Od wsensora toczy rzeka zwana Slidur,



- i nie oddaje w gąszi żelaznym sieczala stara  
 Namul i smieje przez solony wrzódow. —
41. Ku północy na górze i Nida stata komnata  
 Ze złota dla rodu Sindry  
 Inna stata w Okolni  
 Sala piwna olbrzymna, Brimir zwanego. —
42. Widziata komnata, daleko od Stóica  
 W Nastranó, a Drzwiarni ku północy.  
 Krople jadu ciekną przez obicia,  
 I wżij grzbiotów uwita komnata.
43. W martwym strumieniu stoja i broczą  
 Moderey i krzywoprzysięzy  
 (I co cieżym kochankom szepczą do ucha)  
 Tam sós Midköggr dusiciel ludzi  
 Trupy umartych: wiecie co to oznacza?
44. Mądry wie wiele, w daleką wiedz przyszłości  
 Zniszczenie świata, upadek Azów. —
45. Bracia walczą ze sobą i się zabijają,  
 Rodzeństwo kruszy węży rodzinne.  
 Trzęsą się podstawy ziemi, krązą podłe Dizzy,  
 Jeden już nie uwzględnia drugiego.
46. Niestychane zapłacia, wielkie ciężotostwa  
 Wiek topora, wiek miecza i tarcz pskania,  
 Czasy burz, czasy wilege przed zniszczeniem świata.  
 Jeden już nie uwzględnia drugiego. —
47. Igraja synowi Mimira, zapala się pierń srodkowy,  
 Przy wrzaskliwym odgłosie rogu Giallar.  
 Potężnie dmi Heimdall w róg podniesiony;  
 Odhin zaś mruceży do głowy Mimira. —
48. Drzy Ygggerasil, jasion wyniosły,  
 Szumi stare drzewo przy uwolnieniu Olbrzymia. —  
 (Trstwieją wszyscy w okowach Heli,  
 Przed swym pochłonięciem w ptomieniach Surtura.)  
 Straszliwie wyje Garm przed jaskinią Gnupa,  
 Węzy pskają i Freki bieży. —



Stal się tedy Jakub praojcem wybranego ludu. — Tu bóg zawiś, jakub się  
 bóg i synów swych uwadzał, pokazuje nam skłamażenie Snu Syna swego  
 Józefa. Józef powiada: „Kto mi śnił snit znowu sen: a ono słońce i mie-  
 „Diac i jedynastcie gwiazd kłaniało mi się; — i gromił go ojciec jego  
 „i miś witł mu: Coż to za sen, coś się śnił? — Jzabł jazyż obiermo, ja i ma,  
 „tka swoja, z bracią swojā, abymy się kłaniali dż do ziemi. (Suf generis  
 „Rozdz. XXXVII. w. 9. 10) — Z tego widoczne, iż Jakub identyfikował siebie ze  
 „słonecznym, z gwiazdowym, Józefem ze ziemiā; innymi zaś Synów z 11.  
 „planetami słonecznymi.

XIV

Tradycje zachowane w Eddzie islandzkiej sięgają do powstania ziemi  
 ze kłótki ciała słonecznego, które tak opisują: „Gdy Obixym Ymir, gar-  
 „my i głosiwy, wraz z całym swym orszakim i z jadowitą, zjaka, Eliora  
 „gar, wypłynęła z słońca, swanego Muspelheim, wyrzucony został,  
 „płynął tenże, zmieszany w jedno z masą, owj wki, w ciemną i bledną,  
 „ochłtan Niflheim, tak dlużo, poku się, początk tej wki, z jej źródłem na  
 „głęczył, w skutek czego ciała Ymira i tej wki utworzyło obrzeż około słońca.  
 „Obrzeż ten począł, jw wplywem promieni słońca od wewnętrznej tej ziem-  
 „tyniej stronie zmolna tajeć i oddzielać się; w skutek spalania zimna zaś,  
 „od strony Niflheim, magnac i krystalizowac się, wtenożasto przyla kłona  
 „Audumbla lizac siwokowe kłótko tego obrzeża, i wyciagac z podwó niego  
 „pierwsze osoby, które później załodniły tworzące się z tych obrzeży światy.  
 „Gdy następnie przez Synon Muspelheimu Ymir zabity został, a ciała jego,  
 „daleko do Muspelheimu w puzerzeń wszechswiata przez Boga Bultu po-  
 „ciagnięte było, począł się z niego wytwarzac świat nowy, z którego wyszła  
 „obecna ziemia. — Dylto, podług tej tradycy, pierwszej potop, z którego je-  
 „den tylko Bergelmir, z rodu Ymira, wraz ze swā rodzinā, w okrecie  
 „ocalony wyszedł. Ten był pradziem Njotirrow.

Nawty więc wedlug tych tradycy nie tylko powtarzanie zdarzeń jazy  
 „pierwszej formacy ziemi, ale zarazem i potwierdzenie domysłu, że istoty  
 „duchow, objawiające się obecnie na ziemi w postaci ludzkiej, istniaty i  
 „czynnemi byty, wedle swego indywidualnego usposobienia, od czasow wy-  
 „przedzających jeszcze chwile powstania ziemi, i że formujące się nowe  
 „ciała planetarne są tylko niejako czyszczeniem masy maternej z  
 „wybranych w niej siewczarowych sokow, i z odpowiadających tymże to,  
 „wartych duchowych.

XV

Taki stan rzeczy odpowiada prawom natury, jako rebrane w Ustro,  
 „nomii odkrycia dowodzą (patu N). — Wiażetku tu najpierw unoszące  
 „się w przedstworze chmury mgliste, z których następnie wytwarza,  
 „się wolna jadro przyszłego komety; ten zaś sięgajac powoli swoj  
 „ogon obrzynni w okóło powieknającego się, co chwila jadra, nabiera  
 „regularnego dyptycznego bieglu okóło swj matki i kłótku wktab-  
 „lowanej materij, przeto arżajac się naroszcie w formalnego plane-  
 „te; od tej chwili rozpoczyna się jego samistne życie i wftbarzanie  
 „własnego ciała i ciepła.

Dauilly w swim dziele: „Histoire de l'Astronomie ancienne“ do-  
 „chodząc, któremu narodowi nalezy przyisac wynalazek Astrono-  
 „mie, bierze pod rozbiór, co mogli wynalazc Indyjcy, Chinyjcy, Chal-

dejerzycy i Egiptoyanie, i przekonuje się, że żadnemu z tych najstarożytniej-  
 szych narodów wynalazku Astronomii przypisać nie można, takorob-  
 zatrudniały się, li jedynami na tem polu już dawniej wynalezionemi.  
 co większa, one nie były nawet w stanie zdania sprawy o użyciu tak  
 rych. Ta umiejtność ciągnie się, aż do smutnej epoki potopu, prze-  
 chodzi ją, nawet, rzecz podziwiania godna zaiste, gdy badając posłry-  
 gamy, iż Astronomiia przez potopem daleko doskonalszą i w stanie  
 kwitnącym znajdować się miała! Bawily przekonuje się o tem przez  
 niezaprzeczone dowody i wnios narencie, że narob, kłóren wynalazt  
 nie tylko Astronomiie, ale i inne w starożytnych już znane umi-  
 jełności zaginęć musiały. Narody wyżej wspomniane nie były za-  
 tem wynalazcami tych umiejtności, ale je tylko przyjęte przyjęto,  
 wiali.

J. Littrow powiada w swem dziele, "O cudach Nieba", że Plomerus,  
 bi wzmiankę o wielkim Niedzwiedziu, jakoby się tenże nigdy w Oceanie  
 nie kąpał. — Oprzyzna Plomera, jeżeli się takowa w dzisiejszej Grecy  
 znajdowała leżała mniej więcej pod 35° szerokości połudn. Aby ta gwia-  
 zda na takim stanowisku w Oceanie nie kąpała t.j. nie zachodziła mu-  
 si takowa mieć przynajmniej 52° pochyłości (deklinacy) północnej. Dwie  
 nawet gwiazda η na połudn. stronie grupy (na końcu szona) jest tak  
 bieguna oddalona (ma bowiem 50° deklinacyj półn), iż nie można przypra-  
 szać, żeby dla Grecy albo stryż mniejszej wydatowała się krzyżca okolo.  
 kleguła, nie mówiąc już o tem, że gwiazda γ (deklinacyj 34° 28') owej  
 konstellacyj zanawt blisko krędnca leży, aby przywieszować na he-  
 rono, że ją zawsze na widokręgu widzieć można, jak to poeta Luwir  
 dzi. — Wielki Niedzwiedź nie odpowiada zatem w swem położeniu  
 dzisiejszem owemu twierdzeniu Plomera.

Ta błoteczność, wzmiankowana w Plomerze, naprowadza nas na myśl,  
 iż w czasie wypadków opiewanych przez poeta, zmiana osi Ziemi-  
 skiej nastąpić musiała, w skutek czego os w zupełnie inne położeniu  
 względem Słońca i innych gwiazd kręcić miała.  
 Lecz nie dość na tem. Tenże sam autor powiada dalej: "Stanna kon-  
 stellacya, krzyża południowego" widzialna, była przed 5000 laty w pół-  
 nocnych narob kręściach Europy; gdy, przeciwnie, dzisiaj galedwie z  
 paraleli starego Luxoru ją dostędy można. Dante, w poemacie  
 "Czyszcie" (księga I. w. 21) mowiać:

A gdy po prawej zwrócićm się stronie  
 psia gwiazd myśla drugiego bieguna:  
 Alzatem cetera gwiazdy, które tylko  
 Najpierwsi ludzie oglądali w Raju —

rozumiał zapewne ową konstellacyę; to też uznano go za wieszęca  
 z powodu, iż przeznaczał rzeczy, które się nam po wielkich dopiero  
 odkryciach niezłanych części Ziemi w 15. i 16. wieku na jaw pro-  
 kazaly."  
 Następuje zatem Dante, abysmy się na jęga z danu opierali, is do  
 hot Saturna. — Wiadoma rzecz, że dopiero w r. 1655 Stanny astronom,  
 Głuyghens, doświadczył za pomocą teleskopu przez niego wynalezio-  
 nego, prawdziwego kształtu Saturna, i takowy w r 1659 w dziele

Systema Saturninum" opisał. Ale Dante, na 400 lat przedtem, ogłosił  
 tę wiadomość Świata, mówiąc: (Raj" pieśń XXI)  
 Wewnątrz kryształu, który w kóło Świata  
 Kładąc drugiego imię nosi wodza,  
 Spod którym martwa, złość wszelaką bywa;  
 Ktoci tej barwy, gdy w niej promień świeci,  
 Widziatem w górę, wynoszące się schody,  
 Tak, że im szczytu nie sięgają oczy.

XVI

Skazówki dane przez Dantego zwrócić powinny uwagę naszą, na gawę-  
 stoli Słońca z ciałem jego systemem planetarnym od nierównie więk-  
 szego, bardzo udochowionego słońca którego był Dante w grupie  
 "Płiznię" pokazał, i którego ciętu i światła, ku nam z niego wypły-  
 naj, temu, przedewszystkiem rozwój życia organicznego na Ziemi gawę-  
 stamy; z tego słońca rzucić nam wypada jeszcze poglądy na wyższy świat  
 duchowy, przez Dantego Empireum zwany, którego ma być siedzibą Chryś-  
 sa, i od którego wyzyskują inne wyższe światy z wiśtemi słońca. - Te światy  
 wyrzuczone, myśl stwierdzają także i księgi pogańskie, chociaż w inny  
 formie przedstawiona;

Podług tradycji Azów, zawartej w Eddzie islandzkiej, "Genealogia trykto A"  
 zoro ciągnie się od Ymira samego, jako mieszkańca Słońca i bohatera  
 walczącego, chociaż w złej sprawie, w krajach Słonecznych na czele swego  
 orszaku. Tenże, wraz z wyrzuconą masą, naszej Ziemi, zatopił nowe państwo  
 w kółach nawałnych, z jego rodu wyszedł Bergelmur, praojciec Jotów,  
 uratowany z potopa, w czasie rozbitcia owego kół Słonecznego, jakłomni  
 wspominali, w czotnie. Te tradycje powiadają dalej, że po tym potopie  
 Bergelmura nastąpił, później drugi potop, odpowiadający potopowi Sa-  
 tyd wraty Filidusów; po tym dośpiero potopie masa ziemna została  
 zktabkowaną, przez Tytona Pótra, a na jej powierzchni rozproszto  
 się życie powszechne obecnej natury. Takie są podania Völluspy.

Pieśń tej wieczki jest arcyważnym pomnikiem historii Ziemi.  
 Völluspa, xromadziwszy lud Azów, kreśli im w krótkich, wydatnych  
 obrazach całą przeszłość Ziemi i rodu Azów - przepowiada im nad-  
 się lat strasznych głodu, pomoru i wojny. Kłębki te zakonczyć ma  
 walka Bogów Azowych z olbrzymim wężem, Yormungardur,  
 coto otacza kółem całą Ziemię, następnie przyjdzie potop, zmiecie  
 nie Ziemi i jej mieszkańców; na koniec on wał potworny zabije  
 kół jego rozrzucone a tułów jego w przestrzeń wyrzucemy gołłami.  
 Jedną tylko rodziną, prawi dalej Völluspa, ocalała będzie, Líf i  
 Líftrasil, ukryta w zakątku za górami; z niej rozptłdzi się potem  
 nowy ród ludzki. Nad Ziemią zaś rozwinie się nowe Niebo, gdzie po-  
 zostali Bogowie, Baldur, Hodur i Flonir przybywać będą, i dokąd

jeździć będzie, na radę Bogów  
 "Potężny, silny w gory, co wszytkiem kieruje,  
 "Co walki rozstrzyga, co kłębki jedna  
 "I wieczne stanowi prawa." (Völluspa. w. 63)

Kłębując uważnie treść tej pieśni, znajdziemy w niej ślady jej pro-  
 chodzenia z czadów przedpotopowych; proroctwa bowiem w niej gawa-

te, stroni gloszone byly zupełnie tak, jak Noe glosil zblizenie sie po-  
topu swym Ludom, a Kizutrus Chaldejskim. Knaździemu orax  
w Völluspie grobiona, juz wtenczas stronił przejmowidnie, jako na-  
dejsc ma w posrod ich bogow, Bromi, wyższy Bóg z góry, który ma  
byc ich przyslytym Bogiem i Sędzią.  
Te okolicznosci powinny zachwiec ludzi nuzdzacych do badania zdarzen wytknię-  
tych w księgach swiętych Arów.

XVII

Przeoglądając pisma starszej i nowszej Eddy, wpadniemy zaraz na myśl,  
podzielic je:  
1<sup>o</sup> na pieśni i podania, dotyczące wyłącznie przelotności życia i czynów Bo-  
gow; do tej kategorii należą: Valfthr-Udhnismal, Skirmifdr, Flraf-  
nagaldi, Westamstivridha, Flarbardstiodh, Flismistivi-  
dka, Oegisdrekka, Thrymstivridha, Atvissmal, Fiolswinns-  
mal, i Części Flawamal i Grogaldi.

2<sup>o</sup> na pieśni o Trigr: Gripispa, Grimmismal i Gylfaginnung.  
tutaj przedstawiają się nam osoby, w dalszych pieśniach role, oboję-  
tności, zamieszkiwały one kraje nie należące już do właściwego blęgo-  
stawnego państwa prawdziwych Arów czyli Gotów, gdyż Sigurd, po-  
dług Gripispa, chcący się dowiedzieć o smę przelotności, udał się do mru-  
wego, Gripira, króla swiętego i jamowidzkiego, przez morza i kraje sa-  
slednie. Syn króla Flraudungar, zwany Atgnar, bawiac się rybami,  
strnem, zamieszkiwany został przez burze morską, w dalekie kraje; po wielu  
niebezpieczeństwach dostał się na brzeg ładu, ziemie podległego. Napoznał  
się z mieszkancami i wziął sobie z pomieędzy nich Jotunike za żonę.  
dali prowadząc rzecz, do groźniejszego powyżej prawdy pod 2<sup>o</sup> wymienionej,  
i to postury, iż król Gylfi, w kraju Arów chcący poznać bliżej stany i los  
właściwych Arów, przedsięwziął podroz do Asgard. Przybywszy tam, został  
gościnnie przez Arów przyjęty, a wyjawiający cel podróży, Arowie przedsta-  
wili mu historję powstania Ziemi i Bogów Arów - w obrazach mgli,  
słych-mamutach, - nie chcąc mu prawdy pokazać.

3<sup>o</sup> na pieśni bohatyrskie starszej Eddy - i na badnie młodziej Eddy.  
W nich wymienione i bliżej opisane są, kraje, które dzisiejszej i półkrowej  
Europie zupełnie odpowiadają.

XVIII

Porównajmy z powyższymi ustępami Eddy opisanie zaginionego kraju  
Atlantis, przez Platona, niemniej jako i regno do tegoż kraju należących -  
a uderzy nas natychmiast pytanie, ajali te wyspy, zamieszkiwane przez lu-  
dy spokrewnione z mieszkańcami Atlantidy, nie były siedzibą bohaterów  
starszej i młodziej Eddy, gdy zaś państwem i stolica królów Flraudun-  
ga i Gripira wyspa czyli koczny kraj Atlantis być mógł? -

XVIII

Na szczególną uwagę zasługują jeszcze, w interesie, całosci osoba: Flaym,  
dal, Syn Oldyna, brat syna z Ginn córki Geirrod, których imiona  
i znaczenie: Gialr, Greps, Eitla, Angessa, Ugrun, Eyrjaaffa,  
Gndr, Alla i Farrisaksa odpowiadają, imionom i znaczeniom G<sup>in</sup> córki

Titana Alasa, których imiona były: Alkyone, Merope, Leterope, Trigeite, Celeno, Elektra, Maja, Egle i Tretusa, według ich miał być kraj za rzeką Oceanos.

Plod madał miał odbywać, jak w pieśni Rigsmal stoi, w drwinie po ziemi i w górze, w czasie takowej, w trzech oddzielnych częściach świata, i z trzech rodzin, z których każda w innej warstwie spotoczności, należała trzech Synów. Z tych jeden miał być prajcetem rodu Sturebników, drugi rolników a trzeci rodu Pranów. - Pleruzga rodzina, Hy i Edda, była w stanie potoczności, mając ciato włosem obroste. Imiona same wskazują, na podobieństwo do Adama i Ewy; opis osoby Kama-Etana i innych potomków Noego uderza nas równie podobieństwem, leżąc do owej pierwszej rodziny.

Trudno czyta nabiera większego znaczenia, jeżeli z nią porównamy ostatni utwór z jakiegoś wieści Volluspy, według której z rodu Azon żyła rodzina Luf i Litrasil, ocaloną być miała, podobnie jak u Chaldejczyków rodzina Kuterus, a u Mojżesza Noe, familia podobnego losu doznała.

Mielibyśmy zatem trzy rodziny zachowane od potopu, ostatniego, nie licząc do nich owych dzikich mieszkańców gór w Egypcie, Indiach i Ameryce &c, którzy, według opowiadania Krittasa, uchronili się pasterskim przez zagładę potopowa, schronieniem na górach, szczęśliwie ocaleni zostali.

XX

Wre takie podania rzeń prandy w sobie mają, i że rzeczywiście trzy rodziny do trzech odrębnych kraj należą, i oddzielne kraje zamieszkuje, w potopu zachowane zostały, sprawdzą nam następujące okoliczności:

1<sup>o</sup> Co do rodu Asama: Według tradycji Mojżesza i objawień uduchowionych przez Adama Dantomu (w pieśniach, Niebo) ród Asama pochodzi z Azji; kraj, w kraju nabrzeżnym, w tak zwanym Raju, Adam stworzył ciato z gliny ulepione. - Wzrost rodu i Samowaga, aż do potopu, było bardzo gwałtowne. Wygnany z Raju, osiadł wśród Sbirymów, pracując w polu, ogrodnictwa i chleba powzedni. Synowie Doory zstaprywali do nich, udzielali im różnorodnych nauk, a łącząc się z ich córkami, uślachetniali jurymioły cielo me potomstwa.

Do potopu nie widzimy w tym rodzie wielkiego postępu w życiu inteligentnym; mimo długie wieki, minione, naczelnicy rodu, którymi byli zmyślone nie pierworocone, trudnili się głównie pasterskim, prowadząc życie koczownicze, tak iż Jakub nawet, w perzobcie już dosyć późnej, mieszkał jeszcze pod namiotami, a to właśnie w czasie, gdy w pobliskim Egypcie z którym w częstych handlowych stosunkach stać musiał, rozwijał się jako w państwie dobrze zorganizowanym, nauki, sztuki i myśloby przemysłowe. Trudno zatem dopuścić, aby upośledzeni potomkowie Noego (jeżeli go, za prajceta wszystkich Narodów, jako Mojżesz chce do takiego stopnia doskonałości przypisać mogli w czasie, gdy patriarcha rodu jorodej prawie w pierwszym stanie natury się znajdował).

2<sup>o</sup> Co do rodu Hy i Truma: - O pierwotnym pochodzeniu tego rodu bliższych, do dzisiejszego dnia szczegółów nie posiadamy; jeżeli jednak z opisem stosunków domowych i wstąpienia tego rodu, jak je Rigsmal posiada, zestawimy znalezione u Asyryjczyków i Magów Chaldejczyków tradycje o uratowanym z potopu Kuterusie, znajdziemy nie tylko ślad rozwoju tegoż odpowiedni owemu powyższej rodziny, ale na trafimy zarazem

na okoliczności, jasno wykazujące, że opisy ocalenia z potopu i Noego i Disutrusa są sobie tak przeciwne, iż niepodobna przypuszczać, aby był mógł jedną i tą samą osobą. Gdy bowiem Noe li z członkami swej rodziny, t.j. ze żoną i trzema Synami do Arki się schronił, zabrał Disutrus do kora-  
bla nie tylko rodzinę, ale i czeladź swoją, niezapominając o rozmaitych narzędziach na przygotowanie potrzebnych. — Czas trwania powodzi wodnej jednego i drugiego także się nie zgadza, gdyż Disutrus daleko dłużej w skronie przetrwał, niż Noe. Ostatni przybył i wyszedł w krajach cieplejszych, gdzie winnice, zaktadac mogą, i której pielęgnowaniu na miernie się oddał; w czasie gdy Disutrus, wyszedłszy na ląd, zbudował Bogu swemu wspaniały ołtarz, na którym żyłkożymne ofiary sprawił w branie której, galecując rodzinie i drużynie wierne Służenie Bogu, do Nieba wzięty został.

Kto był tym Bogiem Disutrusa, dowiadujemy się o tem z nauki Magów, było Bóg Stońca, przez Zoroastra, Ormuzd zwany, jako przeciwnik Ahri-  
mana, Boga złego, ciemnego, którego się Zoroaster swym wyznawcom wy-  
stępcac' kazał. — Czyż nie odpowiada nazwa Ormuzd i symbolu jego  
Odbływni Azów, a imię Ahrimana nazwie Brahma i Am-  
mon?

Jeżeli z temi podaniami o Disutrusie zestawimy ogłoszone przez Plin-  
iusa tradycje dżitich mieszkańców z nad rzeki Orindko w Ameryce  
o tamczym potopie, którego wyniszczył rod ludzki, i w jednej tylko ro-  
dzinie, która, uchodząc na czołwie prądem tej rzeki, i zostawiając po-  
drodze napisy po skalistych jej brzegach, ocaloną została. — Dalej je-  
żeli te rzęby na skatach, rysunki na ofiarach i kalendarzowem  
kamieniu Mexikanów, porównamy z tradycjami Chalchixyukin  
i podaniami o Disutrusie: — okaże się nam matenczas jak praw-  
dopodobne, iż ten Disutrus nie był tym samym, co Noe, i z in-  
nego zupełnie kraju i z pod innymi klimatycznymi stopniem prze-  
był; wnosic zatem wypada, że przed potopem, Ojczyzną jego była  
Wzniejsza Ameryka

Takie tłumaczenie wyjaśni nam uderzającą ois kontrast między  
koczującymi Patriarchami, Następcaimi Noego, i cywilizowanymi  
mi sąsiednimi narodami, gdyż potomkowie Disutrusa, przez  
języczny od niego praprawiezione kraki, takowe zaraz w obojczych  
nowo siedliskach, w Indiach i Egypcie, dalej wykrytali.

30 Co do trzeciej rodziny: — Miałono o plesni Wöllenra, iż matcien-  
stwu, Lij i Liffrahal przyobiednem było, że, w czasie katastro-  
fy potopu, nie w Arce, nie przez unoszenie się nad wodami, ale przy  
schronieniu się za mierzochkami gór ocalone zostały, i że w na-  
stepstwie rodzicami przyszłego pokolenia Azów stać się jest pra-  
gnaczone.

## XXI

Tak Tradycje, jak i nauka Geologów twierdzą, że do niebawo jęzcy  
dawnych czasów, cała górna Europa, mianowicie: Francja, Niemcy,  
Polska i cała prawie Rosja — z wyjątkiem państwa gór Uralskich  
i Kaukaskich — pod wodę stać miały.  
Ale wróćmy się nieco do wykazanej już katastrofy wyllania się, wod pod

Gwiazda najbliższa nas α Centaura jest oddalona o 8.603.000.000.000 mil czyli o 750 razy odległość Słońca od Neptuna. Ale tu się dopiero zaczyna świat gwiazdowy i na okoto systemu słonecznego na odległość ośm trilionów mil, niema żadnej gwiazdy.

Każda z nich jest słońcem jaśniejącem własnym światłem. Zmierzone natężenie światła gwiazd najbliższych i przekonano się, że niektóre z nich np. Sirius są daleko jaśniejsze i większe niż nasze Słońce, które przeniesione na odległość Siriusa, zaledwieby nam przedstawiało matę gwiazdę trzeciej wielkości. Sir John Herschel powiada: że światło Siriusa, podług rachunków Mollastona, jest czterzy razy silniejsze niż α Centaura, a 63,02 razy niż naszego Słońca. Światło od α Centaura przybiega do nas we trzy lata i ośm miesięcy, biegnąc xawszą po 77.000 mil na sekundę. Od Magi idzie lat 12 1/2, od Siriusa 22 lat, - od Północnej 31, - od Krozy 72. -

Herschel przekonał się, że mniejsza z dwóch gwiazd obraca się okoto większej, obie podległe tymże prawom ciężkości powszechnej, jakiej ulega systemat słoneczny.

- Podobnie: γ Merkulesa robi obrót w lat 36. p. Ophireliusa robi obrót w lat 92.
- „ Rakka „ „ „ 59. „ Panny „ „ „ 150.
- γ Korony północnej „ „ 66. „ Labodzia „ „ „ 452.

Droga mleczną nazwał stannym filozof Kant światem światów. Jest prawie dowiedzionem, że w głębiach niebios znajduje się tyście podobnych dróg mlecznych. Idąc za nią po niebie, widzimy że okrąża całą sferę niebieską i że wzięta w swej całości, przecina ekliptykę w kierunku dwóch przesileni. Innościwszy ku niej lunetę, postrzege się że jej światło białawe pochodzi od skupienia niesłychanej liczby bardzo drobnych gwiazd, rozsianych po tamtych okolicach. Podług Herschla Droga mleczna zdaje nam się mieć formę kotową, bo cały nasz systemat znajduje się prawie w jej środku. Wtęściwą jej postać porównać można do soczewki wypukłoty-pukłej, lub do kamienia mtyrskiego, których dtugosi jest wiele większą od grubosci. To ogromne nagromadzenie stonice, rozdziela się w pewnym punkcie na dwie części, które nū bardzo się od siebie oddalają, tącząc się nieco dalej. Prawie w środku tego wiru stonice, w pobliżu wspomnionego rozdzielenia znajduje się nasz maty świat słoneczny. Względnie do jego rozmiarow, oceniono jej dtugosi na 7 lub 800 razy odległość Siriusa od Słońca, tj. że światło idąc 22 lat od Siriusa, z szybkością 77.000 mil na sekundę, potrzebuje 7 lub 800 razy tego czasu na przebieżenie dtugosi drogi mlecznej, czyli 15.000 lat. Herschel przypuszcza, że gwiazdy 6<sup>ty</sup> wielkości są 12 razy dalej niż 1<sup>ty</sup>, wychodząc stąd mówi, że widri gwiazdy 2300 razy bardziej oddalone niż 1<sup>ty</sup> wielkości. -

Słońce nasze mając ruch wirowy, podług praw mechaniki, musi mieć i postępowy. Istotnie cały nasz systemat, tonarzędzie swemu wtudiy, przenosi się w

przeźreni, stosownie do ostatnich rachunków, z prędkością 62.000.000 mil na rok lub 2 mil na sekundę, ku konstellacyi Herkulesa. © He Słońce zapewne się obraca około środka wiele potężniejszego, a świąt mierznanego. Jeżeli gwiazdy się ruszają, jeżeli słońce postępuje, coż stąd musi z czasem wyniknąć? Oto przemiana konstellacyi, choćby na to miliardy lat potrzeba było. —

Herschel w konstellacyi Labędzia, na szerokości 5°, nalazł 331.000 gwiazd. Ta gromada już się rozciąga, — 165.000 z tych słońc idą w jedną stronę; 165.000 w drugą. —

Obserwacje Chińczyków na 1100 lat przed Chrystusem dowiodły, że wtedy pochylność ekliptyki była większą niż dzisiaj. Teorya światła Rødyakowego, zwanego astronomom aż do siedemnastego wieku, podaje nowe wyobrażenie o układzie i byciu Słońca. Światło to pokazuje się wieczorem po zachodzie Słońca od Styrcy do końca marca a przed wschodem w listopadzie. Jest to jasność formy trójkątowej, której szerokość u podstawy dochodzi do 20° a nawet 30° a wysokość do 50°. Kupiećny brak polaryzacyi w świetle Rødyakowym dowodzi, że ono nie jest światłem odbitem, ale pochodzi od materyi światłej a samej siebie. Ziemia jest połączona w świetle Rødyakowym. —

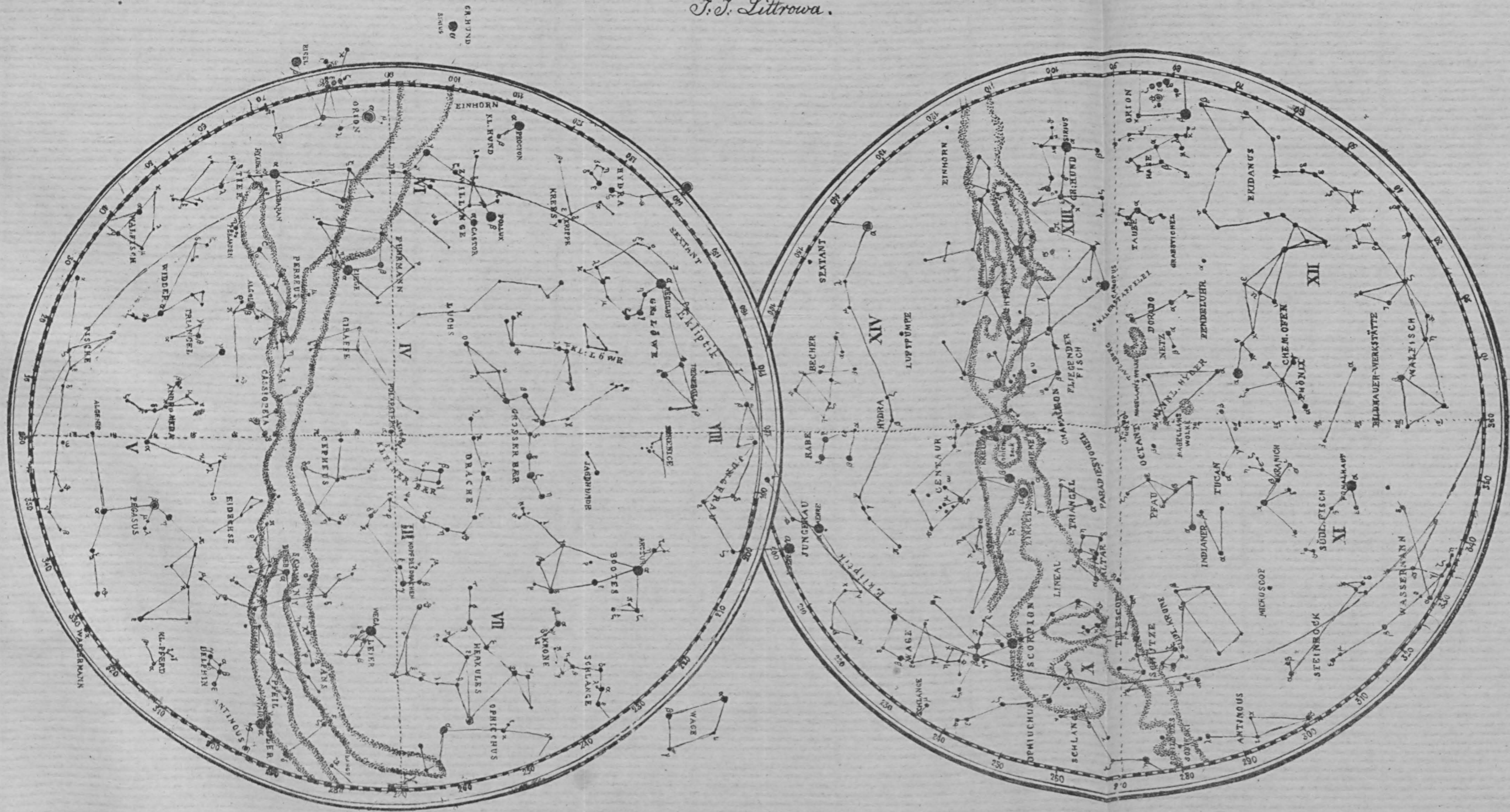
Kłamiska światła Rødyakowego, tak długo nieznanego, zdają się grać wielką rolę w temperaturze ziemi. Myślano w istocie ciepła jakiem Słońce darczy ziemi corocznie i pokazano się, że ilość ta niedochodzi potowej tej jaką ziemia traci promienianiem w przestrzeń. Otóż od 2000 lat temperatura nasza mała się nie zmieniała. Trzeba więc aby dla ziemi istniało inne źródło ciepła prócz Słońca. Fourier przeczonał rachunkiem, że ciepło wewnętrzne naszej kuli w niczem nie wpływa na temperaturę jej powierzchni. Ciątka światła Rødyakowego ogrzane Słońcem, tworzą dla nas źródło tego rodzaju, którego istnienia nawet nie podejrzewaliśmy p. Lavis. Według Mayera i innych znakomitych astronomów światło Rødyakowe miałoby jeszcze większe dla nas znaczenie, będąc wtasirwą i istotną przyczyną ciepła i światła Słonecznego. —

Starożytni nie licząc Słońca i Księżycy, znali pięć planet a nazwiska jakie im dali przechowały się do dziś; są to Merkuryus i Wenus z niższych, zaś Mars, Jowisz i Saturn z wyższych planet. Z tych Saturn blisko 900 razy większy od Ziemi, któremu Słońce tylko 90<sup>ty</sup> część światła i ciepła jaką ziemia otrzymuje, udziela, ma najmniejszą między występującymi planetami gęstość, bo tylko 0,75 wody. Fluigens z pomocą mocnych lunet poznał, że Saturn, masa kulista jak inne planety, jest otoczonym pierścieniem spleścionym, okrążającym go bez dotknięcia w żadnym punkcie. Pierścienia tego nie możemy nigdy widzieć w całości, zawsze nam się pokazuje a bonu, szcującą część poprzeczną na planecie, gdyż tylna jest zakryta. Herschel odkrył że pierścieni

Obie półkule Świata gwiazd

zejęta z kart astronomicznych

J. J. Littrowa.

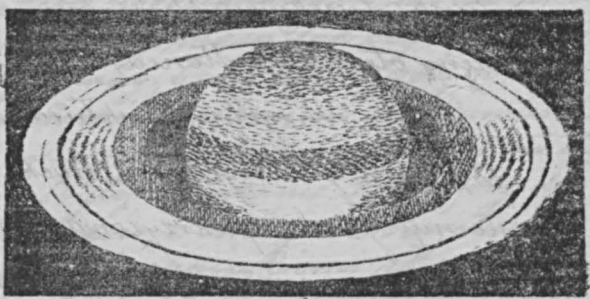


● 1<sup>st</sup> ● 2<sup>nd</sup> ● 3<sup>rd</sup> ● 4<sup>th</sup> ● 5<sup>th</sup> ● 6<sup>th</sup> Wielkość

SKARPELION  
ANTARES

● zmiennie ● gromady gwiazd ● plamy mgliste

Saturn 1855-1856.



ma ruch sobie wtasciwy, obrywajac obrót cutkowity w 10 godzin 32'15". Z pomocą teleskopów wielkiej potegi, poznano iż pierścien nie jest pojedynczym ale złożonym z kilku półśrodkowych. Dotychczasowy rysunek daje jego wyobrażenie.

W r. 1815 Herschel oznaczył dziwną osobliwość w układzie fizycznym Saturna. Planety są prawie wszystkie spłaszczone u biegunów. Postać Herschla ta prostota formy nie istnieje w Saturnie. Tarcza poronna zamiast być elipsą jest raczej prostokątem, którego 4 kąty byłyby zaokrąglone. Jest tam os biegunów najkrótsza ze wszystkich, jest i os równika znacznie dłuższa, ale (tu wtasnie zaczyna się dziwactwo) na Saturnie os równikowa nie jest najdłuższą, ta os najdłuższa robi z osia równika kąt 43° 20'. W końcach osi najdłuższej tarczy jest bardzo mocne. Cożby mogło być powodem dziwacznej nieregularności, wykrytej potężnymi teleskopami Herschla.

(Julian Fontana).

Sretter dostrzegł iż zewnętrzny kształt i wklęsnięcia Saturna ciągłym wielkimi podlegają zmianom, jak gdyby tę planetę płynna otoczona powłoka, podlegająca ciągłemu przyptykowi i opływowi. W r. 1715 zauważył Kassin że pierścien Saturna wtasniwie jest podwójny ze sobą i z Saturnem koncentryczny i że zewnętrzny większy, od drugiego, prawie w tej samej płaszczyźnie potozorego, przestrzenia jest oddzielony, która się jemu przedstawia jako ciemna wstęga na szerokiej stronie całego pierścienia. Skart, Hadley i inni spostrzegli później że pierścien wewnętrzny jest jaśniejszy jak zewnętrzny i że znow z kilku koncentrycznych pierścieni składać się musi ponieważ dostrzegli na nim, przynajmniej czasami ciemne pasma. Kolor Saturna różni się także od koloru pierścienia. Herschel znalazł kolor Saturna żółtawy, pierścienia zaś żywo-biały. Nowsi badacze dostrzegli jeszcze cetera podziaty w zewnętrznym większym pierścieniu; Laplace wykazał konieczność krążenia pierścieni około Saturna, podczas gdy G. P. Bond w Cambridge (Stany Zjednoczone) ze zmienności podziatu zewnętrznego pierścienia wnioskował o płynnym stanie systemu tychże. Oprócz tych pierścieni Saturn jest otoczonym osmiu satelitami.

Dostrzegamy z podziwieniem, że wszystkie planety bez wyjątku w tym samym kierunku, od zachodu na wschód, obracają się. Satelity biegną w tym samym kierunku na około swych planet. Nawet dzienny obrót tych ciał odbywa się jedynie z zachodu ku wschodowi, z wyjątkiem wielu komet, które ze wschodu na zachód się poruszają. Jestesimy zatem prawie zmuszeni przypuszcii: że temu wpa-dającemu w oczy podobieństwu tylu biegnów jeden wspólny powód za podstawę stawić musi, że jakas nam niernana siła na wszystkie te poruszenia oddziaływać musi.

W najnowszym czasie odkrył Leverier, sławny teoretyczny wynalazca Neptuna, dociekając bliżej biegu Merkurego, nową do tej pory nieznaną planetę w najbliższym otoczeniu Stonca, której nadano imię Wulkania. (S. J. Litrow.)

W ogólności składa się nasz system Słoneczny, podług naszej obecnej wiedzy z 12 planet głównych, z których teleskopowe planety: Westa, Juno, Ceres i Pallas, ze swemi, pomiędzy sobą, pokrzyżowanemi, mocno pochylonemi i więcej odśrodkowemi drogami, czy ekliptykami średnią grupę, Merkury, Wenus, Ziemia i Mars - wewnętrzną, Jowisz, Saturn, Uranus i Neptun zaś zewnętrzną grupę stanowią, i 14 do 18 planet podrzędnych czyli księżyców, albo satelitów i miriad komet, z których trzy (planetarne) szczytów przestrzeni zajmowaną przez główne planety nie przechodzą. Oprócz tego zapętlają się w przestrzeni pomiędzy planetami zewnętrznemi a pośredniemi znaczna ilość asteroidów, które prawdopodobnie toż samo samoistnemi dla siebie planetarnemi są ciałami. —

Komety przedstawiają, tak różnorodne między sobą kształty, że opisanie jednej z tych wijących chmur świetlnych (jak je Xenophanes i Theophrastus nazwali) z precyzją tylko do drugiej zastosować się da. Wielki astronom z Krolewca wnioskował z wielostronnych obliczeń i badań teoretycznych: „że wyptływający stózek światła, wraz z ciałem komety, które go wytwarza i z siebie wydaje odbywali wirujące, czyli raczej kotłujące się poruszenia w płaszczyźnie swej drogi.” On dostrzegł dalej że zwykła siła przyciągająca Stonca, która Ono na ciała ciężkie wywiera nie wystarczy do wytłómaczenia takich poruszeń i jest zdania, że one objawiają siłę, podobną do siły odśrodkowej, która jeden promień komety zwraca ku Stoncu, przeciętym zaś od niej odwrócić się stara. Ze wszystkich planetarnych ciał wszechświata zajmują komety, przy najmniejszej masie ze swemi, często na wiele milionów mil, długości i szerokości rozciągającemi się ogonami największą przestrzeń w wszechświecie. —

Do tych ciał niebieskich doliczyć musimy jeszcze najwięcej zagadkową klasę z wirowanej materji, t. j. najmniejszych ze wszystkich asteroidów, które gdy w swych utamkach na powierzchni naszej ziemi się dostają aerolitami, czyli kamieniami meteorycznemi zwiemy. Ze wszystkiemi innemi ciałami wszechświata, z całą naturą po za atmosferą naszą stojemy w oddziaływaniu jedynie za pośrednictwem światła i promieni ciepła i tajemniczej siły przyciągającej, która oddalonej masy stosownie do swej objętości, na naszą ziemię, jej oceany, i warstwy powietrza wywierają. W innym zupełnie stosunku znajdujemy się wobec aerolitów. Nie są to już ciała działające z odległości przez wynisieranie poruszeń świecące lub ogrzewające lub też przez przyciąganie poruszające, są to materialne utamki, które z wszechświata dostają się w atmosferę naszą i pozostają na naszej ziemi. Przez nie otrzymujemy jedynie możebne dotknięcie się, czegoś co jest obcem naszej planecie, co jako czarny kamień z grzmięcej chmury spada się. Nawet jest w tych ciałach czarna powłoka tak ostro oddzieloną od wewnętrznej szarawej masy jak czarna otłoniasta powłoka białych brył granitowych, które wyniosły

x kataraktów rzeki Orinoko i które w wielu innych kataraktach (jak np. rzek Nil i Kongo) znaleźć można. W najszlachetniejszej i najczystszej masie, jak kryształ odzielony od takiego wstępnego, odbył się od magnetycznej środkowej masy, brak spłaszczenia w kierunku spadku, i nie bardzo wielkie rozgrzanie przy pierwszym dotknięciu się kamienia meteorycznego w chwili spadnięcia - wszystko to nie pozwala wnosić na stan tożsamości wewnętrznej masy w czasie drogi, szybko odbytej, od granicy atmosfery do powierzchni Ziemi. Liczniejsze i szlachetniejsze Meteorow, o których Berzeliusz, tyle światła rozgłosił, są także same, jak te, co w skorupie Ziemi porzucone znajdąmy: t. j. 3 kruszcow i 5 gatunków ziem, w ogóle 1/3 wszystkich do tej pory znanych pojedynczych kruszców.

Spóźnienie w dniu 10 sierpnia r. 1862 w Jamajce w pobliżu Port-Royal przy D<sup>ni</sup> Hopkins, spisane są, w jego pamiętniku i w rozprawach "Towarzystwa naukowego w Kingstown z r. 1862" Vol. VII.

Wichra, potów, Ramieturka D<sup>ni</sup> Hopkins zajmują, która wierzy sobie, jako 1. Oświadczenie dziesięciu mieszkańców z Port Royal i Kingstown, z których jeden widzieli, jak spadał Aerolit, drudzy zaś pomagali przynieść go do Doktora; inni narzęci przypuszczeni zostali w jego gabinecie do przygotowanego badania Aerolitu.

2. Prognosty chemicy trzech chemików, którzy zajmowali się tą substancją, meteorycznego. — Gęść pamiętnika, poświęcona samemu opisowi, chociaż w każdym szczególe swoim nader zajmująca, jest tak obszerna, że jej tu w całości podać niepodobna; musimy poprzestać na skrótach ile możności przesłowem i dokładnym; a tylko najważniejsze udzielić w dostojnym przekładzie.

Dnia 10 sierpnia 1862 o godzinie pół do dwunastej wieczór, w powrocie do Port Royal optykatem matką rzeczą Sixteen Mile Walk; przy mnie był Przewidebny Jan Craigill i jego swager W. Byrdel, szczerzy w Kingquana Side. Nicco było całkiem pogodnie, a mimo jasności, z jaką księżyc przyswierał od zachodu, rozprószaniem wyrażnie gwiazdy 4<sup>ej</sup> wielkości. Wzrost mój zmierzony był ku Zenitowi na przepyszną gwiazdę spadającą, która przebiegała właśnie konstellacyi Kassiopei, gdy o to na raz spostrzegam się, w chwili dwóch tyścach części średnicy księżyca. Ciężarony zadymona w pierwie, szły części swego biegu, przybrała nagle białosć świetną; wtedy, jak gdyby po gaterii, mianem się przez pół sekundy, rozplyła raptownie, rzucając promienie w kierunku tych głównych stron światła. Wszę do ośm sekund po tem zjawisku, usłyszeliśmy o jakichś przedmiotach krosków za nami tomoł gaterii zgnuchotanych i uderzenie ciała ciężkiego, spadającego na grunt pulchny. W tej samej prawie chwili huk mocnego wybuchu doszedł uszu naszych; powiatał tedy ten huk po nad naszymi głowami w odległości niemal piętnoć półtory mili angielskiej (niemial 3/4 austr). Gdyby to ciałko spadło było ze spoczynku ruchem jednostajnie przyspieszonym, nie byłoby w osmiu sekundach przebyło jak tylko 1/5 mili an, gwałtowniej (okółto 170 sądni austr); smac, iż wyruszając z swego miejsca, ożywione już było znaczną siłą ruchu."

W tem miejscu, autor roztrząsawszy gwiazdek fixycany, jaki mógł zachodzić między gwiazdą spadającą, a jednoczesnym prawie pojawieniem się bolidu, który to gwiazdek wydaje mu się wątpliwym, tak dalej dalej prowadzi:

"Ja i moi dwaj towarzysze skierowaliśmy się ku miejscu, w którym przypuszczaliśmy, że padł aerolit, niebawem postregliśmy okazywać krzak ziela indygo-owego, przyswierały i to szczętu na kawatki zsiękany. Tuż obok, w gruncie lekko wilgotnym w głębiona była masa czarna, której gęść wystająca przedstawiała powierzchnię nieforemna, cokolwiek większą, nad szczer (yard) kwadratowy angielski (niemial 1/4 sądnia kwadr. austr) a mająca do 11 cali, dotknęciem przekonaniem się, że temperatura masy była daleko niższa, niżtem

się mógł domyślać, pomnąc na kolor różowy, w jakim widzieliśmy ten meteor w chwili wybuchu, prawda, że masa była tyle gorąca, iż nie mogłem się jej dotknąć ręką; atoli grunt wydawał z siebie parę tak słabą, iż dostroczę ją, można by było tylko w kierunku promieni księżycowych. Sądzę, że ta temperatura w przecie minutę spadła w miejscu aerolitu nie przynosiła 220 stopni Fahrenheitta (84° Réaumur.)

Pominieśmy opis różnorodności drobnych, z którymi porzeczano pięć nacięć kawałków, parzeczanych w niejakiej odległości od kamienia głównego, a przystępujemy do opisu kamienia, który wydobyto cackiem z jego wnętrza, nie zaś w gienię dopiero około południa. Wbit się on w ziemię na 2 1/2 stopni, i narzł niemal 70 centnarów polskich. Sita, jaką uderzył w ziemię, musiała być znacznie osłabiona, przez to gruby kawał indygowy. Czarniawą górnej powierzchni kamienia stanowił pyłek nader subtelny, który zebratem starannie; a z odbytych z nim później badań mikroskopijnych i z rozbiorem chemicznym pokazano się, że to pyłek węgla naturalnego. Zebratem również w rozmaitych gatunkach tego kamienia substancję brunatną, lekką, raczej podająca się niż krusząca, o której na pierwszy rzut oka nie wyzecznie mogłem. Dopiero po ośmiu dniowych doświadczeniach w pracowni chemicznej, za pomocą P. J. Servais, profesora chemii w instytucie francuzkim w Port-Royal i jego adiunkta, P. Snellesa doszedłem, że ta substancja, rozpuszczalna w alkoholu, i dająca się przez kalcyfikację zamienić w węgiel, jest substancją organiczną, bitumiczną. A więc stycie panowało na powierzchni tego ciała niebieskiego, którego jeden utamok wybuchnął z hukiem przed moimi oczyma; a węgiel naturalny, którym część kamienia pokryta była, utworzył się prawdopodobnie z pewnych istot roślinnych, zniszczonych przez silne gorąco, w chwili wybuchu powstaje.

Podrta ta ma w ogóle kształt sześciannu nieregularnego, wierzchnia jej ściana nieco wypukła wygląda jak trapez, a spodnia ściana jest wyraźnie częścią kłbka piemia walcowego. Z czterech ścian bocznych dwie są konchooidalne, a kształt ich wynika widocznie z rozbitcia się bryły. Trzecia z tych ścian jest płaska i gładka; czwartą widać nad nią, później osłabła narepcie ścianka płaska i drobna wata, nie jest tworem natury, stanowi ona pewnego rodzaju, na dwa cale grubą bardzo ścisłą, twardą, i nader ciężką. Kolor jej przypomina żółtawy, przy promieniu rozszaj niektórych łupków. Z rozbiorem chemicznym pokazano się, że w skład tej substancji wchodzi:

Wapna	części	62.1
Wżemionki	"	21.2
Glinki	"	6.5
Drugiego niedokwasu żelaza	"	4.9
Niedokwasu kobaltu	"	1.0
Niedokwasu niklu. ślad.	"	0.0
Potasu i sodu. nic	"	0.0
Gazu kwasu węglowego, i straty	"	4.3

Przy tym rozbiore używano znacznej ilości wżemionki w stanie zagale rachalym. Rozsta była w proszku czyli pyłku tak subtelnym, iż najdosłanszszym naszym przeczuciem wyszukać takiego nie umielibyśmy. Wykryto też jedno skrudę, z widoczną przy padkową, która, przez mikroskop takwo można było rozecznać, iż pochodzi z kryształu kopalskiego. Proszek ten stanowił jakis cement, ktoromu przyznać możemy, że przemyślą nieporównanie te karpawy czyli cementy, które nasi inżynierowie przyrzędzają. A jeżeliby co do szlucznego wyrobu tego cementu myślałby jako wadliwość uszenie takowa, należałoby zezogólna okoliczności. Wygłobienie w kształcie rurki na pół wzdłuż przeciętej, w ktorom przeważa rura o średnicy niemal trzycalowej znajduje się, na brzegu ory powłoki

tworząc kablak rozarty ku części spodniej. Równa stuzica ga rynnę do odprwadzenia  
 ciecicy, była, jak o tem napisie nie mogła, wpuszczona w to wygłobienie.  
 „Otoż mamy wyrob przemysłowy istot, które zamierzają ptanete, od którego aerolit  
 dostał się na naszą ziemię; a dzieło to przemysłu jest namacalnym świadectwem wy-  
 ziej cywilizacji, posiadającej sztukę robienia cementów wodostenowych i budującej  
 nawet po nabeżkaniu według pewnych prawideł architektonicznych. Takiej widocz-  
 ny kształt sklepieniowy spodniej szlaku były przekonywa dobitnie, że to jest ro-  
 bota mechaniczna; kamień bardzo ładny wyrosano w kształt walcowy i wyjęt  
 kowano stosownem narzędziem regularnie w kierunku linii rodzających, jeśli ka-  
 mień sklepieniowy należał do sklepienia kablakowatego, średnica rozstawu tego  
 sklepienia obliczona z kąta kryształowości tego jednego kamienia (jako odłamka)  
 nie przechodziła pewno pięciu stopni.

„Ostatnia wreszcie sciana bryły, o której mam tu pomówić, zastanawia bar-  
 dziej jeszcze od poprzedzającej; jest ona ptaska, szlachetnie wygładzona; a jej po-  
 wierzchnia ma o 84 stopni kwadratońgą angielskiego (4 stopni kwadr. polskie)  
 Wła pierwszy rzut oka wydawała mi się bardzo pokreślona mnogimi linij.  
 kami nieforemnymi; ale gdym ją umył najpierw alkoholem, aby rozpuścić ma-  
 tony bitumiczny, rysy linijne zamazujące, a następnie splukał wodą dety-  
 lowaną, jakież było moje zdziwienie, gdym uprzat przed sobą, wyryty na ka-  
 mieniu krajobraz, który artysta jakiegoś tam świata przestał ziemi narysuj  
 na wystawę.

„Wszędzie, gdzie politura kamienia dobrze się utraymata, rysy są ostre, doki  
 katne i dokładne; na trzech czwartych częściach obrazu łatwo rozpoznac rysy  
 nek. - W górze i ku części środkowej obrazu można doskonale rozpoznac stonę  
 a to po kształcie krogłym i po promieniach, które rozsypanie. Przedmiot ten  
 wszakże jest jedynym narysem, wiążącym niejako przyrodę, wyobrażoną na  
 kamieniu, z przyrodą naszego świata ziemskiego.

W głębi obrazu widac grunt nieco falisty, zdaje się, tu i owdzie jakas' roshin-  
 hoscia pokrzyty; jednakże rysunek jest bardzo zagmatwany, a powierzochnie  
 kamienia na tem miejscu znacznie nadwierzajona, aby w tej mierze wydac  
 jakis' sgd stanowosy.

Do lewej strony, na samym przodzie obrazu widac' rzad domow, a raczej lu-  
 nelow, zagłębionych cych się pod poziom przez spadziostoi' raptowna, i oku tył,  
 ko fadady swoje przedstawiają cych.

Do rysunku perspektywicznego bardzo dobrego oko łatwo odazie' moze, że  
 fadady wiggng się w linii prostej, i że wchody do potern (galerye podziemne  
 do wyioiefek) maja kształt półkolisty. U trzech takich wchodow, czyli obwo-  
 row spodstędy można trzy przedmioty dzinaczne, o jednakim kształcie i  
 jednakim proporcjonalnych rozmiarach; każdy z tych przedmiotow wej-  
 gładza jak armata osadzona na czterech kotach, a dlugosć takiej niby armaty  
 wyrotownywa niemal potownie wysokości poterny.

„Prawa strona obrazu najwięcej jest uszkodzona, szczegolnie na planie przedowym.  
 kamień w tem miejscu stracił swą politurę i brak mu niektórych cząsteczek.  
 W najbliższej dali, czyli na drugim planie, który lepiej się utraymat, mamy wi-  
 dok obszernego amfiteatru w półkole, w którym tu i owdzie rozpoznac można  
 stopnie czyli schody.

W środkowej części obrazu widac, to bliżej to dalej, siedm przedmiotow analog-  
 gicznych z temi, które się w potern znajdują; te przedmioty zdają się być  
 w znanym ruchu, zastawiając po sobie tumany kłuzę. W tejże środkowej czę-  
 ści na samym przodzie widac dwa przedmioty, z pierwszego względnia bar-  
 dzo od innych odmiennie; atoli, gdym się bliżej zastanowit, zdaje mi się,  
 że one są tego samego typu co kamle.

„Wystawiony sobie dwie gascienice, tak iż jedna wygina się ku drugiej, opie-  
 rając się na poziomie dwoma dlugimi łapanami tylnymi, rozpostartemi w

Kształcie głoszki A, a dwiema przednimi łapami wywijając, jakoby rzemiennymi  
śluzgiem i haczykowo zgjętem. Co jest obraz przybliżony tych dwóch istot, które  
opisac chciałem

Byłaby to walka z sobą, dwóch nieprzyjaciół? A może to tylko jacy dwaj przyja-  
cieli wzywają z sobą rozmowie, których artysta chciał przedstawić? Już w alchemii  
byłoby chcieć stanować o tem wyżej; a jednak wywijanie owemi rękami rzemienna-  
mi, ruch, którym jedna z tych istot porogina się w tył, gdy druga ku niej się wy-  
gina, wszystko to krąży domyślać się, że to jakas utarczka na prawdę, lub pasowa,  
nie się spierający.

Wspomniatem, że te dwie dziwaczne istoty uważam, co do kształtu i typu narządów,  
nie z innymi dziesięciu istotami, widocznymi na innych miejscach obrazu. To moje  
stwierdzenie opieram na następujących powiadach, które zdają mi się być  
właściwymi:

Ciała, wyglądające na obrazie jak gąsienice, są, wszystkie jednakiej wielkości i wzdł-  
żnej, i jednakowo przedstawiają się oku; bo każde z tych ciał jest w trzech miejscach  
wydatniejsze czyli wypukłe, a to po obu swoich kończynach i w środku; wypuk-  
łość środkowa znaczniejsza jest od (środkowej) końcowych. Te, które zdają się uno-  
sić na czterech końcach, są, mniej lub więcej pochylone, a to od poziomu aż do 50  
stopni; dwie ostatnie mają postawę pionową, ale zamiast końców tylnych mają  
dwie nogi utworzone w kształt głoszki A; a zamiast końców przednich, dwoje rąk czyli  
ramion głąbkich, wyglądających jak pasy rzemieńne.

Otoż, spróbuj niemożna przypuszczać, że mieszkańcy tego nieznanego świata zgina-  
ją, czy też gwiąją, kółko te swoje dwie pary końców, aby się ruszyć z miej-  
sca, a rozprostowują je znowu, aby się zatrzymać i robotę odbywać? W pier-  
wym tedy razie ciałach czuły kształty przybierają kształt kółka, w drugim  
żad, stały się dwunożnymi. Zatem zdaniem mojem osiwiadczyli się wszyscy,  
którzy rozpatrzyli się uważnie w tym tak ciekawym obrazie.

Wypukłość podcięcia, widoczna w ciele tych szczegółowych istot większa jest od wy-  
pukłości na każdej z dwóch kończyn ciał; stanowi ona ich brzuch. Te zaś dwie  
wypukłości na kończynach kształtu są sobie zupełnie równe tak co do wielkości  
jak i kształtu; a choć niepodobna dopatrzeć się w nich jakiegobądź organu wy-  
raznego, niemożna domyślać się, że to są dwie głowy. Także, doskonała sy-  
metrya zwierzęcia, sposób, w jaki ono przenosi się z miejsca na miejsce, któ-  
ry mu pozwala odbywać ruch w przód i w tył z jednakową łatwością, krę-  
gni domyślać się, że to zwierzę, może stać, czyli prosto się trzymać zarówno na  
tej, jak na owej parze końców; byłaby to zatem istota dwugłowa obrotowa  
(bicephale-rotifera), zarazem dwunożna i dwurączna na przemian (bipede-  
bimanale alternans).

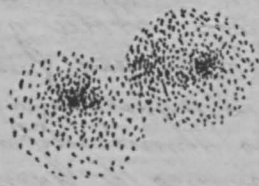
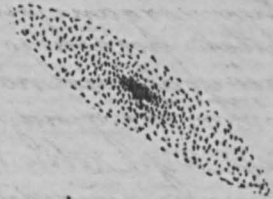
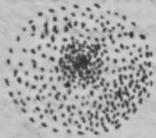
Odkrycie to otwiera przed nami zupełnie nowy pogląd na cały charakter  
aerolitów; widzimy bowiem z tego, że kamienie meteoryczne, spadające na  
naszą Ziemię, nie są fragmentami sferoidalnej, w miękkiem jęzgu kamie wyrzuco-  
nej masy skalistej ciał niebieskich, ale stanowią raczej utamki stwardnia-  
łych już pod wpływem światła słonecznego skal, zamienionych przez istoty  
żyjące. Wypada nam zatem oddzielić stanowiące aerolity metaliczne, jak  
żelazce żelazne, od kamieni meteorycznych, które - jak to F. Mohr i Swin-  
diele nowem wykazał - znamionują składem swym chemicznym i ciężko-  
ścią, zupełnie odrębne pochodzenie.

Musiemy przypuszczać, iż kamień, przez Dr. Flopkins odkryty, od najbliżej nam  
położonej i ku ziemi przyciąganego ciała niebieskiego, a zatem z kowalicy  
pochodzi; o którym już wiemy, że w swych pierwiastkach składowych zupeł-  
nie ma podobieństwa do Ziemi. Wiemy zatem musi posiadać istoty ży-  
jące, a jednak nie przedstawia on żadnego sątazęcia bicgunów, i jest, podobny  
względnie prawdziwego podobieństwa, pogbarżony atmosfery, takiej, jak nasza, ku

z gatem istoty na nim sąjace zupełnie inaczej być zorganizowane, jak nasze.  
 Wskutek obrotu ziemi, obrotu słońca albo w skutek pozostłego pochodzenia słońca  
 wprost gwiazd, zmienia się postać nieba, pewnej godziny nocej, odpowiadają-  
 jąca, w pojedynczych porach roku. To samo stanowisko gwiazd pojąca się, co  
 dzień o 4 minuty wcześniej, jak dnia poprzedniego, a po roku dopiero znalazł  
 je można słońca sarny godzinie nocnej. W ten sposób gwiazdy stale się przesu-  
 ją, widzieć to można najlepiej na gwiazdach podwójnych, które możemy im-  
 nem nie są, jak tylko systemem z dwóch lub więcej gwiazd głoźnym, a któ-  
 rych się jedna obrotu drugiej, albo raczej wzajemnie obrotu wspólnego im pun-  
 ktu ciężkości obracają. Innego rodzaju jest tak zwany ruch własny, wie-  
 lu gwiazd, przez Hallaya zauważony, którym na tem polega, iż takowe w  
 jednym lub drugim kierunku naprzód postępują. Najsztybzej dotąd zauwa-  
 żany ruch tego rodzaju nie przechodzi jednak rocznie nad 5<sup>ty</sup> sekundy, mogą-  
 cym razem tysiące lat minąć, zanim ruch ten znaczący zmianę w składzie gwia-  
 zdowego nieba spowoduje. Przesłt obserwował około 4000 gwiazd; z tych  
 425 planaty się mieć ruch własny, 1/2 sekundy na rok wynoszący. To samo dzieje się z  
 historią gwiazd, który się także w przetrwaniu tysięcy lat zmienia, jakto n. p. na Sier-  
 usie zauważano, którym według starożytnych poian czerwonym, dziś zaś białym, śmie-  
 łem celuje. Więcej uwagi zwracają gwiazdy, zmiennemi albo perijodycznemi zwane, u  
 których to zmiany światła perijodyczne, i to w krótkim przeciągu czasu, się poja-  
 wiają; znamy dotąd 15 takich gwiazd; między niemi 0 w Wielorybie dochodzi po  
 334 dniach najcięższego blasku; w 14 dni później widzieć ją można jako gwiazdę  
 2<sup>ty</sup> a czasem i 1<sup>ty</sup> wielkości; potem przez 2 lub 3 miesiące zohodzi na gwia-  
 zdę 6<sup>ty</sup> a czasem 10<sup>ty</sup> wielkości; następnie przez 6 miesięcy dalowilem nawet  
 spóźniedzi się nie daje; ostąd postyna znowu przybierać blasku, i to w daleki  
 przedszym stosunku, niż przedtem ubywało. (Wyjątek u Lac. 10<sup>ty</sup>.)

Między wieloma słońcami, które własne światło wytwarzają i miejsca swe  
 w wszechświecie zmieniają, a które mylnie gwiazdami słatem zwiemy, i do  
 naszego systemu światła liczymy, ustrajamy obecnie jedynie naję słońca; jako  
 cięto centralne, a to na podstawie badań dotychczasowych słońca jego do zawisłych  
 bezposiadnie, około niego krążących materij gładkowanej, czyli około swego środka za-  
 kresowej (ybulldu Wenusia), jako to: planety, komety i aerolitowego rodzaju asteroidy.  
 W rozległych gwiazdach (podwójnych słońcach albo gwiazdach) mi iktaryst, i ile dotąd wie-  
 my, ta sama planetyarna zawisłość między drugo ruciu i odwracania, którym nazwy-  
 stem słoneczny soluje. Wprawdzie krąży i tu dwie lub więcej gwiazd o własnym słu-  
 ste, których pytanie i krążących dotąd naszymi teleskopami dotychczas nie można, około  
 wspólnego punktu ciężkości; punkt ten atoli znajduje się w przetrwaniu gęstym, by-  
 może materij nie gęstszą, w kłębokatej formie, gdy natomiast punkt ciężkości  
 naszego słońca jest w środku potężniejszego widzialnego centralnego ciała zawartym  
 się znajduje. Główne planety systemu tego są, także ciałami centralnemi dla  
 systemów podwójnych, które, będą utworem sety rzutnej, słońcem wzajemnego  
 przyciągania wzajemnie potężzone są. (Kosmos. A. Plumbolta)

Widzieliśmy na wielu miejscach nieba mdły pyłek, ciemność tła niebieskiego gromy-  
 szafcy; podtyglisimy także gwiazdy na oko widzialne, jako punkta światła, nie otto  
 zarysowane, ale jakby lekkie zatałte. Te miejsca, podobne do mlecznej drogi, oznaczo-  
 no nazwa mgławic. Jote oko nie wiele takich zobaczy, ale wielkie teleskopy  
 odkryły nam na tem polu zupełnie nowe widoki i światy. Tym sposobem odkry-  
 to takich mgławic około 4000. Kształt mają, albo okrągły, niektóre elipsydzny, inne  
 wężkowaty (spiralny) - inne znowu nieregularny. Na jejonych pokazalo się, iż nie-  
 są niczem innym jak tylko głoźem gwiazd; inne zaś nie dają się, choćby najlepiej-  
 mi teleskopami, rozpoznać w swym składzie; mamy atoli ważne powody do wnie-  
 sku, iż takowe są także systemem gwiazd swego rodzaju, niezmiernemi masami  
 światła. - Niżej podane rysunki pokazują kształty kilku takich mgławic:



mgławicidło we włosach  
Bereriki

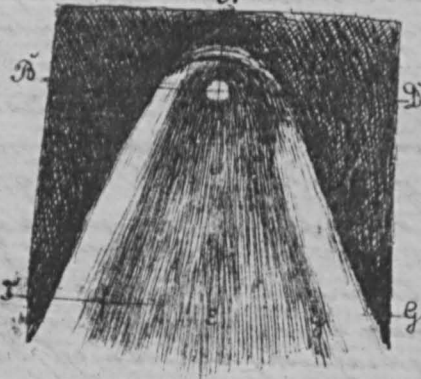
mgławicidło w Andromedzie

Mgławicidło w gwiazdoznaku  
Lixy

Dwie mgławice w Wielkiej  
Niedźwiedzicy.

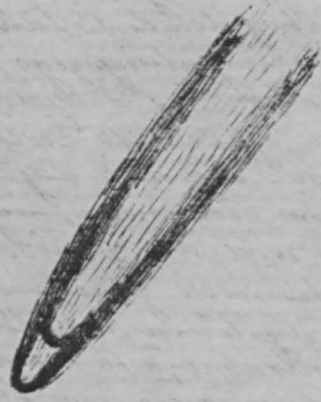
(Nota: Ciemne punkta oznaczają silniej oświetlone, zatem jaśniejsze miejsca. -)

19. Komety rachowano także do kategorii tworzących się dopiero ciał niebieskich; rozumiejąc  
przytaczamy się bliżej ich kształtom, rozważamy odkrycie, że komety z jednej składają  
się materji, delikatniejszej tysiąc razy od najbliższego powietrza, gładzący, wielokrotne  
rozmaite stopnie ich formy, od mgły latającej aż do nabierającego już kuliśki formy, ko-  
mety Encke'go; zastanawiamy się nad tem, że materia, tak jak atmosfera, scina się  
około jądra, i że biegną, tak jak planety, w ściśle zakreślonych orbitach: - wtedy przy-  
puszczamy twierdzenie, że komety są także planetami, którym brakuje jedynie  
większego zgęszczenia na twardą masę, jako orbitę celu ich dążenia.  
U komety z roku 1819, przedstawionego na  
figurze, widać było nieregularny kształt głowy,  
którego środkiem przechodziła czerwona linja,  
w jego środku przebiegał widocznie jaśniejszy punkt



Kometa z roku 1811.

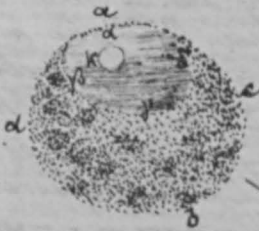
zawieszony jak jądro  
komety; głowę otaczał  
ciemno szary obłok przegięty,  
około tego była jaśniejsza  
płaszczyna, otwarta w  
stronie przeciwniej od  
słońca, i rozchodziła się  
w dwa pasma światła  
rozciągające się na  
miliony mil, dające całemu  
kształtowi niezmierzonego  
parabolicznego ciała.



Kometa z roku 1819.

U komety z r. 1811 fig. długość ogona wynosiła,  
15<sup>tego</sup> października 1811, dwanaście milionów  
mil; forma paraboli z osią ACE, w której ogoni-  
sko w C leżało, oznaczona linją FBADG. Wierchy  
na przetyku f b a d g była znacznie odmienna,

od ciemnego błękitu nieba, otaczającego całe  
ciało komety.  
U komety Encke'go naryżenie (fig) naj-  
jaśniejsza część K oddalona była znacznie  
od środka mglistej kuli, lit z oznaczo-  
nego, i niezłajdo wata się nawet w środ-  
ku otaczającej ją jaśniejszej kulistej  
przystępu A B z r. Libria fig oznacza  
położenie jądra K bliź słońcu; ogranicze-  
nie c a d było paraboliczne; i cała ta



Kometa Encke'go z roku 1825.

część cda znacznie była jaśniejsza, od części cda, więcej okrągłej i niedotkniętej skałkami.

Pomiedzy kometami piękny komet z r. 1811 potrzebuje, według Argelandera, 3065, komety Encke'go z r. 1680 przeszło 8800 lat na obieg toru swego. Te ciała niebieskie oddalają się zatem od słońca pierwsze 21, drugie 44 razy więcej, jak Uranus. t. j. pierwsze na 8400, drugie na 17000 millionów mil. W tak niezmiernym oddaleniu ciała jeszcze sila przyciągająca słońca; lecz zato komet z r. 1680 ma, w bliskości słońca 53 mile (przebiegło 1,200,000 stop) czyli 10 razy więcej, jak Ziemia, na jedną sekundę; w największym zaś oddaleniu, bieg ten galedwie 10 stop na sekundę wynosi; ta ostatnia szybkość równa się potrójnej szybkości wody płynącej w najgrubszych rzekach Europy, a potonit szybkości jednego kamienia rzeki Prutho, jakto Plumboldt doświadczył.

Chto może zrozumieć - powiada Plumboldt - nie mając ścisłych wiadomości o gwiazdowym biegu komet, jak obliczeń w następstwa jest odkrycie Encke'go według którego komet, nie wychodząc w swym biegu dyptykowym nigdy z naszego systemu planetarnego, wskazuje istnienie płynu (fluid), który jego silę gwałtownie powstrzymuje. Wimmer zaś miejscu powiada ten staronny badacz, że planety główne są, ciałami centralnymi dla systemów podległych, które będą utworzeń silę gwałtowną, skutkiem wzajemnego przyciągania względem z sobą są połączone.

Lecz czemu jest ten płyn, coto - mims swięj niedocieczonyj rzadkości, wywierają wpływ na ciała niebieskie daleko cięzsze i miliony aniel przestępnym zajmujące, i kreci je ich silę? Takajto ta sila, coto, nadaje tym obiegowym ciałom rzadkość, ciała w ciągu nieba danych ilosci czasu?

Podług najnowszych badań astronomicznych - powiada P. Fontana - słońce okazuje się jako kula, świecąca swem ogromnem goraczem, nie mogącym się porównać z najgwałtowniejszą gorącością nam znaną. Chto tego sroka blyznącego widać, kasłona gazowa niezmiernie szeroka, rodzaj atmosfery materij sublimacyjnych goraczem nie jako naze ziemskie, ale jako gawiejsz płomieni, rozcinanych wyziewami metalu emisionnych w parę, spadających uława; i znowu zmieszanych goraczem, te wiry i katarakty niezmie się powtarzają. W kuli srodkowej światło promieniuje dookoła; ale przechodząc atmosferę ogniistą, metalową, traci część swych promieni. Nie przychodzi zatem do nas całkowicie, a liczne pasy, czarne widma, są dziełem metalo rozpuszczonych w atmosferze słońca. Wlektóre z tych metali są nam znane. Ich liczba i układ nie przypuszczają pomylki. Helaję znajduje się w rozpalonej gąstonie słońca. Są w niej także wyziewy innych ciał ziemskich, jakoto: sodium, nikel, miedz, cynk, gdyż ich kresy okazują się najdokładniej w widmie słońca. Saperne posiada Ziemia, jak i słońce, metale, każdemu z ciał tych właściwe pale na odległości 33 millionów mil jest między temi swoma gwiazdami niezaprzeczonej na wspólność gwiazd chemicznych. Tej samej gliny kulejone słońce i Ziemia.

Patrując te ogniiste tęczę, się nieraz z sobą wobrzęniejsze gromady, i oddzielają się od właściwego słońca, to gładząc to oddalając się, na przemian. Przy obserwacjach 28<sup>o</sup> Lipca 1851 spostrzeżeniach w czasie zaciemnienia słońca w Gdanskun dotąd utowry kartę tych podobni słońca, których ścisłejsze dochodzenia są przedmiotem obecnych badań.

Jeżeli więc w ciele słońca leży ma sila przyciągająca, która na tak wielką ilość ciał ciała, jeżeli to słońce z siebie wywiera ma płyn, słońce wszystkie te ciała utrzymuje w granicach, czy można przypuścić, że ta sila gwałtownie nie podlega inteligentnemu kierownictwu? Takie mają znaczenie te krążące około słońca ciemny światła? Nieforemny kształt Saturna przedstawia to nam jakoby goja - ceo ramy, poniesione w skutek zupełnego rozbitcia kulistej powierzchni jego, a jego gęstość masy Saturna jest mniejsza, niż gęstość wody, a nawet od gęstości masy słońca. Gęstość sa, wobec tego swe pierścienie Saturna, złożone z przerrocky

stej jak mogła masę, które już od czasu odkrycia wielu poprzedzających zmian, dzieląc się na  
profesyjne, bliżej lub dalej od planety potężone? Takimże sposobem powstał nieodczu-  
ny towarzyszy Ziemi, krążący około nas księżyc? Czyż możemy go uważać za martwe, guzpte  
ciało, skoro niezaprzeczona w nim istnieje siła, która, rozbijając powierzoną skorupę jego,  
rzuca nam odłamki skał i ukryte wewnątrz ciała kruszące? Aliaż owe już Dr. Hopkins  
wymianowane krajobrazy na znalezionym przez niego aerolicie, nie przedstawiają nam  
podobne rysy, jakie dziś jeszcze pod skałami w Egypcie, Perzji i Indiach napotykanymy?

Tęże zastanowimy się, jeżeli nad rozprawą Littrowa powstania ciał niebieskich (w dziele  
"cusach Nieba" Str. 344), w której powiada, iż niopodobna sobie wyłumaczą powodu obrotu  
Słońca i innych ciał niebieskich około osi inaczey, jak tylko przyznaniem, iż Słońce  
jest skutkiem pierwotnego rzutu, którym te ciała, w chwili ich powstania, bądź bezpośrednio,  
bądź to w skutek działania innego geometrycznego ciała, w ruch wprawić. W bez-  
względny spoczynku te planety, w chwili powstania, nie mogły się znajdować; inaczey,  
musiałyby być, idąc za wita przyciągającą Słońca, w prostey linii namierzać, i z ka-  
kowiem w jedno potęgzyć się ciało. Ruch więc planet w kolej elipsydznej około Słońca  
wtedy tylko za pomocą siły przyciągającej Słońca wyłumaczyć się da, jeżeli go sobie  
w połączeniu z pierwotnym rzutem wyobrażamy.

Chcemy teraz prześledzić ogólny. Mamy przy sobie aerolity, jako części gwałtownie oder-  
wane od ciała istniejących planet, noszące na sobie ślady życia organicznego; ma-  
my cały system komet wytwarzających się stopniowo z obrotu mglistej jednolitej  
go składowi przez powolne tworzenie zgęszczonego jądra, skupienie się około tego jądra  
atomów, miliardy mil zapadających; dalej widzimy polaryzowanie obu końców  
komety i gwiazdnie odległe tej masy w jeden kłęb około przeciętej osi, jak u ko-  
mety Encke'go, po czym te komety w poczet planet wstępują, i to najpierw  
z obrotem Słońca bieguna około niego, jak u księżyca, następnie z obrotem  
równikowym około obu biegunów, jak u naszej Ziemi, następnie z wirującym ru-  
chem bez gawistości od przeciwnych biegunów, jak u naszego Słońca; wszystko  
to wnioskować kaje, iż księżyc nasz nie w epoce obumarcia, lecz przeciwnie w  
wieku dziecięcym się znajduje.

Lecz najwięcej zastękuje na uwagę naszą, pytanie gdzie mogła być siedziba  
siły, która wzywała te ciała w pierwotnym rozrzedzonym stanie w bezden-  
nego świata rzuciła, i gdzie była kołyska tej masy mglistej przed jej wyrzuce-  
niem?

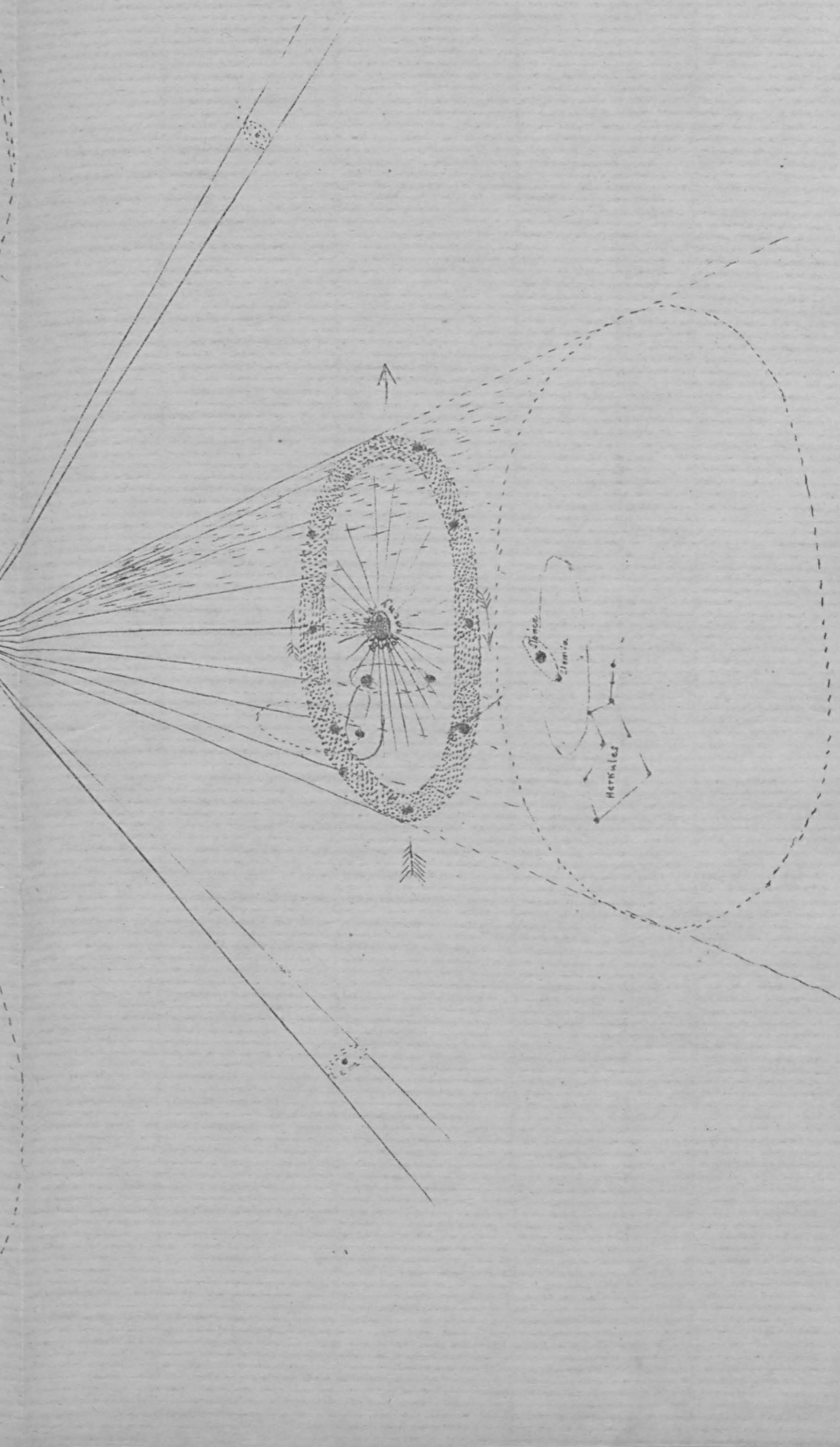
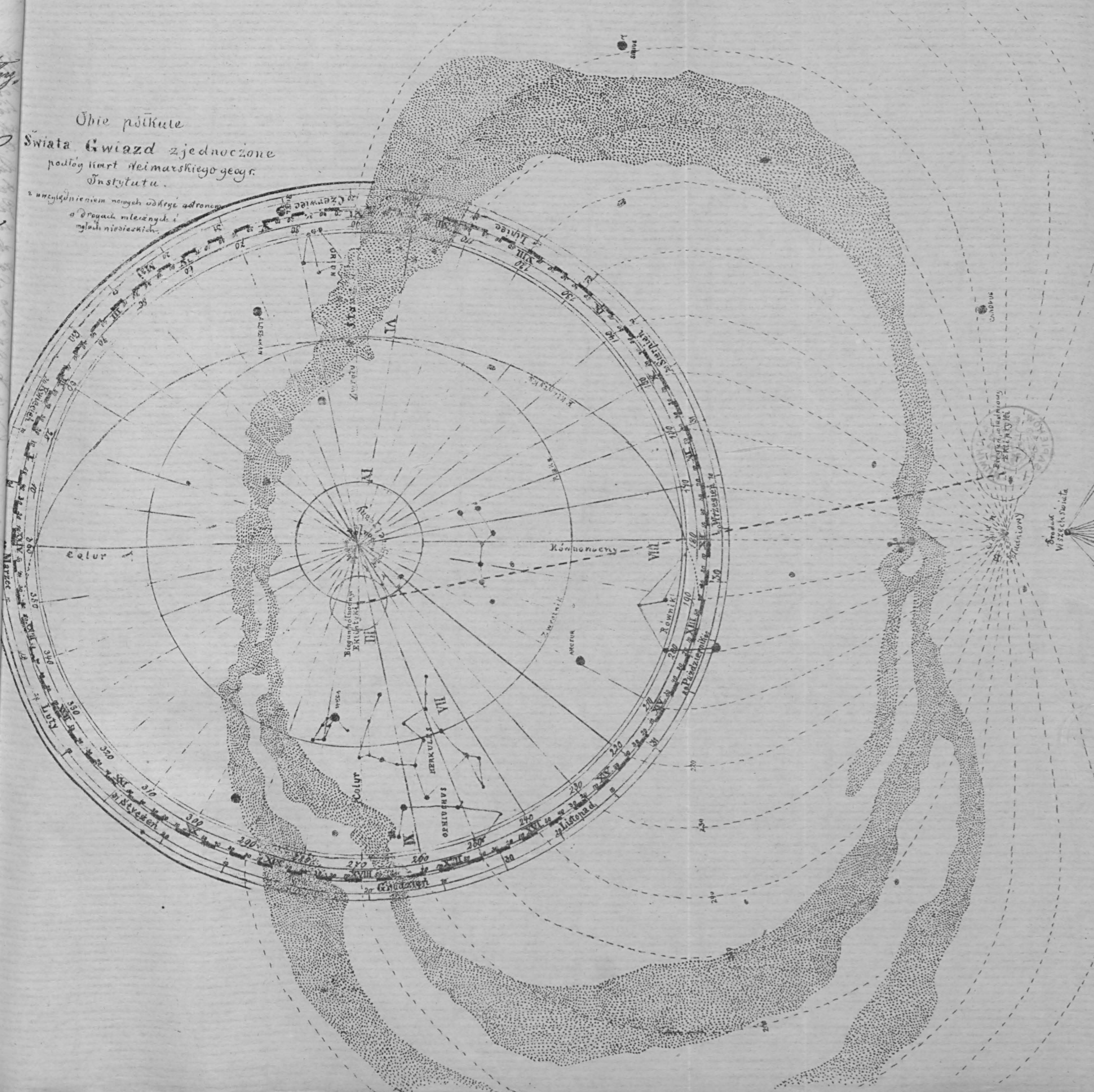
Zacznijmy w tym względzie badania nasze, od najmniejszych ciał niebieskich,  
aerolitów.

uwaga: Pod liter 22 ma być domieszczenie do ustępu 22 = Dodatek następującej treści:..

Kłęb księżyca około jego osi jest bardzo powolny, i zupełnie równy obrotowi  
około ziemi. Dla tego zawsze ta sama jego półkula jest zwrócona ku zie-  
mi, i drugiej nigdy nie widzimy; musi więc istnieć temperatury róż-  
nica na tych dwóch półkulach jego, z których jedna tylko skierowana  
z światła i ciepła wychodzącego od ziemi. Lagrange utrzymuje,  
że półkula która widzimy, jest znacznie przestudowana, i że dla usz-  
tarcu swej masy nie może się odwrócić od ziemi. —

Obie półkule  
Świata Gwiazd zjednoczone  
podług listy Heimarshiego geogr.  
Instytutu.

z uwzględnieniem nowych odkryć astronomicznych  
o drogach mlecznych i  
mgławic niebieskich.



ziemnych przez obwód u bieguna południowego, i za prądem wód morskich idąc  
przekonamy się, iż, im wyżej takowe potłoczy się gaja, tem cieplejszemi się  
stają, a prąd ich wzniesie. Przymiemy, że podobny zdan Herkules, Elie de  
Beaumont i Humbolota, pasma gór Saponiskich, Alpy, Pyrenei i Kar-  
paty już były nad poziom wzniesione, i że tożsac się na północ białawy  
wodnie o te góry rozbity swe sity, natenczas naturalnie wnioskowi możemy,  
iż, czem wyżej ku biegunowi dążyły, tem więcej prąd tracił na sile. Zważy-  
my jeszcze i to, że w skutek osadzenia nowej wód ziemskiej, przybyłe  
w okolicy bieguna północnego, zostają skryształizowane w skutek niskiego  
stopnia temperatury. Przymiemy, że przy wyższej uwagi, wnosić wypada, że  
mala tylko ilość wody stopniowo nazad ku równikowi zwrócić się mogła  
tracąc oraz silę pierwszego prądu, i wolna tylko zalewać mogła w głą-  
bie mixiny między Karpatami, Alpsami i Pyreneami się znajdujące.

## XXII

Odkryte w Szwajcaryi, w Zachodniej Francyi i w niektórych innych miej-  
scach, bądź to w jeziorach jezera istniejących, bądź to na suchym grun-  
cie dawniejszych jezior, piloty, niemniej jak i wykopaliska w obrębie tych  
ze znalezione widać, iż w tych stronach znajdowały się siedziby naj-  
starszych mieszkańców Europy. Dowodem tego są mogiły, jaskinie  
i rzędy znalezione na szczytach gór uwalokich i Kaukaskich. Szereg  
znalezione na tych miejscach mogą wnosić, że mieszkańcy tych stron  
musieli być jednego pochodzenia z mieszkańcami Skandynawii i  
Anglii, gdyż pamiatki w tychże znalezione są zupełnie podobne  
pierwszym. Podobne do szwajcarskich znachodzą się pale budownicze w  
bagnach Litewskich i nad brzegami jezior Skandynawskich. Naprowadza  
to na myśl, że Litwa, Finlandia i inne Skandynawskie były zamieszkałe  
ty przez narody jednego i tego samego szępeu, co wieksza, odkryte na wy-  
brzeżach Danii pokłady skotup zwierząt morskich, między którymi należono  
rozmaite narzędzia kamienne z tak zwanej perrody popotojowej - wydobyte  
kości dykich zwierząt - potamane jakoby w celu wyłuskania szpiku - odkryte  
te, powtarzamy, są śladami niezawodnie wniosków, iż te miejsca być musiały  
koczowiskiem przypotojowych mieszkańców, ale nie statem siedziskiem, jakto  
porównanie rodzajów zwierząt, z których te kości pozostały, z rodzajem kości  
(tumulus) w owej perjodzie wzniesionych widzieć można. Legowiska te musie-  
ły być zatem tylko etapem albo portem przejeżdżających z jednej w drugą  
stronę, wędrowców.

Na dalszy dowód powyższego twierdzenia służyć nam także pokłady lasow  
pierwotnych, pod wielokrotną Ziemi warstwa, odkryte. Warstwy drzew poka-  
żują nam oraz, jak się koleją, takowe się formowały.

Wykopano w Wymham, w Jutlandyi, utamy czołna, wraz z narzędziami brzo-  
wemi, i porównane z wykopaliskami podobnego rodzaju, znalezionemi w  
Szwajcaryi, Francyi, Hiszpanii i pokazują, wydatnie, iż dawni właścici-  
ciele albo raczej fobrykanci takowych należyć musieli do Narodu jed-  
nego i tegoż samego pochodzenia.

W naszych dniach wydobyto, w czasie budowy kolej Luptówsko-Dzeczmylskiej  
w okolicach Karpackich, przy kopaniu, zbroje i różne przedmioty brzo-  
wne zupełnie podobne do tych wymienionych. W Gerndechockach, koto Tarn-  
pola, wykopano, w głębokości (wót domowa kopalnia) stop kilkumastu, szpinki

i inne przedmioty brązowe pochodzenia Skandynawskiego. Na Ukrainie - w stepach - znajdują często, już w podrod powierzchniej warstwy, namiesionej ziemi podobne mikroplastki.

Podania ludu naszego, tak pilnie zbierane przez P. Snaidera, gorliwego badacza starożytności, prawią o przybyciu przodków tegoż ludu z krajów zachodnich w Skolice Karpat, a to jeszcze w czasach, gdy pokucie i tegoż sąnie nie skolice przepięknie były bagniskami w zamieszkania miejscatnie mi; przybyłszy zastac mieli w górach pierwotnych języki mieczkarców, i proszę obierzynie ich Bogów, z kamieni wyciosane.

## XXIII

Porównajmy teraz zwyczaje, obyczaje i tradycje Etrusków, Keltów, Greków czyli Pelazgów, Kiszrów i Sarmów ze zwyczajami, obyczajami i tradycjami Scytów. Wskazanie porównania nabierzemy przekonania, że w Skandynawii, włącznie z Islandią, zachowała się czysta tradycja - o przedpotopowych czasach, wozani gdy u reszty ludów takowa li lokalnie, nie wspólnego niemająca zabytki posiada; u Scytów zaś zachowały się, aż do czasów Chrześcijaństwa czysto indyjskie podania. - Scytowie wyszli z Koryntów, podzielili się, w tym pochodzie na północ, na dwie gacie, na gata przed- i kauralską; w 900 lat dopiero przed era, naza, gata przedkauralska, wyparta przez Karagatów opuściła swe siedziby, a wdarła się do Europy, zeknuła się, ludaj z plebieniem zupełnie odrębnem Kiszrów.

Tymi Scytami są pierwotni Słowianie, ogółem wiaższy, czyli taborostle Gorypu indyjskiego; tenże z czasem wżepił w siebie zapuszczające się w jego płos taborostle Szym. Pierwsze zeknujące się, tych dwóch plebion narodziło w Ukolu, Szymie Sirladomi kraju, przywiedli swych nateraz polbratymców na Zachód; nie doń na tem; napotykając prodrodnie odrębne plemię Kiszrów, ta, czyli się, w wspólnych interesach z tymi, wyrabiając się, tym sposobem zbiegiem czasu w naród stawiński, rybotnie uorganizowany.

Do tych stawińskich tyłów liczyć trzeba i Projów, Longobarców i Wandalów z wielu innymi pomniejszemi gataziami, które zwrótem czasu znamie germańskie przyjęły.

## XXIV

Zapuszczając się w głębsze i dalsze badania, odkrywamy nowe panoramy. O to widzimy potoków dów, rycerskich, postojach chwycnych, wyptymających gdzieś od północy - od dżiszej Skandynawii na lekkih, krazkih, kłogłub czotnach, trzymając się, cieggle pami gor, z daleka siemiejzycch, - i wracających się na rzęzi Proje w ramiona bezgranicznego morza! Do kąd ptyna! Czego chcą? Deus vult! to byto ich, hartem! Gdzie krystajowali, tam i padowali! Tym sposobem wżepili się w płos Mego i Kiztrusa - i wlaali wien ducha organizacji spoteczństwa!

## XXV

Równocześnie poczynają się, wysatniać w każdym nowo tworzącym się spotecznym, stworie pewne indywidua, stawiące Epokę dziejów swego państwa, od nich to poczynają się dopiero historia krajów, państw, Narodów! Trwinażeca! Wżę - Scy ei Dynastii - 03 - Szymami Sionca! -

Udo, zatoryciel państwa Chińskiego, przybył z Zachodu! Jakże znalazł kraj  
 gdzie panować miał? — Taki sam, jak wyzjadł w owej epoce! Sto doliny, nie  
 my gallane woda! Góry tylko wynoszą się, nad tą płowdzą! A na tych górach  
 si z dawnych mienkanców, co albo dawniej na nich żyli, albo, uchożąc przez  
 nawatem, tam się schronili. Udo, przybył z zachodu mistrz Astronomii,  
 woleniec nauk, sztuk i przemysłów z archaicznych, widział możliwości, wyznosił  
 ten piękny kraj z pod paronania Oceanu. Wzyna omdlate stę, góralów do wy-  
 nu, niemi wsparły, rżnie kanaty, ściaga wody - i kaje im cofał się do własnej  
 niej ich siedziby! Czurzył kraj, utworzył państwo - a wdzięczny lud Dynastę  
 go zrobił!

Dejoces, zatoryciel Ekbatany, z kąd przybył? — W Zachodu! Wnabart  
 kraj w takim samym Staunie, jak Udo w Chinach! Wzyna Górali do dzie-  
 ta. Dzielny ten góral, dziki bitny, Med, wspiera go przyznemni Sity - i ponaj-  
 potężne państwo Melov - z którego się poźniej tyle innych państw wytworzyło!  
 Ciekawe widowisko! Miasto Ekbatane, zbudował i fortyfikował Dej-  
 joces zupełnie na wzór budowy i fortyfikacyj miasta stołecznego  
 kraju Atlantis, tak detailicznie opisanego przez Platona! Języc rzu-  
 kąd przyczytny tego wypadku?  
 O powinowactwie Egiptu z Egypcyjanami, co do kryzysów, obyczajów i tra-  
 dycyj, żaden historyk nie wątpi.

XXVI

Chaldejczycy mają - jak wiadomo - w religii jeduz i tą samą podstawę. I, uzna-  
 nie jednego Boga, Wdina, wspólnie ze Skandynawia, jednak, przy sero-  
 babaniu, w gattofowaniu tej zasady niezaprzeczona zachodź rojnicą. Rojni-  
 ca ta wyrobota się z czasem w skutek wpływu temperatury. Wpływu tego  
 nikt nie zaprzecze, gdyż i dzisiaj mamy na to niepozglakowane dowody.

XXVII

Wynody, w przyztych, ustępach wykazane, na odkryciach Archeologów i  
 Geologów, na tradycyach ludów oparte, udowadniają nam, że międzykrajny  
 Skandynawskich krajów:  
 1<sup>o</sup> nie pochodzą z Axyj  
 2<sup>o</sup> wyszedł z mładszego gniazda zmuszeni klimatycznymi - spotecnie-  
 mi, politycznymi lub innego rodzaju względami - od wieków rozsię-  
 li się, po całym znanym obszarze Ziemi.

XXVIII

Litwania - Litwa? — Któr się nie zastanowi nad podobieństwem  
 tych dwóch nazwisk? — Już Mickiewicz - w swych wykładach Literatury  
 Stowiańskiej wzbudził ciekawość naszą, co do starożytności prawdzi-  
 wych Litwinów. Jego „Dziady” osnute są, na podobniu ludu o podwoj-  
 nym świecie, ziemskim i nadziemskim, kłósko swiaty z sobą i cegłem  
 obcowaniu zostają! — Nie taktemito samemi baśniami żyje lud jaf-  
 ski? lub Skandynawski? — Obate kraje są zatem Ocyjzgu Azjów.

XXIX

Teraz dla ciekawości stawiamy pytanie: Czy Axyj od Azjów, czy  
 Axyjowie od Axyj zwani? Na to nich uczeni odpowiedzą.

## XXX

Wróćmy teraz do ogólnego poglądu. — Weźmy owe trzy wyjscia ocalonych  
 trzech rodzin, i zestawmy je między sobą: t.j. Amerykę, Judyję i Słan-  
 dynawię. Widoczna, iż te kraje stawiły, chociaż, które odpowiada gu-  
 pelnie Srojką, tawi, stworzonemu przez wyż wspomniane trzy bieguny  
 potudniowe.

Pocznijmy od Eddy. Z całego składu rzeczy widzimy, iż stowie, Lifi, Lifi-  
 sil na czele, wyprawiają swój ród przez Sadyanrate, i Pörgelmira od wy-  
 rzuczonego ze Słońca Umira, a zatem od Słońca, ród Sdama, istnienie raju in-  
 dyjskiego, wytworzonego z kół Kairycowych, od Kairycyca. Taki wyród jacy  
 muszą, nad do przepuszczenia, że w skutek tłumaczenia swu Józefa,  
 przez Jakuba, Józefa i Lizustrusa na tenże sam stopień posławi-  
 wypadła.

Przezywiscie: W tradycyji Parsow — w pobaniu o Senozydzie znajduje  
 my że tenże, przed swym upadkiem, stat się założycielem 4 kasty t.j.  
 1<sup>o</sup> kasty Kitti czyli kaptanów, odpowiadającej greckiej ludności Kure-  
 tow; 2<sup>o</sup> kasty Azgard wojowników — odpowiadającej nazwie stoecz-  
 nego miasta Azon; 3<sup>o</sup> kasty Selvissa — rolników — odpowiadającej  
 założycielom miasta Sebdis i wskrzesicielom rolniczego narodu E-  
 gipcyjan, narezcie 4<sup>o</sup> kasty Tndkeki t.j. rzemieślników. — Tej  
 4<sup>o</sup> kasty śladu ani w Egypcie, ani w Grecyji nie znajdujemy. widzie-  
 my jednak Darylee, córke Uranusa, udekająca, z małżeństwem bra-  
 cmi swymi — przed przeistakowaniem Zeusa kręteńskiego, — po za Etio-  
 pie i Nubie, — i zakładającą tamże Państwo, które następnie najej-  
 brata, Atlasa, przyjęto, i od którego imienia nazwę Atlantis obry-  
 mało.

Ród ten wychodził zreczywiscie — według tradycyji, wszystkich narodu  
 ze środka ziemi — z strony skalistej — i reprezentuje najwstaśniej ludz-  
 kosi Ziemi.

Teraz dopiero zrozumieniemy po części sen Józefa i jego tłumaczenie.  
 i życie Jakub, z pochodzenia Hx, żona jego Sdama tka, zamieszkały  
 w Bzeferwi — t.j. Ziemi — swe ocalenie.  
 Czyż jak tu pogodzić porównanie reszty Synów Jakuba z 11. planetami  
 siłonecznymi?

Do rozwiązania tego pytania pomoże nam Sen Jakuba, mianym w cza-  
 swe podróży tegoż do Labana (Genesis Rozd. XXVII. w. 12): „J smilo mój ród,  
 a ona drabina stata na ziemi, a wierzach jej dosięgał Nieba; a oto  
 Aniołowie Bóży wstępowali i zstępowali po niej” — dalej w wierszu 14.  
 (i towa Boże): „A będąc nasienie troje, jako proch ziemi, i rozmnożę-  
 się na zachód i na wschód i na północ i na południe — a będąc  
 go stawiłone w tobie wszystkie narody i w nasieniu twojem!”  
 „Drabina więc, wznosząca się — czyli sięgająca od Ziemi do Nieba — mała  
 przedstawić Jakuba. Aniołowie zaś, wstępujący i zstępujący po  
 niej oznaczają miaty potomstwo jego — ale potomstwo, które z góry, t.j.  
 z górnymi niebieskimi, obywatel mają, czyli grzymskie, na ziemi.

## XXXI

Teraz musimy nieco Chronologie poruszyć.

Zacznijmy od Mojżesza, i postawmy zaraz pytanie azali ten pogląd na historyczne ludów wybranych z potopu da się pogodzić z Chronologią praw dawcy irradzkiego?

Wzięmy zatem Genezę, przeczytajmy i wynotujmy genealogie, zawieszę w Rozdziale XI:

Sem	we 2 lata po potopie, sptodajit	Arfaksada	żył jeszcze 500 lat.
Arfaxad	w 35 roku po urodzeniu a zatem w 3 <sup>o</sup> spt.	Selecha	403 "
Selech	" 30 "	" "	" "
Heber	" 34 "	Hebera	403 "
Peleg	" 30 "	Pelega	430 "
Rehu	" 32 "	Rehu	200 "
Segur	" 30 "	Segura	207 "
Nachor	" 29 "	Nachora	200 "
Tare	" 70 "	Tare	119 "
Abraham	" 101 "	Abrahama	135 "
Izak	" 40 "	Izaka	74 "
		Jakuba	" "

z tego wykazu przyjdziemy do wniosku, iż Sem, syn Noego, będąc już smiad, kłem potopu, żyć jeszcze musiał w czasie narodzenia Jakuba, a nawet w czasie przesiedlenia się tegoż do Egiptu

Tuż ta jedna okoliczność wzbudza nas podejrzenie co do podanej księgi, rozgaju, a coż dopiero myśleć mamy po tej uwadze, że w czasach Jakuba Egipt był już jako państwo bliżej uorganizowane, raczej prócz niż galudnione, kwiśnoce nauki, sztuki i przemysłem, posiadające już miasta stawniej wielkości i wspaniałej budowy? Miałoby to wszystko się zrobić w przeciągu 500 lat, gdyż tyle lat od Sema, t.j. od potopu - aż do Jakuba według powyższej rachuby Mojżesza liczyć wypada?

Tę rachubę przypisać nie podobna; musimy zatem w Chronologii Mojżesza innej szukać podstawy.

W tym celu wypadła nam obznajomić się nieco z Chronologią innych Narodów, szczególnie Indyjczyków; bo, jakosmy to już powiedzieli, gdyż potopem Noe przybywał w Indyi; musiał zatem unieść ze sobą tradycje i sposób podziału czasu, tamże używany, a potomkowie jego niezawodnie ten system przechowali

XXXII

Narody wschodnie używały już w niepomnienj starożytności w liczeniu i podziale czasu trojakiej, mianowicie:

- 1<sup>o</sup> periody astronomiczne - do liczenia czasu Bogów i Planet;
- 2<sup>o</sup> " dynastycznej - zawierającej liczbę lat panowania dynastji;
- 3<sup>o</sup> " ludzkiej - do liczenia życia pojedynczych osób.

Dynastje liczą następującymi po sobie panującymi, począwszy od Zatożyciela aż do ostatniego bez potomka możliwego małłego władcy. Pierwszobność była prawem zwyczajnem Dynastji, w braku takiej najbliższy troniu linii drugiej, cesarzał dalej od protoplasty. Przykłady tego prawa dają nam Faraonowie Egypscy - Buddha Juru i Indyjscy.

Na tej opierając się, gasadzie, lista potomstwa Sema nie daje nam zatem imiona pojedynczych osób, ale nazwę Dynastji, wymienieniem tylko kalogyciela każdej z osobna.

Taką prawdopodobną rachubę rozszerza przed nami czas upłyniony od naj-  
topu aż do osiedlenia Jakuba w Egipcie na 20 kilka tysięcy lat.  
Jeżeli Mojżesz tak rozumnie musiał czas liczony w Genezie, Rozdziale XI,  
potwierdza on to sam w dalszym ciągu swojej historii, wyliczając w  
Księdze IV, "Numeri" całe pokolenie Jakuba, wyszłe z Egiptu. Powiada w  
Rozdz. I. w. 18: — i zebrali wszystkie zgromadzenie dnia pierwszego, miesiąc  
całkowitego, i przygnawali się do rozszajów swych, według rodziny swych, i  
"dług domów swych i według liczby imion — od 20 lat i wyżej — według  
osób swych." Nie objął zatem Mojżesz w rachubę dziecię meżkie niżej  
20 lat — nie liczył pokoleń Lewitów — nie brał w pojęcie niewiast. Chodziło  
mu tylko o spisanie imion woinów, składających się z pojedynczych fa-  
mili, i familij powstających z pojedynczych rozszajów. — Tym sposobem  
znalazł liczbę meżów "od 20 lat i wyżej" wynoszącą: 603.550. (w. 46)  
Dodajmy do tego młody meżka, niżej 20 lat — w ilości  $\frac{1}{3}$  — dorachujemy  
całą płć żeńską, która — w skutek rozkazu faraona wyniszczenia plem-  
nieńskiego — urosła — a niezmniejszą się, bardzo z prawdą,  
jeżeli cała ludność izraelska, wyprawiona z Egiptu na 2 miliony  
przynajmniej żołdany.

Któżchoczą teraz pytać, jeżeli jest możebnem, aby familia z 72 głow. nie  
składająca uron mogła — w przeciągu 430 lat — do powyższej sumy?  
Do tego wnosić wypada, iż Mojżesz w swej historii, wgl. — w chronologicz-  
nych wykazach — za podstawę system liczenia izraelski.

Wskazaniem tylko tu wspomniemy, iż Abraham przedtem, nim otrzymał  
obietnicę, zwat. się A-Bram, nie naprowadza to nas na myśl — iż on  
należąc musiał do kasty Braminów indyjskich, i z Indji w ska-  
ny obicanej Ziemi prxji musiał?

Chronologia Chaldejszczyków — J. Oppert, zajmujący się z zamitawa-  
niem starożytnemi pismnikami Asyryjszczyków, turekcy, iż Chaldejszczycy  
mieli za podstawę rachuby perjodę Boga Sin, obejmującą, 1805 lat.  
Jeden z takich pismników wykazuje, że ta perjoda pocięta się, w r. 712  
przed naszą erą — a zatem lat temu 2517 przed Chrystusem, poprzecznie per-  
jody braty smę, początek w latach: 4322, 6127, 7932, 9737, i 11542 przed Chr.

Chronologia Egypcyjan. — Cyklus zodiaku Egypcyjan, złożony z  
1460 lat, skończył się 20 Lipca r. 139 ery naszej; rozpoczął się zatem r.  
1322 przed Chr. poprzednie perjody musiały zatem przyczynać się, w latach:  
2732, 4242, 5702, 7162, 8622, 10082 i 11542.

Oba zatem systemata, t. j. Egypcyjan i Chaldejszczyków, zgadza się.

Uwaga — To odkrycie Opperta, zestawione z prawdziwym znaczeniem Chm,  
nolohii Mojżesa pokazuje nam, iż gwałtowne dzisiaj przyjęte liczenie  
lat według posłań Mojżesa prawdziwem być nie może. sprzeciwiają się temu  
rezultaty badań geologicznych i archeologicznych. — Na obrzymich gru-  
dach miast i gubrythów przedpotopowych Ameryki, pokrytych namu-  
łiskami namiesionej Ziemi, leżą, naplustrzone ogromne drzewa, widocznie  
wplywem czasu i elementow obalone; po układzie takowych sądzić  
można, iż wiele generacyj po sobie następujących tam być musi. — Ot-  
kryte w Danii i Jutlandy do różnych generacyj należące zębem czasu  
koczujące, jakby warstwowi utworzone lasy, pokryte namułem dają doki-  
dnie obliczyć, ile tysięcy lat te generacyje następujących po sobie odręb-  
nie, gatunków drzewa potrzebowały, nim osiadły w tych

stronach, cyfrowiek w urodzajna, namiesiona, ziemie socha, zapuscie i  
 ziarno jej powierzyt byt w stanie. - Układ namutow jedyj ujsciaj, zpt  
 jak Kil, Missisipi etc, na brzegach jezior Swajcarskich, i szwedzkich, od  
 kryte w tychże gabylki pracy ludzkiej, pokazuj, nam te same rezultaty.

**Chronologia Indyjska.** - Jak u wszystkich starozytnych ludów  
 tak też i u Hindusów istnieje obok siebie dwa całkiem odrębne syste-  
 my, tak mytologiczne jak i astronomiczne. Jeden z nich jest lokalny,  
 a zatem widocznie starszy; - drugi zaś tam zaniesiony - wiec musi być  
 wtodoszy. - W Historji Hindusów epokę pierwszego systemu tworzy  
 prawnodawca Menu. - Podacze Europejscy, jak w każdym tak i w  
 tym razie, lubią brać za podstawę, doświadczeń tradycje Mojżezoweja  
 ko jedynie pewne. Restawieniem faktu udowodnić się mającego z  
 podstawą przyjętą, pomysłali oba systemy i wytworzyli Chaos w  
 którym zorientować się trudno. - Na szczęście Kapłani najstarsz-  
 ych Indyjskich ludów zebrali w przedpotospowych czasach zachowane u  
 dycje, utoczyli je w dogmata religijne, i zachowali je tym sposobem od  
 wszelkich późniejszych przyrostków.

Procting najstarszych tradycyji Indyjskich, przechowanych w Almana-  
 chu Valanese i cytowanych w prawie Menu - dzień i noc stano-  
 wig rok Śmiertelnych. - 300 takich lat stanowito rok gwiazdy Progow.  
 Rok Śmiertelnych, zwany Murta, dzielił się na osdechy; - 60 takich osdechów  
 stanowito jeden Wikala; - 60 Wikala jedno Danda; - 60 Danda jeden  
 dzień, Makshatra, - t.j. czas, w którym gwiazdy robią jeden komple-  
 tny obrót okolo góry Menu. - 30 takich Makshatra stanowito jeden  
 wielki Makshatra, czyli miesiąc.

4,320.000 lat ludzkich, t.j. dni - czyli 12000 lat Boshkich albo Podziatkowych  
 stanowito jedno Wlaka-Yuga, czyli jeden dzień Proga Brahmia,  
 którego zarządem stanowi jeden wiek Progow. - Perjoda ta odpowiada  
 zupełnie perjodom wyj. wskazanym Chaldejczyków i Egypcyan, i dzieli  
 się na perjody mmljższe, między sobą nierówne epoki albo wieki, i  
 zniżają się zawsze o 1/4 w stosunku do siebie. - oto przykłada:

Lat ludzkich czyli dni	1,440.000	albo	500 lat boshkich
do tego zniżych wieczorny i ranny	288.000	"	300 " "
doliczyć 20%	288.000	"	4 800 " "
<b>Razem</b>	<u>1,728.000</u>		
<b>Wiek Treta albo Satya-yuga</b>			
Wiek Treta-yuga	1,080.000	"	3000 " "
do tego zniżych wieczorny i ranny	216.000	"	600 " "
doliczyć 20%	216.000	"	3600 " "
<b>Razem</b>	<u>1,296.000</u>		
<b>Dwapar-yuga</b>			
Dwapar-yuga	720.000	"	2000 " "
do tego zniżych wieczorny i ranny	144.000	"	400 " "
doliczyć 20%	144.000	"	2400 " "
<b>Razem</b>	<u>864.000</u>		
<b>Kali-Yuga</b>			
Kali-Yuga	360.000	"	1000 " "
do tego zniżych 20%	72.000	"	200 " "
<b>Razem</b>	<u>432.000</u>		1200 " "

Wszystko to, razem wziąć, czyni:

Łat ludzkich czyli dni. 4,320,000

albo

12000 lat boskich.

1000 lat boskich czyli Zodiakowych stanowią jeden dzień Brahmny,  
1000 takich dni czynią jedną godzinę w życiu Boga Wisznu,  
(jasny dowód, o ile wyżej Stanowił bliźniwy tego Boga nad Brahmę.)  
600,000 takich godzin robi perjode Brahmny,  
1,000,000 Brahmny są tylko sekundy dla Najwyższej Istoty, panującej  
nad wszystkimi Bogami.

Perjode, z 1000 lat-a ze zmberehami 12000, znana, także Chinczykom,  
Persom i Egypcyanom, nazywają, Hinduosowie wiekiem Bogów, i  
wierzą, że w każdym 1000 latach boskich, albo w każdym dniu Brahmny, z  
nym Kalkpa, cternascie Menusa są upowaznieni przez niego, panu-  
jąc, jeden po drugim, na Ziemi.

30 dni Brahmny, czyli 3000 lat czynią miesiąc jego;

12 takich miesięcy " jeden rok "

100 takich lat " jeden wiek ", z którego, jak twierdzą,  
przeżyto już 50 lat. - Testesimy zatem teraz w 51 wieku Brahmny.

Nie od kęsy będzie zwrócić uwagę, że to obliczenie nie odnosi się, do me-  
ku Ziemi - ale do wieku owoy Brahmny.

Obecnie wydają się nam te obliczenia bijnym wybrukiem fantazji;  
nabiorą one jednak rzeczywistej wartości na przyszłość, gdy na podsta-  
wie astronomicznej pracy potrafiemy obliczyć czas obiegu Słońca około  
tegor kierującej gwiazdy, która nam Dante wskazał w konstellacyi  
Bliźniat, i gdy poznamy inne, tym systemom odpowiadające systemy  
gwiazd - i tychże obroty około wspólnego, wyższego punktu środkowego.

### XXXIII

Wróćmy teraz do przedmiotu przewanego ustępem, o Chronologii, która  
się nam zdaje być na miejscu, stując za punkt jasny oświecający to, co  
śmy już powiedzieli, i to co nadal powiedzieć mamy.

Mówiliśmy o Świe Jatruba, o Aniołach wstępujących i zstępujących,  
co nam dało powód do wypowiedzenia zasady, że między międzykamicami  
ciał niebieskich istnieje niestające, wzajemne obcowanie, jak to  
i mitologie wszystkich Wtarodów podają, i że przed potopem, po-  
ki kora Sknieycowa nad Ziemią się unosiła, ludy uważały za swy-  
ty obowiązek, umierzać swych bohaterów po rozrywach znanymi  
matenczas planetach.

Przyjmując teoryę o wyrzuceniu masy i utworzeniu z niej innych ciał  
samoistnych, a zastosowując takąową do systema Słonecznego, twierdzić  
możemy, że wszystkie dzisiejsze planety, w systemie Słonecznym wchodzi-  
jąc, tworzyć musiały pierwotnie, ze Słońcem jedną tylko ciastę. Mimo wy-  
rzuconia takowych ze Słońca w różnych kolejach czasu nie mogły być zro-  
biane wzajemne Stofunki międzykamicow tych na teraz obrotowych ciał, gdyż  
wszysty z jednego, aby tak powiedzieć, familijnego ogniska wyszli. Jak u lud-  
nie rozgalezionej familii rozrywanej na pozor zaficiem samoistnego stano-  
wiska, wzajemności tajemny, niewidzialny łączący pojedyncze, teje czo-  
ki ze sobą i z tonem matki, również i u międzykamicow Swiatow



każda będąc w ciągłej bezpośredniej styczności ze Stolicą Boga, rozlewa  
na wszystkie Strony promienie Światła i mądrości niebieskiej.  
Chcąc przetrzymać do odpowiedzialności, musimy znowu zagłębić się w  
tajemnicy Mitologii i Objawień i z nich wydobyc na jaw znaczenie  
postaci o trzech głowach.

Hindusowie - w swoich tradycjach - dzieła swych władców na:

- 1<sup>o</sup> Menu pochodzących od Boga, kierowników wielkich Kulturato-  
tycznych cywilizacji.
- 2<sup>o</sup> Bogów i Księżów - pochodzących od poprzednich, lecz niemogących  
co do przymiotów - stać z nimi na równi.
- 3<sup>o</sup> na Bogów mniejszych i ludzi śmiertelnych.

Nad wszystkimi Bogami nad ich losami - stoi od wieków Bram  
dwurami, nierozdzielny niepojęty, który w potężeniu z Atmą, t.j. duszą  
szą Natury, wszą stacją z tejże począł wtworzać, co mu dało nazwę  
Bram, czyli Bram-Atmą. - Losiebnikiem jego wtworzył stworzył  
była Matka - dobry, opiekuńczy duch, odpowiadający krowie Atm,  
Humbła Skandynawów.

Brama nas jest tylko kopia tamtego - ciemna, niedoskonata, bo  
potrzebująca Świełości do uzupełnienia. - Gdy Brama zeszedł ku  
skatm, pod morzem będącym, by się tam w cielesnej formie przedstawić, stał  
jako puziwnika swego, Wisenu, Mahadewa, którego był władcimym  
Panem Ziemi, i którego ciało sięgało od środka Ziemi aż pod Niebiosa.  
Wisenu przybrał kształt rośliny wodnej, z której wyrósł Brama, jako  
kwiat, i układał się na powierzchni wód.

W ten sposób stało się objawienie Bramy na Ziemi, którego później jako tam  
mon Eliopów, zatorzył Państwo, zmoczył Semszuda, alias Włanusa  
wyrzuconego na Niebo, tam zaś stał mu się, Ojcem Wisenu, pojawiającego  
się na Ziemi jako Środny Menu.

Brama, Wisenu i Mahadewa przedstawieni byli, jako Bogowie  
i trzech obliczach, zupełnie tak jak przedstawiano Oklendra, jak sobie  
wyobrażano Semszuda u Parów - Taki u Skandynawów i Włanusa  
u Greków; tak samo wyglądał Buddha I<sup>o</sup>, Władca państwa krzyż-  
owego.

Zestawmy teraz te sobie podobne osoby - a uderzy nas myśl pierwiastka  
wspólna i tegoż na pozór roznorodnie ludy - lecz wykazująca ognisko  
rozstrzelonych iskier - jako jedno i tożsamo. Postacie te różniły się mi-  
ędzy sobą, nie usposobieniem, duchowością, im nadanem, wedle usposobienia  
moralnego ludów. - Mahadewa ze względu na swój charakter, jest  
to samo co Buddha. - Wyszpukując na pionierzach Ziemi, przybiera po-  
stać Weza, by ludzi kusić - t.j. zachęcał do gwałtu ku złemu.

Brama i Wisenu zjawił się już jako Bogowie wolni - nieprzy-  
wiązani do tego lub owego ciała, pracując obaj nad uaktualnieniem i do-  
garnianiem Państw i nad ucywilizowaniem Grobanych, z tą na-  
zwano Bramę, Twórcą - a Wisenu zachowawcą.

Do nich przybył ostatecznie - przez Amym protopem - Sziva mniej  
wyciężający, co Pracebus, i Porwisca sztytowa. - Bogowie ci  
kochający - początek i źródło rozkoszy - ale zarazem Bóg, niezłoty  
Bóg, Karmy i Ciężkości. - Nie stanowiska swego równy obu poprze-  
dnim, postawiono go obok nich - a całą grupę nazwano Trimurte.

Wszystkie jednak obrazy i rzeźby przedstawiają, Krwię z kilkumastoma rękami w których trzyma pułkawy z winem, a trupy pomordowanych kartow olęzają go; ma to oznaczać Holokostów Adama.

Wszystcy ci Bogowie głównie uważani byli za utwory innego rodzaju od reszty Bózków; ale i takich niektórzy jak Mahadewa i Buddha - byli aby tak powiedzieć, przykuci do Ziemi i do księżycy; drudzy zaś - jak Brahma i Wisznu - mimo nie jednej zdrożności - dążyli do coraz wyższej doskonałości; - co większa Wisznu został nawet wzniesiony w skrajnych górach - do wyższych Niebios.

Axiwa zaś - w gronie licznego rożaku sprzymierzeńców - bujał po Krajinach Ziemijskich. Ociec jego, Jupiter albo Loki - Thor grał ów znaczną rolę w gronie Bogów Arowych, którzy - w swej naimności - nie błądąc tak pożebiegły mi, jak on, ciągle szukając się dali.

XXXIV

Traczenie tych dwoiestych Bogów dopiero po potopie dokładnie wyswiecone zostało - w objawieniach Proroków, na Ziemi, zstających. Jux Zoroaster - odnawiając w swym narodzie idee jedynego, najwyższego Boga - Stwórcy wszytkiego - Władcy stożcego nad Ermu, dem i Akirra nem - wspomina o podwójnej postaci twórcy, mianowicie: o piórnym stworzeniu materij, czystej i Archaniotów dwoiestej natury - a następnie - gdy jedna z nich tyknie się, zbuntowała, i w skutek nateżenia bit - co do natury cielesnej - rozdwojona została, tworząc w ten sposób dwójakiego rodzaju istoty - w połowie męskie - w połowie żeńskie - niezawodnie, co harmonie, pierwszego stworzenia stanowiło. - w tych wypadkach mówi Zoroaster o buncie twórcy z materij, zepsu tej, które niemi pozostali Archaniotowie wzięcay odstępują, wytwarzają nowe mniejsze duchy, w czasie gdy oni buntownicy starając się przyciągnąć takowe na swą stronę - ciągle porządek tworzenia psują. W zasadę tej nauki Zoroastra zgadzają się objawienia Mojżesza, które wszędzie wprowadzają obok Aniotów - także Archaniotów, jako po - stanników Izraelskich do Ludzi, i stania nawet dwóch Cherubinów na strazy u bramy przymierza. Niemniej to samo powieścić można o prorokach, którzy także w ważnych chwilach Aniotów i Archaniotów na scenę, wprowadzają.

Z nauką Zoroastra zgadza się także teoria Platona w „Timajos” wyłożona.

Do tej nauki sciągają się słowa Chrystusa: „Zaprawdę powiadam, nie powstał z tych, którzy się z niemiast rodzą, mistyczny snad Jana Chrzciciela, ale który jest najmniejszym w królestwie niebieskiem, większy jest niżeli on.” (Mat. Pozd. XI w. 11)

Do niej zastosować można słowa Jana Ewangelisty w Apokalipsie o 7 Duchach Izraelskich (czyli o 7 nowych Mordach) którzy - jesen po drugim następować mieli dla nadania kierunków ludzkości aż do chwili wypełnienia czasu, w której, wieczna Ewangelia mieszkającym na Ziemi i wszelkiemu narodowi i pokoleniu i językowi i ludowi zwiastować, być miała (Apok. Pozd. XIV w. 6).

Czegoż mamy się spodziewać od teje obiecanej nowej Ewangelii? Aby dać wyjaśnienia na to odpowiedź, musimy znowu progląd ogół

36  
ny zrobić na historyę-prawa i religiję przeszłości.

XXXV

Wszystkie dogmata religijne - jakie nam przeszłość przedała, sprowa-  
dzać się radzą na szczyt; mianowicie:

1. Ewangelia Chrystowa
2. Pakton Mojżesa
3. " Korbastra
4. " Menu
5. " Hermesa czyli Etiopski, któremu podległ także ród Azów.
6. " Hindusowego Brahma; Wisznu

Przeoglądając wszystkie kajdy z tych Paktonów Szczęśliwcy - zestawiamy  
je razem razem, przekonamy się, iż wszystkie te prawa przefety  
są jedna i ta sama idea zasadnicza o jednej najwyższej Istot-  
cie - o jednym wszechwładnym Bogu - któremu tylko inną nazwę  
dano.

Pód Tzów, jak wiadomo, wyprowadza swe pochodzenie od Ymisa, wy-  
puczonego z masą Q. młk, ze Stońca, znanego Chinczytkom pod nazwą  
Świętego Y, Hindusom pod imieniem Alma. Na Ymisa wymiera-  
ta wkrótce krówa Audumla - albo Hindusów Mard - pod wtarg i  
kierownictwem Brahm, najwyższego, nierozdzielnej Boga, dła-  
jącego z góry, - a łącząc się z nim w jedności i zgodzie - wapolzeli  
stworzenie wszystkiego na Ziemi. Brahma, Wisznu i inni  
Bogowie występują dopiero teraz na scenę, i kierują pojedynczych  
światów ziemskich tworzeniem.

Postęp w wyrabianiu się Jdey religijnyjki jest niezaprzeczony.

Wędrów podził Hindusów - Weda - dawniejsze wzmata religijne - skra-  
dziane zostały - w czasie potopu za Satjanraty - a w podziadaniu Ddra,  
my gottające - przez Demona Nyagliwa. - Do potopu Wisznu od-  
wikat i odżyłkat Wedę, wykładając ją, obradzącej się ludzkosci.  
W tymto więc czasie szukać musimy najważniejszej chwili w rozwo-  
ju ludzkosci - t. j. tego, co przed tem było - ale gągingto!

Wisznu - najpiękniejszy duch Boga - zachowanca, wszechwładny - polozył  
kamenie w gielno do nowej budowy - nowego kościoła.

Abraham - obok najwyższego Boga - opłi parnicę podobnych temu  
Bogów indyjskich, których posiadki nosił ze sobą.

Mojżes - w Gerensis - bywał tych Bogów i jako Synów Boga, i  
na Wedach Boga Wisznu ndry zbudował Jedynesnu Boga Ko-  
ściół - zapowiadając bray zejście na Ziemi Boga, którego wtamo-  
ścią jest ten kościół - i przygotowyjąc pole dla jego dłałania w pe-  
swo Narodu wybranego.

Najpiękniejsi mędrcy najświetniejszego w starożytności Narodu, jak:  
Pythagoras, Aristoteles, Scholares i Platon - rozbijając naokoto  
siebie każde z Prozki zezwierzęconego poganstwa, przygotowywali  
ludzkoci na przyjęcie Jedynego Boga prawdziwego.

Na drugim krąncu Ziemi - Konfucyusz przepowiadał wyraźnie  
przyjście z Zachodu wskrzesiciela dawniejszej nauki i Boga.  
Przededł narozycie Chrystus! - ale nie wplodzon nasieniem  
człowieka! - Duch Święty - istota w swym organizmie jemu podobna,

możt tylko zagrzebieć plod w macierzy wybranej. Tym tylko sposobem Bóg stać się mógł Oświeceniem. Daje to nie tylko świadectwo o jego Boskości, lecz zarazem wskazuje iż tym sposobem przesyła musiał być wolny, od wszelkich zmyślnych i otumania lufki. Wstąpił zatem na ziemię, nie jako jej, czy stać - nie jako człowiek z człowieka, - ale jako jej Pan! Próbując w swe posiadanie wszystko co duchowe, ugnął zakon Mojżesza za pot. stawa - za skatę, na której zbuduje swój kościół, a że duch był jego przedmiotem, a duch jest prawda - ogłosił, że na prawdzie jedyn - wiecznej - buduje swój kościół. - Zapowiedział oraz, iż, nim ta generacya przeminie, zstąpi jeszcze raz na Ziemię - ale nie jako nau, czyciel ale jako sędzia - jako Pasterz, zwołujący swoją tędę, okoto fiele, a - osądziwszy świat - i zgromadziwszy swe owieczki, zapowie uroczyściu nowy porządek rzeczy - novus ordo seculorum - jak Pibidiusz w jasnowidzeniu powiada! Będzie to świat - to znaczy, że temu światu ko, dziec potwory - a nowy świat stworzy! I stuznie też powiada, że jego planowanie nie jest tego świata! Będzie zatem planem świata nowego utworzonego! Świat ten nowy, - nie będzie ziemskim, dzisiejszym światem; - będzie to świat Niebieski - oswiecony promieniami wychodzącymi z ogniska Boga samego!

Ognisko to Stolicę Boga - grodzio plandy opisali nam Swedenborg i Mytologia Azów! - Ale dotąd żaden Optyk - choćby najstawniejszy - nie wychłopał nam skta, kto embryony z Stolic - dostarczy mógł! Jakim sposobem tej odległości dosięgnąć - jeżeli już te gwiazdy - które na triliony odległości są rachują, są tylko światami niższego rzędu? Świat Maryi stoi jeszcze dobyte, blisko od owego Ogniska wiecznego, gdyż Dante kładzie go w porość konstellacyi Bliźniat; objawiając, że na Ziemi okarują nam jej cudowną postać, stoczona 7 gwiazdami; ona, zatem jest 7<sup>g</sup> gwiazdą - jest Centrum owego Świata! A co dopiero świat Chrystusów! Ten jeszcze wyżej stoi! - Ktoż zatem dosięgnąć może - już nie mówię zmysłami - ale myślą - tej wysokości Niebieskiej? - Potem Chrystus - przy każdej sposobności - zwracał uwagę na nikczemność - znikomość - tego świata - który się, wydaje ludziom krótkiego wzroku ostatecznym celem bytu Wszelkiego Świata! Dla tej zarozumiałości - ści nazwał ich owieczkami zatracconemi i starał się je odzyskać i do nowej swej owczarni do nowego kościoła wprowadzić. Chcąc poznać Pasady Właści Chrystusa, rozebrać tylko trzeba z uwagą Modlitwę Pańską - czyli, Cześć Waszą, którą codziennie wyprawdzic - ale machinalnie tylko odmawiamy. „Cześć Waszą, któryś jest w Niebie” - a zatem nie na Ziemi - „Swięcie Twoje” - i tutaj na Ziemi - „Bądź wola Twoja jako w Niebie” - „bie tutaj i na Ziemi” - chcemy Ciebie mieć i na Ziemi i pragniemy przywrócić Ci, czność między Tobą i Ziemią - „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj” - uznając, iż wszelki nadmiar w nary, venid otuci, wieloletnich robi, nasz dotychczas, białej, zmięstym - a tym samym oddala od Ciebie, chcemy zatem oddać, gwałtownie, jedynie tem, co bioniec - na potrzeba wymaga - a gas nasz poświęcić pracy duchowej. - „Podparę nam nary, nary, jako my odpuszczamy naszym winowajcom” - my chcemy oddać, życie i miłość i zgodę z bliźnim naszym, abyśmy byli w stanie, wytworzyć w sobie miłość ku Tobie, i wznieść się, w Twoje niebie.

skia krajiny — „I niewodaj nas na pokuszenie” pomoż nam wydobyc się z pod wpływu księcia tego świata, który — ze środka Ziemi — ciągnie się gą, wstępną, ku sobie — „Alle zbań nas od tego” — przyjdź nam na pomoc, płomieniarni tego Świata Niebieskiego, abymy narze namie, i tności ku dobremu w sobie wytworzyć mogli. —  
Ta Modlitwa więc jest dogmatem Kościoła Chrystusowego. Wszystkie Jego ustne Nauki na nią się opierają. —

## XXXVI

Zwróćmy się znowu do Apokalipsy — i weźmy z niej ustęp, „zatem widziatem drugą Bestyję, występującą z Ziemi, a miała dwa rogi, podobne barankowym — ale mówita jako smok” (Pojdz. XIII. w. 11). — Porównajmy ten ustęp z opisem osoby Mojżysza, któremu z opata dwa promienia wychodziły miaty, przezskamniające dwa rogi — zeznamy go z objawieniem Mickiewicz’a, o „Człowieku przeznaczona” — z utworem Krasińskiego, „Przed światem” — wtedy przyjdziemy do przekonania, iż we wszytkich, ważniejszych okolicznościach ciat niebieskich i zamieszkiwających je istot kierujących osobami są, Archaniołowie — różniący ich stanem moralnym. Mówiąc o Synie marnotrawnym „Chrystus uatwiera nam zrozumienie tej prawdy. Bóg tworzy wszystko do żywota wiecznego; jeżeli istoty stworzone — w skutek własnej woli stają się oszejpieniami i oddalają się od Niego. — On wtedy — w swej dobroci bez granic — wynajduje środek, mogący je znowu na Jego tonu sprowadzić. — Ten środkiem jest przetrwanie obecnie zepsutej materii za pomocą wiernych i poprawnych Archaniołów i dobanych im Aniołów. — To stuxy za dowód, że Bóg nigdy gorszych nawet nie odpycha od siebie, dając każdemu sposób do poprawy.

Archaniołom ztym daje Bóg władzę, kupienia rozsiarych po wszytkich planetach mieszkańców; pozwala im zgromadzić około siebie te elementy z kteremi potem z tych ciat wyrzuceni zostali. — W czasie tworzenia kręgow Archaniołowie mniej gępsuci oddzielają się, z wolennikami swymi i wznoszą, ich w górę; jeden zaś, najgorszy, odpowiadający swej mi własności elementom wyrzuczonej masy, stanowi na przycięciu zaroi nowo wytwarzac się mającego ciata. — Po rozpiciu kota — gdy masa zktąbkowana zostanie — przenosi się siedziba jego ku Środkowi, a inne poprawne Duchy — działające z góry — na sposób Wrahmy, Wierzu i Bugiń Archaniołów — na wskazywanie życia postępowego, preferują, powoli warstwą po warstwie, pomagając do wyrzucenia słajgorszych elementów, póki uduchowienie całej masy nie przemyknie aż do środka; wtedy następuje uwolnienie dwiezionego Archanioła. — Czując ten powolny rozwój życia postępowego we wszytkich warstwach ciata stacza się jego siedziba, nie może on pozostać bez dobroczynnego wpływu. — Wtedy to, gdy cała masa ciata niebieskiego dozna pragnienia zupełnego, łączy się z promieniami Boga i Archanioł uwieziony zostanie oswobodzony. Miejsce jego zaś zajmują Archanioł posiadający swoją pierwotną, dwiezioną i bezpośrednią styczność z Bogiem, któren następnie przenosi ognisko światła z góry, tylko warstw do środka ciata. Działając ostro z przycięcia, cełka ka sity, robi to ciata bywarunkiem narzedziem Woli Boga.



Rozdział XX. w. 3. przyszła 1000letnia Epoka nowego duchowego rozwoju która po ważnych przeswrotach nastąpić ma, i po której ludzkość wolać będzie doskonałości, iż na tej już powierzchni Ziemi nie emierkelu, się stanie.

Przeleżymy czas, który minął od śmierci Chrystusowej aż do chwili obecnej, a znajdziemy, iż właśnie w sierpniu 1872. minęło 2000 lat krzyżowniczych, i poznamy, iż obie te periody odpowiadają ostatniemu i trzeciemu wiekowi Hindusów. Dzieci nas zatem od 4000letniej Epoki koczowniczej krótko tylko do czasu lat kilkudziesięciu, brakujący do wypełnienia różnic kalendarzowych.

Przejdźmy ten czas, opisany przez Jana Ewanga. porównajmy go z opisem dziejów Świata, a przekonamy się, iż meowicie przeznaczenia jawne i niejawne, przewidziani, zjawili się już w osobach: Alarycha, Attili, Karola Wielkiego, Dyrngostikana ze 4<sup>ty</sup> dynami, Kromwella i Napoleona Wielkiego. Znak na Niebie, widziany dnia 25 Czerwca 1872. znamionuje zwycięstwo Szatana na Ziemi. - W dziele, ogłoszonym w sposób niepojęty, za pośrednictwem Skromnej i Bogobojnej Niewiaśty - pod tytułem: „Duch, Siła, Materia” nyczy, tamy obiecany, przez Jana Ewangelia! Rozwiązuje ono logicznie-wyczerpująco wszystkie kwestie co do przebiegu tworzenia i pokazuje nam Tróję wszytkiego i jedynego Boga wszytkich istot duchowych, już nie jako sprawcę dobrego i karmalnego Sędzię, lecz jako Tarkawego, przystępnego Dobrodzieja co zdaje, wtadze, sadzenia i kalamia pierwotnym Bym System, który także dlatada, nie w duchu Zemoty - lecz w celu ocalenia dobrych i poprawy złych. Kto bada wypadki, nieprzejawiane po sobie następujące - zgłębia przepowiednie i wiadzenia, któremi i dzisiaj jeszcze Bóg obdaruje Jego woli oddane osoby - i porównywa takowe z tem nowem prawem natury: ten się ochwieje - zgoje zanczabu, i odda się gorliwie wewnętrznej duchowej pracy nad sobą.

### XXXVII

Wszystko te uwagi - bez porządku rzucione - i ten krótki pogląd na przyszłość, wzięte będą, pod rozbiór głowy i serca i skłonia, mianowicie Polaków - do pełnego czytania pism swych Proroków narodowych i do przekonania, iż, tracąc swe losy - gubymy - Ojczyznę - z losami Ludzkości - a stuletnia, idźnie, wypadki z 2000letnią, roznie, Śmierci Chrystusa, sa, Opatrzności zachowała dla nich szeregoinie, wielką, misję - do której spełnienia przygotować się powinni.

*[Handwritten signature]*



40

# Objawienie S. Jana Apostoła.

## Rozdział I.



1. Objawienie Jezusa Chrystusa, które jemu dał Bóg, aby przez  
sługom swoim, co się ma dzieć w rychle, i oznajmił to: postawszy  
przez Anioła swego stuzkę swemu Janowi.
2. który świadectwo wydał słowu Bożemu, i świadectwu Jezusa  
Chrystusa, ikolwiek widział.
3. Wzgośćawionym, który czyta i słucha słów Proroctwa tego: i za-  
chowywa to, co w nim jest napisano, albowiem czas jest bliski.
4. Jan siedmi kościotom, które są w Anji. Listka wam i potrzeb od  
tego, który jest, i który był, i który przyjdzie, i od siedmi duchów,  
które są przed oblicznością stolicy jego.
5. I od Jezusa Chrystusa, który jest wiorny świadek, pierworodny  
z umarłych, i Król nad królmi ziemi, który nas umiłował, i omył  
nas z grzechów naszych we krwi swojej.
6. I uderzył nas królestwem i kapłany Boga i Cjcu swemu, jamia  
chwata i mac na wielki wielków. Amen.
7. Oto idzie z obłokami, i ujrzy go wszelkie oko, i ci którzy go zobedi,  
i narzekac będą nad nim wszelkie pokolenia ziemie; tak: Amen.
8. Jam jest Alpha i Omega, początek i koniec, mówi Pan Bóg, któ-  
ry jest, i który był, i który przyjdzie i zwyciężący.
9. Ja Jan brat wasz i towarzysze w więzniu i królestwie i w ciępli.  
wosci w Chrystusie Jezusie, byłem na wyspie która zwiaz Pat,  
mos dla słowa bozego, i dla świadectwa Jezusa.
10. Byłem w duchu w dzień Panški, i słyszałom głos za sobą wielki  
jakooby.
11. Mowiający: Co widzisz, napisz w księgi i poslij siedmiu kościotom

- które są w Azji, do Efezu i do Smirny, i do Pergamu, i do Thyatiry, i do Sardis i do Philadelphii, i do Laodicej.
12. I obrócićm się, abym obaczył głos, który mówi ze mną. A obróciwszy się, ujrzałem siedm świecamików złotych.
13. A w pośrodku onych siedmi świecamików złotych podobnego Synowi człowieka obleczonego w długi szat, i przepasanego u pasu si pasem złotym.
14. A głowa jego i włosy były białe jako wlna biała, i jako śnieg a oczy jego jako płomień ognia.
15. A nogi jego podobne mosiądrowi, jakoby w piecu rozpalonemu. A głos jego jako głos wielu wód.
16. A miał na swojej prawej ręce siedm gwiazd, a z ust jego miecz & oba stron ostrzy wychodził: a oblicze jego, jako gdy słońce świeci w swojej mocy.
17. A gdym go ujrzał, synactem do niego jego, jako martwy. I włożył prawą rękę swoją na mnie, mówiąc: Nie boj się. Jaśmi jest pierwszy & ostatni.
18. I żywy, i byłem umarły, aco jestem żyjący na wieki wieków, i mam klucze śmierci i piekła.
19. Napiszcie tedy coś widział, i co jest, i co się dzieć ma na potem.
20. Tajemnicę siedmi gwiazd, któreś widział w prawicy mojej, i siedm świecamików złotych. Siedm gwiazd, sąć Aniołowie siedmi kościołów. A siedm świecamików są siedm kościołów.

## Przedział II

1. Aniołowi kościoła Efezkiego napisz: Toć mówi ten, który trzyma siedm gwiazd na prawicy swojej, który chodzi między siedmi świecamików złotych.
2. Wiem sprawy twoje, i pracę, i cierpliwość twoją, a iż nie możesz cierpieć złych, i doświadczyłeś tych, którzy się mniemają być Apostołami, a nie są, i natarłeś je kłamcami.
3. I masz cierpliwość, i maszates dla Imienia mego, a nie ustates.
4. Ale mam nieco przeciw tobie, żeś miłość twoją onej pierwszemu opuścił.
5. Pamiętajte tedy, & chodź wyprać: i pokutuj, a użyjtki pierwsze czyn. A jeżeli nie użyjdziesz, przyjdę dobie, a poruszę świecamiki twój & miejsce swoje, jeśli nieś będziesz pokutował.
6. Ale wrdy to masz, iż mienawidzisz użyjtków Nikołaitów, którzy, rycz i ja mienawidzę.

- 7 Kto ma ucho, niech słucha, co Duch mówi kościołom: Zwycięzcy dam jeść z drzewa żywota, które jest w raju Boga mego.
8. A Aniołowi kościoła Smyrnenckiego napisz: To mówi pierwszy i ostatni, który był umarł, i żyje.
9. Znam ucisk Twój, i ubóstwo twoje, aleś jest bogaty; i bluznieć cię ci, którzy się powiadają, być Sydmi, a nie są: ale są bieżąc Szatanów.
10. Nie się nie bój tego, co masz cierpieć. Oto ma wrzucić diabeł nie, które z was do ciemności, abyście byli kuszonymi: i będziecie mieć w ciemności przez dziesięć dni. Podaj wierny aż do śmierci, a dam ci wieniec żywota.
11. Kto ma ucho, niech słucha, co Duch mówi kościołom. Kto zwycięży, nie będzie obrażon od wtorej śmierci.
12. I Aniołowi kościoła Pergamunskiego napisz: To mówi ten, który ma miecz z obydwu stron ostry.
13. Wiem gdzie mieszkaś, gdzie jest stolica Szatanów, a trzymasz inne moje, i nie zaprzatasz się wiary mojej; i w one dni, Antykras świadek mój wierny, który zabity jest u was, gdzie szatan mieszka.
14. Ale mam przeciwko tobie trochę: iż tam masz trzymające naukę Balaamową, której uczył Balaam, aby wrzucił zgorzonię przed syny Izraelowe, żeby jedli, i wszechczonoństwo płodzili.
15. Także masz i ty trzymające naukę Nikolaitów
16. Tymże sposobem pokutuj; a jeżeli nie będziesz pokutował, przyjdę ci tobie rychło, i będę walował z tobą mieczem ust moich.
- 17 Kto ma ucho, niech słucha, co Duch mówi kościołom: Zwycięzcy dam mamę skrytą; i dam mu kamień biały, i na kamieniu imię moje napisane, którego nikt nie zna, jedno ten, który je bierze.
18. A Aniołowi Sydyrońskiego kościoła napisz: To mówi Syn Dawy który ma oczy jako płomień ogniowy, a nogi jego podobne miedziowowi.
19. Znam uczytni twoje, i wiarę, i miłość twoją, i postugowanie, i ciępliwość twoją, i uczytni twoje ostatnie obfite mi przewsze.
20. Ale mam przeciwko tobie trochę: iż niewieścię Szabelli, która się miem być prorokinią, dopuściłaś uczyć i zwodzić stugi moje, aby wszechczonoństwo płodzili i rzeczy bawianom ofiarowane jedli.
21. I dajem jej czas, aby pokutowała: a nie chce pokutować z wszechczonoństwa swego.
22. Oto poruczę ją na toż: a którzy z nią andrzej, w ciemności wielkim będą, jeżeli nie pokutowali z uczytnów swoich.
23. A dzieci jej pobiją na śmierć: i porną ją wszystkie kościoły, niem ja jest, który badam się nerok i serce; i dam kochanemu z was według

uczynków jego.

24. A wam i drugim, którzyście w Sytyrac, mówię, którzykolwiek nie mają tej nauki, i którzy nie poznali głębokości świątynskich, jako mówię: Nie wstąpię na was innego brzemienia
25. Wszakże to co macie, trzymajcie aż przyjdę.
26. A żeby uwijęszyl, i zachował aż do końca uczytki moje, dam mu niewieromość nad poganę.
27. I będzie je rzadzić lasha zelanca, a jako świątek zduinstki będą skądźeni.
28. Takom ja też wzięt od Ojca mego: i dam mu gwiazdę zwaną,
29. Kto ma ucho, niech słucha, co Duch Kościołom mówi.

### Rozdział III

1. A Aniołowi Kościoła Sardynijskiego napisz: To mówi ten, który ma siedm Duchów Wodych, i siedm gwiazd: Znów uczytki twoje i masz imię, że żyjesz, ale jest umarty.
2. Bądź czujny, a utwierdzaj imię, co umrzeć miał. Albowiem nie najdziesz uczytków tworów zupełnych przed Bogiem moim.
3. Pamiętaj tedy, jakoś wzięt i słyszał: a chowaj, i pokutuj. Jeśli tedy cxić nie będzie, przyjdę do Ciebie jako kłódziej, a nie poznasz, której go. dziny przyjdę do Ciebie.
4. Ale masz mate imion w Sardyniach, którzy nie pokalali świąt swych: i i chodzą będą ze mną w białych świątach, i godni są.
5. Kto uwijęszyl, tak będzie obłożon w świąty białe, a nie wymaż, imionuje. go z ksiąg żywota, i wyznam imię jego przed Ojcem moim i przed Aniołami jego.
6. Kto ma ucho, niech słucha, co Duch Kościołom mówi.
7. A Aniołowi Kościoła Philadelphijskiego napisz: To mówi święty i praw. dziwy, on który ma klucz Dawidów: który otwiera, a zaden nie zawi. ra: zawięra, a zaden nie otwiera.
8. Wiem uczytki twoje: Otom dłu przed tobą drzwi otworzone, których zaden nie może zamknąć: i masz mate mę, i zachowates słowo moje, i nie zaprzates się imiona mego.
9. Oto dam z brimoy świątynskiej niektóre, co się powiadają być trydami, a nie są, ale klamają. Oto uczynię im, żeby przyjdli, i pokłonili się przed nogami twojemi: i poznają, iżem ja Ciebie umitował.
10. Iżes zachował słowo ciępliwości mojej, ja też Ciebie zachowam od godziny pokudzenia, która przyjdzie na wszystkie świat kuścić mieszkające na ziemi.

- 11. Oto idę rychto: trzymaj się mocno, ażeby xaden nie wzięt korony twojej.
- 12. Kto zwycięży, stępem w kościele Boga mego go uczynię: a więcej z niego nie wynijdzie: i napiszę na nim imię Boga mego, i imię miasta Boga mego nowego Jeruzalem, które xstępuje z nieba od Boga mego, i imię moje nowe.
- 13. Kto ma ucho, niechaj słucho, co Duch mówi kościołom.
- 14. Aniołowi kościoła Laodyjskiego napisz: To mówi Amen, świadek on wierny i prawdziwy, który jest początkiem stworzenia Boga.
- 15. Znam sprawy twoje, i xes nie jest ani zimny, ani gorący. Bodał był był albo zimny, albo gorący.
- 16. Ale i xes ostry, a ani zimny, ani gorący, pocięs się wyrzucac z ust moich.
- 17. Ty mówisz, xom jest bogaty, i xbogaciatom, a niczego nie potrzebuje. A nie wiecisz, i xcioty nędzny i mizerny, i ubogi, i ślapy, i nagi.
- 18. Pradzież, abys sobie kłupit u mnie xłota w ogniu doświadczanego, xebys się xbogacił: i szaty białe, xebys oblokł, aby się nie okazowata brzoza nagości twojej: a namaz masła lekarstwa, sery twoje, abys widział.
- 19. Ja ktoroholwiek mityj, strafyję i karzę. Pradzież tedy xartnym i po kutyj.
- 20. Oto stoję u drzwi i kłocę. Kto by kto usłychał głos mój, i otworzył mi drzwi, wnidę do niego, i będę z nim wieczorxat, a on ze mną.
- 21. Kto zwycięży, dam mu siedzieć z sobą na stolicy mojej: jakom ja też zwyciężył, i usiadłem z Ojcem mojem na stolicy jego.
- 22. Kto ma ucho, niech słucho, co Duch kościołom mówi.

### Przdziat IV.

- 1. Potymem widział, a oto drzwi stworzone w niebie, a głos pierwowzwy, który słydał, jakoby traby gadającej ze mną, mówił: Wstap sam, a pokażę to, co się ma dziec rychto potym.
- 2. A natychmiast byłem w duchu: a oto stolica postawiona była na mi-  
bie, a na stolicy siedzący
- 3. A ten siedzący był podobny kamieniowi Jaźmiorowi i Sardy-  
nowi, a tęczka była okolo stolicy podobna Smaragdowi.
- 4. A okolo ony stolicy stolic dwadzieścia i cztery: a na stolicach dwor-  
dzieścia i czterech starożytnych siedzących obleczonych w szaty białe, a na  
głowie ich korony xłote.
- 5. A ze stolicy wychodily błyskawice, i głosy, i gromy, a siedem lamp gore-  
jących przed stolicą, który są siedem Duchów Przych.

Patron  
Przdziat. I.  
w. 9. 10.

6. A przed stolicą jako merxe szlame podobne przyjąłowi: a u pws. rodku stolicy i około stolicy czworo zwierząt pełne oczu z przodku i tyłu.
7. U zwierzę pierwsze podobne było lwowi, a wtóre zwierzę podobne cielowi, a trzecie zwierzę miało oblicze jako otwierał, a czwarte zwierzę podobne ortu wi latającemu.
8. A te czworo zwierząt haxde z nich z osobna miały po sześć strzydek w oko. To: a wewnożr pełne są oczu. A odpoczytnu nie miały, we dnie i w nocy, mówiąc: Święty, Święty, Święty Bóg wózechmogący, który był, który jest, i który ma przyjść.
9. A gdy one zwierzęta dawaty chwata, i cześ i dżakowanie siedzącemu na stolicy i ryczącemu na wieści wieków.
10. Upadli czterej i dwadzieścia starszych przed onym, który siedzi na stolicy i kłaniali się ryczącemu na wieści wieków, i porzucali korony swe przed stolicą, mówiąc:
11. Godziemes jest Panie Boże nasz, wziąć chwata, i cześ i ryc: gdyżies ty stworzył wszystkie rzeczy, i dla wolej twojej były i stworzone są.

## Rozdział V.

1. I widziałem w prawicy siedzącego na stolicy, księgi napisane wewnożr i zewniożr zapamiętowane siedmiu pieczęci.
2. I widziałem Anioła mocnego, głosim wielkim obwetywającego: Któż jest godzien stworzyć księgi i rozwiąć pieczęci ich?
3. A żaden nie mógł, ani w niebie, ani na ziemi, ani pod ziemią, stworzyć księgi, ani na nie patrzeć.
4. A jam wielce płakał: iż żaden niebył nalezion godny stworzyć księgi, ani na nie patrzeć.
5. Lecz jeden z starszych rzekł mi: Nie płacz, oto zwyciężył lew on z pws. kolenia Judowego, korney Dawidów: aby stworzył księgi, i rozwiąt, xat siedm ich pieczęci.
6. I widziałem: a ono w pośród stolicy i <sup>zwierząt</sup> czworga, i w pośrodku onych starszych buranek stat jako zabit, mając siedm rogów i oczy siedm: które są siedm Duchów Bożych posłanych na wszystkie ziemi.
7. I przyjął, i wziął księgi z prawicy siedzącego na stolicy.
8. A gdy stworzył księgi, ono czworo zwierząt i oni czterej i dwadzieścia starsi upadli przed Barankiem, mający haxdy z nich arfy, i cześnie xlate pełne woności, które są modlitwy Świętych.
9. I śpiewali nową pieśń, mówiąc: Godziemes jest Panie wziąć księgi, i otworzyć pieczęci ich, iżes był zabit, i odhymies nas Bogu przez kraw twoję.

- ze wszelkiego potrolenia, i języka, i ludu, i narodu.
10. I uczyli nas Bogu naszymu królestwem i kaptanami, i bzdriemy królować na ziemi.
  11. I widziaćtem, i słyszaćtem głos wielu Aniołów tego stoicy, i onych zwie, mat, i onych starszych, a była liczba ich tysiące tysięcy.
  12. Mówiących głosem wielkim. Godzien jest Baranek, który jest zabity, wziąć moc, i bóstwo, i mądrość i siła, i cześć, i chwota, i bógostawionstwo.
  13. A wszelkie stworzenie, które jest na niebie i na ziemi, i pod ziemią, i co w morzu jest, i co w nim: wszystkie słyszaćtem mówiące: Siedząćemu na stolicy, i Barankowi bógostawionstwo, i cześć, i chwota, i moc na wieki wieków.
  14. A czworo zwierząt mówiło: Amen. A oni czterej i dwadzieścia upadli na oblicze swoje, i kłaniali się, rzucaćmu na wieki wieków.

### Pródxiat VI.

1. I widziaćtem, iż stworzył baranek jedną z siedmiu pieczęci: i słyszaćtem jedno z czterech zwierząt mówiące, jakoby głos gromu: Chodź a patrzaj.
2. I widziaćtem, a o to kon' biaty, a ten cō na nim siedziać, miał tulk i da no mu koronę, i wyszedł zwycięzając, aby zwyciężyć.
3. A gdy stworzył wtórą pieczęć, słyszaćtem wtóre zwierze mówiące: Chodź a patrzaj.
4. I wyszedł drugi kon' rydzy: i tomu cō na nim siedziać, dano mu, aby objat polhōj na ziemi, a iżby jedni drugie zabijali, dano mu miecz wrętki.
5. A gdy stworzył trzecią pieczęć, słyszaćtem trzecie zwierze mówiące: Chodź a patrzaj. A ono kon' wrony: a ten cō na nim siedziać, miał szalę w ręce swojej.
6. I słyszaćtem, jakoby głos w pośredku czworgo zwierząt mówiących: Miartha pszenicy za grosz, a trzy miartha jęczmienia za grosz, a nie szkodzi oliwy i wina.
7. A gdy stworzył czwartą pieczęć, słyszaćtem głos czwartego zwierzęcia mówiącego: Chodź, a patrzaj.
8. A o to kon' bładny: a tego, który siedziać na nim, imix było śmierć, a piekło szto za nim, i dano mu jest moć nad czterema cześciami ziemi zabijać mieczem, głodem i śmiercią, i proz zwierzęta ziemskie.
9. A gdy stworzył piątą pieczęć: widziaćtem pod stłarem dusze pobitych dla słowa Bożego, i dla świadectwa które miały.
10. I wotały głosem wielkim, mówiące: Pokładcie Panie (Swisły i prawdy,

wy) nie odda się i nie mści się, świe naszej nad temi, co mści, kaja na ziemi.

11. I dano kaidemu z nich po skacie białej, i powiedzieli im, aby jeść i odpocząć na mały czas, aby się też wypotruli towarzyście ich, i bracia ich, którzy mają być pobici jako i oni.
12. I widzieli, gdy stworzył się świat, pierzeć: alisi się stato wielkie trzęsienie ziemi, i stonice stato się, czarne jako wir wlosiany, a kaidzi zgi wżystek stat się jako krew.
13. A gwiazdy z nieba upadły na ziemi, jako drzewo xruca niedyżra, te figi, gdy od wiatru wielkiego bywa xatrąsione.
14. A niebo odspłoto jako księgi xwinione: a wżetka góra, i wyspy z swich miejsc poruszone są.
15. A królowie ziemi, i księżeta, i Protmistre, i bogaci, i kaidzi niewolnik, i wolny pokryli się w jamy i w skaty gór.
16. I rzekli górom i skatom: Wpadnijcie na nas, i zakryjcie nas od oblixa siedzącego na ftolicy, i od gniwu Barankowego.
17. I przyszedł dzień on wielki gniwu ich. A któż się ostać będzie mógł.

## Przedział VII.



1. Potymoni widzieli, którzy Umietow stojących na czterech wsgłach ziemi, trzymających który wiatry ziemi, aby nie wiały na ziemię ani na morze, ani na żadne drzewo.
2. I widzieli drugiego Umietow wstępującego od wschodu stonca mającego pierzeć Boga żywego: i zawołał głosem wielkim ku czterem Umietom, którym dane jest sskhodzić ziemi i morzu,
3. Mówiąc: Nie sskhodzicie ziemi i morzu, ani drzewom, az popierze tużomy stugi Boga naszego na czterech ich.
4. I styszałom lięba pierzstowanych, sto i czterdzięci i który tysięce pierzstowanych ze wszech pokolonia synów Izraelstich.
5. Z pokolonia Judowego dwanaście tysięcy pierzstowanych. Z pokolonia Rubonowego, dwanaście tysięcy pierzstowanych. Z pokolonia Gadowego dwanaście tysięcy pierzstowanych.
6. Z pokolonia Uszerowego dwanaście tysięcy pierzstowanych. Z pokolonia Neptalimowego dwanaście tysięcy pierzstowanych. Z pokolonia Manasseowego dwanaście tysięcy pierzstowanych.
7. Z pokolonia Symonowego dwanaście tysięcy pierzstowanych. Z pokolonia Lewiego dwanaście tysięcy pierzstowanych. Z pokolonia Izacharowego dwanaście tysięcy pierzstowanych.

- 8. Z pokolenia Zabulonowego dwanaście tysięcy pięćsetowanych. Z pokolenia Izacharowego dwanaście tysięcy pięćsetowanych. Z pokolenia Benjaminskiego dwanaście tysięcy pięćsetowanych.
- 9. Potymem widział rzęsa wielką, której nie mogt nikt przelicyzyć, z każdego narodu i pokolenia, i ludzi i języków. Stojąc, przed stolicą, i przed oblicznością Baranka, przyobleczeni w szaty białe, a palmy w rękach.
- 10. I wotali głosem wielkim mówiąc: Chwalenie Bogu naszemu na stolicach siedzącemu, i barankowi.
- 11. A wszyscy Aniołowie stali okolo stolicy i starszych i czworgo zwierząt, i padli przed stolicą na oblicza swe, i pokłon uczynili Bogu.
- 12. Mówiąc: Amen. Płogostowanie, i chwata, i mądrość, i dziśtowanie, i cześć, i męć, i zita Bogu naszemu na wieki wieków. Amen.
- 13. I odpowiedział jeden z starszych, i rzekł mi: Ci, którzy są obleczeni w szaty białe, którzy są? i z kąd przyszli?
- 14. I rzekłtem mu: Panie mój, ty wiesz. I powiedział mi: Ci są, którzy przyszli z uciskiem wielkiego, i obmyli szaty swoje, i wybiłi je w krwi barankowej.
- 15. Blategoć są, przed stolicą Boga, i sturą mu we dnie i w nocy w hosćcie ucie jego; a siedzący na stolicach mieszkać będą nad nami.
- 16. Nie będą więcej ani taknąć ani pragnąć, ani na nie stonie przepadnie, ani żadne gorazdo.
- 17. Albowiem Baranek, który jest w posrodku stolicy, będzie je rzedził, i poprowadzi je do źródeł wód żywota: i otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich.

## Przedział VIII

- 1. A gdy otworzył siedmą pięćć, stalo się milczenie na niebie, jakoby pięć godzin.
- 2. I widziałem ónych siedm Aniołów, którzy stoją przed Bogiem, a dano im siedm tręb.
- 3. A drugi Anioł przyszedł, i stanął przed ołtarzem, mając kadzielnicę; a dano mu wiele kadzenia, aby oddał z modlitew wszech swiętych na ołtarz złoty, który jest przed stolicą Boga.
- 4. I wystąpił dym kadzenia z modlitew swiętych z ręki Aniołskiej przed Boga.
- 5. I wziął Anioł kadzielnicę, i napełnił ją ogniem z ołtarza, i wrzucił na ziemię: i staly się gromy, i głosy, i tyszawice, i trząsienie ziemi wielkie.
- 6. A siedm Aniołów mających siedm tręb, nagotowali się, aby trąbili.
- 7. I zatrąbił Anioł pierwszy, i stal się grad i ogień, zmieszany z krwią,

i zrujony jest na ziemi; i trzecia część ziemi zgorzala i trzecia część drzew zgorzala, i wszelka trawa zielona zgorzala.

8. I zabrał wtóry Anioł: a jakoby wielka góra ogniem paląca, urzucona jest w morze, i stala się brwio trzecia część morza.

9. I porzucił trzecia część stworzenia żyjącego w morzu, i trzecia część obywateli zginęła.

10. I zabrał trzeci Anioł, i spadła z nieba gwiazda wielka, gorząca jakoby pochodnia, i upadła na trzecią część rzek, i na źródła wód.

11. I imię gwiazdy, nazywają piotun: i obróciła się trzecia część wody w piotun: a wiele ludzi pomarło od wód, iż zgorzniały.

12. I zabrał czwarty Anioł, i zarażona jest trzecia część słońca, i trzecia część księżycy, i trzecia część gwiazd, tak iż się ich trzecia część zaćmiła, i trzecia część dnia nie świeciła, i noce także.

13. I widziałem, i słyszałem głos jednego ortu lecącego w posród nieba; mówiącego głosem wielkim: Biada, biada, biada, mieszkańcom na ziemi: od innych głosów trzech Aniołów którzy zabrać mają.

## ROZDZIAŁ IX.

1. I zabrał piąty Anioł, i widziałem gwiazdę, ano spadła z nieba na ziemię, a dano jej klucze studni przepaści.

2. I otworzyła studnię przepaści: i wystąpił dym z studni, jako dym pieca wielkiego; i zaćmiło się słońce i powietrze od dymu studni.

3. I wyszły z dymu studni szarańcze na ziemię, i dano im moc, jako mają, moc niedziadkowie ziemscy.

4. I rozkazano im żeby nie psowały trawy ziemi, ani wszelkiej zieloności, ani wszelkiego drzewa: oprocz samych ludzi, którzy nie mają pierści Bożej na czołach swoich.

5. I dano im aby ich nie zabijali: ale aby je męczyli pięć miesięcy; a męczenie ich, jako męczenie niedziadkowe, gdy ostrożeńka ukaże się.

6. I w one dni szarańcze będą ludzkie śmierci, a nie znajdą jej: i będą żądać umrzeć, a nie będzie śmierci od nich.

7. I podobieństwa szarańcze, były podobne kromom zgotowanym na wojnę, a na głowach ich patroby korony podobne złotu, a twarze ich jako twarze ostrożeńce.

8. I miały włosy, jako włosy niewieście, a zęby ich były jako zęby lwa.

9. I miały pancierze jako pancierze zelazne, a głos skrzydeł ich jako głos wrzaw wielu tłumów brzących na wojnę.

10. I miały ogony podobne niedziadkom, a w ich ogonach były:

- a ich mci jest szychwie ludziom przez piśc' miedisicy.
11. A miały naut soba króla amicta przepasoi, któremu imię po żydowsku Abaddon, a po grecku Apollyon, a po łacinie Exterminans, to jest za-  
tracający.
  12. Piada jedna przyszła, a oto idą, jeśże dwie biedy potem.
  13. I zatrąbił Amict święty: i slyszatem głos jeden z czterech rogów stara złotego, który jest przed świątynią Bożemi.
  14. Mowiały świątelnemu Amictowi który miał trąbę: Prowiąz onych  
czterech Amictów, uwiązanych u wielkiej rzeki Eufraty.
  15. I rozwiązani są oni ceterej Amictowi, którzy byli zgotowani na go-  
dzinę, na dzień, i na miesiąc, i na rok: aby pobili trzecią część ludności.
  16. A liczba konnego wyjścia była po dwakroć sto tysięcy milionów. A  
slyszatem głos ich.
  17. I takżem widział konie w widzeniu, a siedzące na nich mieli pan-  
cerze ogniste, i Szyfajntowe, i ścierżane, a głowy onych koni były  
jako głowy lwie, a z gęb ich wychodził ogień, i dym, i siartha.
  18. A od tych trzech plag pobita jest trzecia część ludzi: od ognia, od  
dymu i od siarthy, które wychodziły z gęb ich.
  19. Albowiem wtadza koni jest w gębach ich, i w ogonach ich. Nożo-  
ny ich wzajem są podobne, mając głowy: a temż szychwie.
  20. A imi ludzie którzy nie są pobici temi plagami, ani pokładowali  
za uczynki rok swych, aby się nie kłaniali kartom i batwanom  
złotym, i srebrnym, i miedzianym, i kamiennym, i drzewianym,  
który ani widzieć mogą, ani slyszec, ani chodzieć.
  21. I nie pokładowali za męzobojstwa swoje, ani za cary swoje, ani za  
władztwostwo swoje, ani za złodziejstwa swoje.

### Przedziat X.

1. I widziałem drugiego Amicta mownego zstępującego z nieba, w obli-  
wie, a na głowie jego tęża, a oblicze jego było jako słońce, a  
nogi jego jako stopy ogniste.
2. A miał w ręce swej księżeczkę otworzoną: i postawił nogę swoją  
prawą na morze, a lewą na ziemi.
3. I zawołał głosem wielkim, jako gdy lew ryży. A gdy zawołał,  
wymówiły siedm gromów głosy swoje.
4. A gdy siedm gromów wymówiły głosy swoje, jam był piśac miał:  
ależ uslyszat głos z nieba mówiący mi: Kapieżstuj co mówily siedm  
gromów: a nie piśz tego.

5. A Anioł któregoś widział stojącego na morzu, i na ziemi, powniósł  
ramię swoje do nieba.
6. I przysiągnął przez wyjącego na wieki wieków, który stworzył niebo, i co w  
nim jest, i ziemię, i to co na niej jest, i morze, i to co w nim jest: Ze ska,  
Su jux nie będzie:
7. Alle we dni głosu Anioła siedzącego, kiedy powiśnie trąbic, dohona się  
tajemnicza Boga, jako oznajmit przez sługi swe Proroki.
8. I słyszałem głos z nieba mówiący ze mną, i mówiący: Idź, a  
wzmiń księżycy otworzone z ręki Anioła stojącego na morzu i na ziemi.
9. I poszedłem do Anioła, mówiąc mu aby mi dał księżycy. I rzekł  
mi: Wezmij księżycy a zjedz je: i gorzkiem uczynią zotadek twój,  
ale w usciach Twoich słodkie będą, jako miód.
10. I wziąłem księżycy z ręki Anioła, i zjadłem je: i były w usciach mo,  
ich słodkie jako miód: ale gdy je zjadł, bruch mój zgorzkniał.
11. I rzekł mi: Musisz zaś mówić Poganom, i narodom, i językom,  
i wielom królom.

## Prózdziat VI.



1. I dano mi trzcinę podobną lasce, i rzeczone mi: Wstań, a zmierz kos,  
ciot boży, i kultur, i modłać się w nim.
2. A Sion, która jest przed kościołem, wyrzuc przez a mi śmierć jej: alle  
wiem dana jest poganom, a miasto święte deptać będą,  czterdzięci  
i dwa miesiące:
3. I dam dwiema świadkom moim, i mówić będą,  tysiąc dwie  
ście i sześćdziesiąt dni, obleczeni w wory.
4. Li są one dwie oliwie i dwa świeczniki stojące przed oblicznością  
Pana ziemi.
5. A jeżeliby im kto chciał szkodzić: ogień wypijdzie z ust ich, i porze  
nieprzyjaciół ich, a jeżeliby im kto chciał szkodzić, ten tak ma być zabi,  
ty.
6. Li mają moc zamknąć niebo, aby deszcz nie szedł we dni prorocstwa ich,  
i mają moc nad wodami obrócić je w krew, i zarazić ziemię wszelkimi  
ptakami, ioby kroć ichieli.
7. U gdy dohona się świadectwa swego: bestya która wychodzi z przepaści,  
śloczy z nimi bitwa, i zwycięży je, i zabije je.
8. U ciata ich leżeć będą na ulicach  miasta wielkiego, które dawniej  
nazywoją, Sodomą i Egiptem, gdzie też Pan ich był utrzyxowan.
9. I przyjdą, niektórzy z pokolemi, i z ludmi, i z językowi, i z poganom ciata

Tabela  
Kord. XII  
XII  
XIII

Tabela  
Kord. XIII  
10. 1.

Tabela  
Kord. XIII  
10. 6. 9. 101

- ich przez półzwarta dnia: a iedł ich nie dopuścizę kłaść w groby.
10. A mieszkający na ziemi radować się nad niemi będą, i będą dobrej myśli: i upominki posła, jedni drugim, iż ci dwaj prorocy trapiłi mieszkające na ziemi.
  11. A po pół czwarta dnia, duch żywota od Boga wzecht w nie. I stanli na nogach swoich, a bojaka wielka przypadła na tych, co na nie patra-  
li.
  12. I usłyszeli głos wielki z nieba, mówiący im: Wstapcie sami. I wstapili na niebo, w obłoku, i patrzyli na nie nieprzyjaciele ich.
  13. A w onej godzinie stato się wielkie trzęsienie ziemi: i upadła dziesiąta część miasta: i pobite są w onym trzęsieniu ziemi siedm tysięcy i mion ludzi: a drudzy się pokłkli, i dali chwale Bogu niebieskiemu.
  14. Biada wtóra przeszła: a oto biada trzecia przyjdzie rychło.
  15. I zatrąbił Anioł siódmy: i staly się głosy wielkie na niebie mówiące: królestwo tego świata stalo się królestwem Pana naszego i Chrystusa jego, i będzie królowat na wielki wieków. Amen.
  16. A oni czterey i dwadziestcia starsi, którzy przed oblicznością Boga siedzieli, na stolicach swoich, upadli na oblicze swe, i pokłonili się Bogu.
  17. Mówiąc: dziękujemy tobie Panie Boże wszechmoga, który jest, i któ-  
rys był, i któryś miał przyjść: i chęć wzięt moć twą wielką, i otrzyma-  
tes królestwo.
  18. I rozgniewali się poganie, i przyjecht gniew twój, i czas umartwych, aby  
byli sądzoni, i abys oddał raptatę slugom twym Prorokom, i świętym,  
i bojącym się imienia twego małym i wielkim, i abys wytracit te co por-  
sowali ziemię.
  19. I otworzony był hościół Bóży na niebie: i ocharata się strzymia testam-  
entu jego w hościele jego, i staly się tyskawice, i głosy, i trzęsienia ziemi,  
i grad wielki.

## Porozdział XII.

1. I ukazał się smok wielki na niebie: niewrašta obliczona w stonice, a  
kiszczyc pod jej nogami, a na głowie jej korona z gwiazd dwunastu.
2. A będąc brzemienną wetata bolejąc, i męczyta rodząc.
3. I ukazał się drugi smok na niebie: a oto smok wielki rydaj, mający  
siedm głów, i rogów dziesięć: a na głowach jego siedm koron.
4. A ogón jego ciągnat trzecią część gwiazd niebieskich, i wrzucit je  
na ziemię: A smok on stanat przed mówiąc, która miała porodzić:  
aby zjadł dziecię jej, gdyby porodziła.
5. I porodziła syna męczyłne, który miał rządzić wszystkie pogany la.

- sta, zelazna; i porwane jest dzieciz jej do Boga i do stolicy jego.
6. A niewiasta uciekita na pustynie, gdzie miata miejsce zgotowane od Boga, aby ja tam zywiono tydzień dwiesciece szescdziesiat dni.
  7. I stala sie wielka bitwa na niebie: Michal i Aniolowie jego wal.  
czyli przeciw smokowi, smok tez walizyt i Aniolowie jego.
  8. Lecz nie przemogli, ani miejsce ich dalej malezione jest na niebie.
  9. I rzucon jest on smok wielki waz starodawny, ktorego zowia diabtem  
i szatanem, ktory zwodzi wszystkie swiat; i rzucon jest na ziemie, i amio to.  
wie jego z nim sie rzuconie.
  10. I slyszalem glos wielki na niebie mowiaczy: Terazci sie stalo zbawienie i  
i moc, i krolestwo Boga naszego, i zwierezosc Chrystusa jego: i rzucon  
jest oskarzyciel braci naszej, ktory je oskarzyl przed oblicznoscia Boga na  
szego we dnie i w noczy.
  11. U oni zwyciezyl go dla krwie barankowej, i dla stowa swiadcetwa swego,  
a nie umitolwali dusz swoich az do smierci.
  12. U przetoz weselcie sie, niebia, i wy, ktoryz mieszkaicie na nich, Biada  
ziem i morzu: i stajit diabet do was majac wielki gniew, wieclzyc i z ma,  
ty czas mo.
  13. U gdy widzial smok, iz byt rzucon na ziemie, przestadowal niewia.  
stz, ktora byta porodzona mzszyxymz.
  14. I damo niewiescicie dwie strzydte ortu wielkiego, aby lecizata na pusty.  
nia, na miejsce swoje, gdzie ja zywia przez czas i czasy, i przez potowic czasu  
od oblicznosci wzrowej.
  15. I wypuscit waz z guby swojej za niewiasta, wode jako rzeka: aby uczy,  
nit, aby ja rzeka porwato.
  16. I ratowata ziemia niewiastz, i otworzyta ziemia usta swe, i wypita rze.
  17. I rozniewal sie smok na niewiastz, i szedl aby walozyt z drngiom i z ple.
  18. I stanal na piastku morstym.

### Prodzial XIII.

1. I widziatem bestya wychodzaca z morza, majaca siedm glow i rogow  
dziesiec, a na rogach jej dziesiec koron, a na glowach ich imiona bluznierstwa.
2. U bestya ta, ktora m widzial, podobna byta rybiowi, a rogi jej jako no.  
gi mieczwielkie, a goba jej lwowa. I dal jej smok moc swoje, i wladz wielka.
3. U widziatem jedna z glow jej jakoby na smierci zabito; a rana smierci  
jej ulczona jest. I dzinowata sie wszystkie ziemia idac za bestya,

4. I klaniali się smokowi, który dał wtaćnąć bestyi: i klaniali się bestyi, mó, wici: któż podobny bestyi? a kto z nią walixyć może?
5. I danu jej usta mówią, cę wielkie rzeczy i bluxnierstwa: i danu jej moc daj, nie czterdzięści i dwa miesiący.
6. I stworzyła usta swoje na bluxnierstwa przeciwko Bogu, a bluxnita i, mię jego, i przybytek jego, i te, które mieszkają, na niebie.
7. I danu jej walkę czynić z swiśtomi, i zwyciężać je. I danu jej wtaćnąć nad wszelkim potolem i ludem, i języciom i narodem.
8. I klaniali się jej wszyscy mieszkańcy, cę na ziemi, których imiona nie są napisane w księgach żywota Baranka, zabitego od katowania świata.
9. Teżli kto ma ucho, niech słucha.
10. Kto w pojmanie wiedzie, w pojmanie pojdie. Kto mieczem zabije, ma być mieczem zabity. Tuć jest cęptiwość i wiara swiśtych.
11. I widziałem drugą bestyę, występującą z ziemi: a miała dwa rogi, jw, dołne Barankowym: i mówiła jako smok.
12. I używata wszystkiej wtaćnicy pierwszej bestyi przed nią: i uczynita, cę, by ziemia i mieszkańcy na niej klaniali się bestyi onej pierwszej, której śmiertelna rana była seleżona.
13. I uczynita cęda wielkie zę też i ogień uczynita, aby wstaćnić przed ludzi na ziemi.
14. I wrodzi mieszkańcy, cę na ziemi, dla znactów, które jej danu czynić przed bestyą: mówią cę obywatelom ziemi, aby czynili obraz besty, która ma ranę mieczową, i ożyta.
15. I danu jej aby dawata dźwięka obrazowi besty: a żeby mówił obraz besty: i czynił to, aby pobić byli którzyby kolwiek nie klaniali się obrazowi besty.
16. I uczyni to, żeby wszyscy mali i wielcy, bogaci i ubodzy, wolni i niewolnicy mieli cęch, na prawej ręce swojej, albo na cętotach swoich.
17. A żeby żaden nie mógł kupić ani sprzedać, jedno mający cęch, albo imię besty, albo lixbę imienia jej.
18. Tuć jest mędrość. Kto ma rozum, niech oblixbę lixbę besty. Albowiem lixbę jest istawicka: a lixbę jego sześci set sześćdziesiąt i sześć.

### Przedział XIV

1. I widziałem, a o to Baranki stał na górze Siomie, a z nim sto czterdzięści i cętery Jęzio, cę mający imię jego, i imię Ojca jego napisane na cętotach swoich.
2. I słyszałem głos z nieba, jako głos wiela wód, i jako głos gronu wielkiego: a głos, którym słyszał, jako gędźców gędzących na cętotach swoich.

3. A śpiewali jakoby nową pieśń przed stolicą, i przed otworzeniem drzwi, i starszemi: a żaden nie mógł onej pieśni śpiewać, oprócz onych sta czterech, dwieście i czterech tysięcy, a żaden kłopotliwych.
4. Liczą się, którzy się z niewiastami nie pokalali. Do dziewięćdziesiąt, i chodzą za Barankiem gdziekolwiek idzie, i kłopotliwych się z ludźmi niewiastkami Bogu i Barankowi.
5. A w ich uszciech nie znalazło się kłamstwo, albowiem bez umyślności, przed stolicą Boga.
6. I widziałem drugiego Anioła leżącego przez pośredek nieba, mającego Ewangelię wieczną, aby ją opowiadał siedzącym na ziemi, i wszelkiemu narodowi, i plemieniu, i językowi i ludowi.
7. Mówiąc wielkim głosem: Wzięcie się Pana, i chwatać mu do ręki, iż przyjdzie ta godzina sądu jego: a kłaniajcie się temu, który ułożył niebo i ziemię, i morze i źródła wód.
8. A za nim szedł Anioł drugi mówiąc: Upadła, upadła Babilonia ona wielka, która winem przepędności, wżetęczeństwa swego napoiła wszystkich na rody.
9. A trzeci Anioł szedł za nim, mówiąc głosem wielkim: Jeżeli kto kłaniał się bestyj i obrazowi jej, i wziąłby cechę na swe czoło, albo na rękę swoją;
10. I w pić będzie z winą gniewu Boga, które zmieszane jest z siarą w nim w kubku gniewu jego; i będzie mierzony ogniem i siarą, przed Aniołami świętymi, i przed Barankiem.
11. A dym męki ich wstąpić będzie na wieki wieków: a nie mają odpoczynku w dzień i w noc, którzy się kłaniali bestyj i obrazowi jej, i jeżeli kto bierze cechę imienia jej.
12. Tuż jest cierpliwość świętych, którzy chowają przykazania Boga, i swiata Jezusowa.
13. I słyszałem głos z nieba mówiący mi: napisz: Wstąpienie zmarli, którzy w Panu umierają. Odtąd już mówi duch, aby odpowiadali od prac swoich, albowiem użyci ich za ziemią idą.
14. I widziałem, a oto obłok biały; a na obłoku siedział podobny Słońcu, nowi otowiczemu, mający na głowie swój koronę złota, a w ręce swój sierp ostry.
15. A drugi Anioł wyszedł z kościoła wstając głosem wielkim ku Słońcu, cemu na obłoku: Wziąć sierp twój, a żnij, gdyż przyjdzie godzina żęcia, ponieważ uszko ziemi.
16. I wzięł on siedzący na obłoku sierp swój na ziemię, i porządek jest ziemi.
17. A drugi Anioł wyszedł z kościoła, który jest w niebie, mając i ten sierp ostry.
18. I drugi Anioł wyszedł z ołtarza, który miał mól nad ogniem, i zawołał wielkim głosem ku temu, który miał sierp ostry mówiąc: Wziąć ten twój

- sierp ostry, a zbieraj grona winnicy ziemi: boć dojrzały jagody jej.
- 19. Zapnij się tedy bliźnię sierp swój ostry na ziemi, i zebrał winnicę ziemi, i wrozić w kadź gniewu Bożego wielkiego.
- 20. I deptano kadź przed miastem, i wyszła krew z kadzi aż do wzdziat. Koniskich przez tysiące sześć set stajen.

### Przedział XV

- 1. I widziałem drugi znak na niebie wielki i dziwny: Siedm Aniołów mających siedm plag ostatecznych. I w nich wykonany jest gniew Boży.
- 2. I widziałem jakoby morze szklane zmieszane z ogniem, a te co zwyciężyli, two otrzymali nad bestyją i nad obrazem jej, i nad liczbą imienia jej sto, jać nad morzem szklanem mające arcy Boże.
- 3. I śpiewali pieśń Mojżesza śluga Bożego i pieśń Baranthon, mówiąc: Wielkie i dziwne są sprawy twoje Panie Boże wszechmogący: sprawiedli, we i prawdziwe są drogi twoje królu wieków.
- 4. Ktoż się nie bać nie będzie Panie, a nie uwielli imienia twego: gdy, żeś sam dobry jest, gdyż wszystkie narody przyjdą, i przed Tobą, któ, mac' się będą, że się charaty sądy twoje.
- 5. I potymem widział, a oto stworzony jest kościół przybytku świąteln, twa w niebie.
- 6. I wyszło siedm Aniołów mających siedm plag z kościoła obleczonych płótnem białym i czystym, i przepadanych okła pierwi xtotem pańcy.
- 7. I jedno z óworga xwierzoł, dade siedmiu Aniołom siedm czasów xtotych napelnionych gniewu Bożego xżyż, czego na wieki wieków.
- 8. I napelnit się kościół dymu od majestatu Bożego, i od mocy jego: a nie mógł nikt wejść do kościoła, aż się skonczyły siedm plag siedmi Aniołów.

### Przedział XVI

- 1. I słyszałem głos wielki z kościoła mówiący vnym siedmiu Aniołom: Idziecie a wylejcie siedm czasów gniewu Bożego na ziemi.
- 1. I wyszedł pierwszy i wylat czas, swa na ziemi: i stat się xty i xkód, liny wrozić w ludziach mających cęch bestyji, i w tych, którzy się kłama, li obrazem jej.
- 3. I wylat wtóry Anioł czas, swa na morze, i stato się, jakoby krew umarłego; a kłaxola dusza żywa xdechta w morzu.
- 4. I wylat trzeci Anioł czas, swa na xroki i xroćta wód, i staty się kłwida.
- 5. I słyszałem Anioła wód mówiącego: Sprawiedliwy jest Panie, któryś jest, i któryś byt, Święty, któryś to osadził.

6. I z krwi świętych i proroków wylali, i dadas im krew pic, bo godni są.
7. I stworzą drugiego z starca mówiącego: Tak Panie Boże wszechmogący, prawdziwe i sprawiedliwe sądy twoje.
8. I wylat czwarty Anioł czasy swa, na stoncy i da mu gęsiem trójci ludzie, i ogniom.
9. I możli się ludzie mojem wielkim, i bluźnili im Boże, który ma zwierzchność nad temi plagami: a nie upamiętali się, aby nie chwały dał.
10. I wylat piąty Anioł czasy swa, na stolicy bestyj, i stało się królestwo jej zucimione, i zawali zrytki swoje od bolesci.
11. I bluźnili Boża niebieskiego od bolesci i od wrzedów swych, a nie poża- lali się od uczynków swych.
12. I wylat siostry Anioł czasy swa, na one wielką rzekę Euphratę: i wyści, szyl wody jej, aby zgotowana była droga królom od wschodu stoncy.
13. I widziatm z ust smokowych, i z ust bestyj, i z ust falszywego Proro- ka trzy męczyste duchy podobne zabom.
14. Albowiem się duchy czartów czymicie znamiona, i wychwada do królów wszystkiej ziemi zgromadzać je na walkę, na dzien wielki Boża wszech- mogącego.
15. Oto idź jako złotziej: Wstępowany który czuje, i strzeże szat swych, aby nie chodził nago, aby nie ogladano sromoty jego.
16. I zgromadzi je na miejsce, które zowie po żydowsku Armagedon.
17. I wylat siedmi Anioł czasy swa, na powietrze, i wyścedł głos wiel- ki z kościota od stolicy mówiący: Stato się:
18. I stato się blyskawice i głosy i gromy, i stato się wielkie trzęsienie zi- mi, jakie nigdy nie było odkąd ludzie byli na ziemi, takowe trzęsienie tak wielkie.
19. I stato się miasto one wielkie na trzy czasy rozzerwane: i miasta joga- nów upadły. A Babilonia wielka jest wspomniona przed Bożiom a by jej dał smutek wina zapalczywości gniewu jego.
20. I wielka wyopa agimsta, i góry się nie nalazły.
21. I wielki grad jako centnarowy spadł z nieba na ludzi; i bluźnili ludzie Bożu dla plagi gradu, że bardzo wielka była.

## Przedmiot XVII.

1. I przyścedł jeden z siedmi Aniołów, który miedzi siedmi czasy, i gadał ze mną, mówiąc: Chodź sam, obaczę potępienie onej wielkiej wszeteczni- cy, która siedzi nad wodami wielkimi.
2. I która wszeteżenstwo plodzi królowie ziemi, i opili się z wina wszeteżenstwa jej obywatele ziemi.

3. Tzaniwst mi, w duchu na piśmie. I widziatem niewiašte, siedzi ona  
czterwonej bestyi, petnej imion bluznierstwa, ktora ma ta siedm glow i  
rogow dniešic.
4. Al niewiašta ona przyobleczona byta w purpurę i w karmazyn, i urto,  
iona złotem, i drogim kamieniem, i perłami, mając kubek złoty w rce,  
ie swej petny brzydliwošci i plugaštwa wšzetečenstwa swego.
5. Al na izole swoim imię napisane: Tajemnica: Babilonia wielka,  
matka wšzetečenstwa i brzydliwošci ziemi.
6. I widziatem niewiašte one pijana krwią Świętych, i krwią Męzek,  
nikow Jezusowych: Al widzac ja dziwowałom się podziwioniom wielkim.
7. Tzacht mi: Któt, czemu się dziwujesz? Ja tobie powiem tajemnicę  
niewiašty, i bestyi, ktora ja noši, ktora ma siedm glow i rogow dniešic.
8. Bestya, ktoraš widziat, byta, a nie jest a ma wštępnie w przepašci, a  
pijdzie na zgimionie: i zadziwują się miedzkujący na ziemi, (ktorych  
imiona nie są napisane w księgach żywota w królestwie świata) widzac  
bestya, ktora byta a nie jest.
9. Al tuć jest rozum, który ma mądrość. Ie siedm glow są siedm gór, na  
ktorych niewiašta siedzi, i królów siedm jest.
10. Pięć ich upadło, jeden jest, a drugi ješće nie przyšcełt, a gdy przyj-  
dzie, na maty czas ma trwać.
11. Al bestya ktora byta, a nie jest: a ta jest osma, a jest x siedmi, a dzie  
na stracenie.
12. Al dniešic Rogow, ktoraš widziat: jest ci dniešic królów, ktory kró-  
lestwa ješće nie wzięli, ale wemna, mwie, jako królowie na jednę górnę  
za bestya.
13. Al jedna myśl moja i mwie, i wtadze swęją bestyję podadze.
14. Al z Barankom walonyć beda, a baranik je zwycięzcy: ie jest Panem  
nad pany, i królem nad królami, i ktory x nim są, wzwani i wybra-  
ni, i wierni.
15. Tzacht mi: Wody, ktoraš widziat, gdzie wšzetečenica siedzi, lucznie  
są, i narody, i języki.
16. Al dniešic rogow, ktoraš widziat na ziemi: ci w monawisii miec b,  
da wšzetečenicę, i użyma ja, spuštoszoną i naga, i ciato jej beda ješć, a  
samę ogniem spala.
17. Albowiom Bóg dat w sercu ich, aby czynili, ie się mu podoba, aby da-  
li królestwo sine bestyję, ażeby się wypełnili słowa Powie.
18. Al niewiašta, ktoraš widziat, jest miasto ono wielkie, ktore ma  
królestwo nad królami ziemi.

1. A potem widział drugiego Anioła zstępującego z nieba mającego w ręku wielkią: i oświeciła się ziemia od jasności jego.
2. I zakrzyknął w mocny głos: Upadła, upadła Babilonia ona wielka, i stala się mieszkaniem czartów, i stracha wężego ducha nieczystego, stracha wszelkiego ptactwa nieczystego i prokierznego.
3. I z wina popędliwości wzręcenstwa jej piły wzięły narody: a królowie wzręcenstwa z nią, płodzili i kopyli ziemscy z mocny rozkoszy jej z bogactwami.
4. I słyszałem drugi głos z nieba mówiący: Wymidziecie z niej ludu mój: abyście nie byli uczestnikami grzechów jej, ażebyście nie wzięli plagi jej.
5. Albowiem grzechy jej wzięły aż do nieba i wspomniat Pan na nieprawościwość jej.
6. Oddajcie jej, jako i ona wam oddata: a w dwójnasób dwojakie oddajcie jej wedle uczynków jej: w kielchu, którym nalewata, nalewajcie jej w dwójnasób.
7. I ukaże się wiele wynosiła, i rozkoszy zarywata, tyle jej dajcie mści i złości, iż w sercu swoim mówi: Siedzę królowa, a nie jestem wdowa, i złości nie uprzą.
8. Dla tego w jeden dzień przyjdą plagi jej śmierć, i smutek, i głód, i ogniem będzie spalona: iż mocny jest Bóg, który ją osądzi.
9. I będą ptaki i nad nią narzekac królowie ziemscy, którzy z nią wzręcenstwo płodzili i rozkoszy zarywali, gdy uprzą dym spalonia jej.
10. Z daleka stojąc przez bożym matk jej mówiący: Beuda, beuda miasto ono wielkie Babilonia, miasto ono mocne: iż w jeden godzinę przyszedł sąd twój.
11. A kopyli ziemskie ptaki będą i narzekac nad nią: iż towarów ich żaden więcej nie kopy.
12. Towaru złota i srebra, i kamienia drogiego, i peret, i białego, i purpurowego, i jedwabiu, i karmazynu, i wszelkiego drzewa Syjnowego, i wszelkiego naćzyna stonionowego, i wszelkiego naćzyna z kumina kóstownego, i z miedzi, i z zelaza, i z marmuru,
13. I cynamomu, i kadzonia, i masci, i kadzidła, i wina, i oliwy, i matki czystej, i porzemi, i byotta, i owiec, i koni, i kółbek, i miewolubów, i dwoż luolatnich.
14. I owce porządności duszy twój odeszły od ciebie, i wzięły rzeźby tuaste i świecne zginyły od ciebie, ani ich już dalej nie znajda.
15. Kopyli tych rzeźby, którzy się z bogactwami od niej z daleka stali będą, dla bożym matk jej ptać i zarywać.

- 16. A mowiaci: Kijada, biada, miasto ono wielkie, ktore obleczon bylo wki  
sior, i w purpurs, i w karmazyn, i bylo utoczone klotem, i kamieniem i szegim  
i perlami.
- 17. Iz jednej godziny spustozone jest, cate bogactwo, i wszelki uterzith, i wszelki  
po morzu jezdzacy, i zeglarze, i ktorzy klotem na morzu robia, z dala ku stawi, i.
- 18. I zawolali widzac miejsce zapalonia jego, mowiac: ktorez podobne miastu  
temu wielkiemu.
- 19. I szypali proch na glowy swe, a placzac i narzekajac, wslali, mowiac: Kija  
da, biada, miasto ono wielkie, w ktorym z bogacielei wszyscy maja, cy etrzyty  
na morzu z ptacy jego; iz jednej godziny spustozato.
- 20. Pozradzj sie, nuda mim mielo i swiecie Apostolowie i Prorocy: iz Bog osadzil  
sadz wasz z niego.
- 21. I podniec jeden tmiot mowicy kamien, jakoby mtyzisti wielki, i wrzucil  
w morze, mowiac: Takim pedem uraziona bedzie Babilonia miasto ono  
wielkie: i juz dalej nie bedzie nalezona.
- 22. I glos lutnistow i spiewakow, i piszeczkow, i trzbaecow, dalej w tobie  
styszam nie bedzie, i wszelki rzemieolnik wszelkiego rzemiosla nie znaj,  
dzie sie wziej w tobie, i glos mlyna nie bedzie dalej styszam w tobie.
- 23. I swiatlosc lampy nie bedzie sie dalej swiecila w tobie, i glos oblatwiec,  
ca lub oblatwiec nie bedzie dalej styszam w tobie, iz kuncy twoje byly  
kwiasta ziemscy, iz ezowami twymi pomianione byly wszystkie narody.
- 24. I w nim sie znalazta krow Prorokow i swiatych, i wszystkich pobitych  
na ziemi.

### Prorok XIX.

- 1. Petymem styszal jakoby glos rzeczy wielkich na niebie mowiacych: Alleluja,  
Chwata i czesc i mce. Stogu naszemu jest.
- 2. Iz prawdziwe sa i sprawiedliwe sady jego, ktory sadzil wozetecznosc was  
wielka, ktora psowala ziemie, w ozetecznostem swym, i pomiril sie krwi kony  
swoiich z rak jej.
- 3. I powtore rzekli: Alleluja, A dym jej wstapil na wieki wiekow.
- 4. I upadli cetero i dwadziecia starszych, i czworo zwierzol, i poklonili sie  
Bogu siedzaceemu na stolicy mowiac: Amen, Alleluja.
- 5. I wyszedl glos z stolicy mowiacy: Chwataie Boga naszego wszyscy stuczny  
jego: i bojacy sie go mali i wielcy.
- 6. I styszalatom jako glos rzeczy wielkiej: i glos wiela wzd, i jako glos wiel  
kich gromow, mowiacych: Alleluja: iz brlowat pan Bog nasz, wozetecznosc.
- 7. Wszelmy sie, i radujmy sie, i dajmy mu chwata, iz przyzosto w sile Baran  
kewe a malzonka jego zgotowala sie.
- 8. I dane jej, aby sie oblatita w biew i zysty i swiatly, Alleluia biew, sie

usprawiedliwienia świętych

9. Przekł mi: napisz błogosławieni, którzy na wieczerną wesela baranków  
węgo wzywani są. Przekł mi: Te słowa Boże są prawdziwe.
10. Przypadłem przed nogi jego, abym się mu kłaniał. Przekł mi: Patrz, nie  
czepi tego: jesteśmy współstuga twój, i bracia Twojej, którzy mają świadectwo  
Jeżusowe. Bogu się kłaniaj. Albowiem świadectwo Jeżusowe jest duch i  
życie
11. Przypadłem niebo stworzone, a sto tronów białych; a siedzącego na nim zwano  
wiernym i prawdziwym, a sądził z sprawiedliwością i walczym.
12. A oczy jego jako płomień ognia, a na głowie jego wiele koron, mając  
imię napisane którego nikt niewie jeno sam.
13. A obleczony był w szatę białą i zwinioną; a zowią imię jego Słowo Boże.
14. Twojstwa, które są, na niebie, szły za nim na tronach białych, obleczone  
w białor białych i czyste.
15. A z ust jego wychodzi miecz z obojej strony ostry: aby im bit narodzi. On  
je rządzić będzie laską zelazną; on też depieć będzie wina zapalczywości  
gniewu Boga wszechmogącego.
16. A na skronie i na biodrze dwojey napisano: Król nad królami i Pan nad  
panym.
17. Przypadłem Anioła jednego stojącego w stońcu; i zawołał głosem wielkim  
mówiąc wszech ptakom latającym w posród nieba: Chudźcie i gromadźcie  
się na wieczerną wielką bórę.
18. Abyscie jedli ciała królów, i ciała rotmistrzów, i ciała mocarstw, i cia-  
ła koni, i siedzących na nich, i ciała wszystkich wolnych i niewolników, i  
małych i wielkich.
19. Przypadłem bestye one, i króle ziemskie, i wojska ich zebrane, aby stoczy-  
ły bitwę z siedzącym na koniu i z wojskiem jego.
20. Przejmiana jest bestya a z nią fałszywy ón Przekł: który czynił cuda  
przed nią, któremi pomamit te, którzy myśleli cęch bestyj, i którzy się  
klaniali obrazowi jej. Ci dwaj wrzuceni są żywi w jezioro ognia goręją-  
cego i siarki.
21. A drudzy pobici są mieczem siedzącego na koniu, który pochodzi z ust  
jego; a wszyscy ptacy nasyceni są mięsem ich.

Patrz  
Rozd. XII  
w. 5

Przedział XX.



1. Przypadłem Anioła zstępującego z nieba mającego klucze przepaści, i  
klucze wielkie w ręce swojej.
2. Przebrał smoka węża onego starego, który jest diabeł i szatan, i  
związał go na tysiąc lat.

3. Wyrzucit go w przepaść i zamknąć, i zaprzęstować nad nim, aby nie zwodził dalej narodów, ażby się wypełniły tysiące lat, a potem ma być rozważan na mały czas.
4. I widziałem stolicę: i usiedli na niej, a dano im sąd, i dusze pościna, i nych dla świadectwa Jezusowego, i dla słowa Bożego, i który się nie kłaniali bestyi, ani obrazowi jej, i nie brali cechi jej na czoła albo na ręce swoje: i żyli, i królowali z Chrystusem ono tysiące lat.
5. A inni z umarłych, nie żyli, aż się skonczyły tysiące lat. Toć jest zwartych, wstanie pierwsze.
6. Błogosławiony i święty, który ma cześć w pierwszych zwartych wstaniu, nad temi wtóra śmierć mieć nie ma: ale będą kaptani Bożemi i Chrystusowi: i będą królować z nim tysiące lat.
7. A gdy się skonczy tysiące lat, będąc rozważan skatan z ciemniej szej, i wynyjdzie, i będzie zwodził narody, które są na czterech wsglach ziemi, Goga i Magoga, i zbierze je na walkę, których liczba jest jako piasek morski.
8. I wstąpiłi na szerokość ziemi, i obtoczyli obóz Świętych i miasto umitowane.
9. I zstąpił ogień od Boga z nieba, i porazł je.
10. A diabeł, który je zwodził, wrzucony jest w jezioro ognia i siarki, gdzie i ona bestya i on fałszywy Prorok będą męczeni we dnie i w noc na wieki wieków.
11. I widziałem stolicę wielką, biłą, i siedzącego na niej, przed którego obliczem uciekła ziemia i niebo, a miejsce im nie jest znalezione.
12. I widziałem umarte wielkie i małe stojące przed oblicznością stolicy, a księgi otworzone: i druga księga stworzona, która jest żywota: i osadzono umarte z tego co napisano było w onych księgach wedle uczynków ich.
13. I oddano morze umarte, którzy w nim byli, i śmierć, i niekto oddali umarte sine, którzy w nich byli, i osadzono każdego wedle uczynków jego.
14. A śmierć i niekto wrzucono w jezioro ogniste. Taci jest śmierć wtóra. I kłócy się nie znalazł napisany w księgach żywota, wrzucony jest w jezioro ogniste.

### Przedział XVI.

1. I widziałem niebo nowe, i ziemia nowa. Albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminały, a morze już więcej nie ma.
2. A ja Jan widziałem ono święte miasto Jeruzalem nowe zstępujące z nieba, od Boga zgotowane, jako obłubienica ubrana mężowi swemu.
3. I słyszałem głos wielki z stolicy mówiący. Oto przybytek Boży z ludzmi i będzie mieszkał z nimi. A oni będą ludzmi jego: a sam Bóg będzie z nimi Bogiem ich.
4. I otóż Bóg wózekł, tak z oim ich: a śmierci dalej nie będzie, ani smutku, ani kłóty, ani boleści więcej nie będzie: albowiem pierwsze rzeczy przeminały.

5. I rzekł ten, który siedział na stole: Oto nowe są wszystkie rzeczy. I rzekł mi: Kłuj się, iż te słowa zwiastują się, i prawieliwie.
6. I rzekł mi: Stulecie jest. Sądz jest Alpha i Omega, początek i koniec. Ja prawię, naćcomu dam darmo ze źródła wody żywej.
7. Kto zwerdęszy, odczytęszy to, i będzie jemu Bogiem, a on mi będzie Synem.
8. Lecz błaznowym, i niewiernym, i obmierzłym, i męzetyjcom, i wżetęcom, kim, i kłarowitcom i bawowitcom, i wszystkim kłamcom, część ich będzie w jeziorze gorzącym ogniem i Siarką, która jest smierć wtóra.
9. I przyszedł jeden z siedmiu Aniołów, którzy mieli siedem czas napelnie, tych siedmiu plag estatecznych, i gadał ze mną, mówiąc: Chodź, a ukra-  
żę ci obłubienicę matronę Barankową.
10. I zaniósł mię w duchu na górę wielką i wysoką; i zstąpił mi miasto święte Jeruzalem zstępujące z nieba od Boga;
11. Mające jasność boga, a światłość jego podobną kamieniowi najpiękniejszemu, wmięszemu jako Jaspiśowi, jako kryształ.
12. A miało mur wielki i wysoki, mający bram dwanaście, a na bramach dwanaście imion Aniołów, i imiona napisane, które są imiona dwanaście pokoleń synów Izraelstnich.
13. Od wschodu, bramy trzy; od północy, bramy trzy; od południa, bramy trzy; i od zachodu, bramy trzy.
14. A mur miasta miał fundamentów dwanaście; a na nich dwanaście imion dwunastu Apostołów Barankowych.
15. A ten co gadał ze mną, miał miarę trzędmianę złota, aby zmierzył miasto, i bramy jego, i mur.
16. A miasto nie zewnętrznie wężle położone jest, a długość jego tak wielka jest, jako i szerokość. I zmierzył miasto trzędmianą złota, na dwanaście tysięcy stajów; a długość, i wysokość, i szerokość jego jednakię są.
17. I zmierzył mur jego sto czterdzięci i zewnętrznie lotkic; miary zewnętrznej która jest łokciowa.
18. A było budowanie muru jego z kamienia Jaspiśu; a same miasto złoto czyste, podobne szklu czystemu.
19. A fundamenty muru miasta, ozdobione w szlachetnym kamieniem drogim. Pierwszy fundament Jaspiś; wtóry, Szafir; trzeci, Chalcedon; czwarty, Smaragd;
20. Piąty, Sardonyx; szósty, Sardonyx; siódmy, Chrysolith; ósmy, He-  
rillus; dziewiąty, Topazyusz; dziesiąty, Chrysioprus; jedynasty, Jacynth; dwunasty, Amethyst.
21. A dwanaście bram, są dwanaście porot, każda z osobną a każda brama była z jednej poroty, a ulica miejska złoto czyste, jakie szklę przezroczyste.

- 22. A kosiota mi widziat w nim, albowiem Pan Bóg wszechmogący jest kosiotem jego i Baranek.
- 23. A to miasto nie potrzebuje słońca ani księżyca, aby świecisty w nim: albowiem jasność Boga oświetla je, a świecą jego jest Baranek.
- 24. A pogani chodzą będą w światłości jego, a tróliwie ziemscy chwał, sw. ja i chęć do niego przyniosą.
- 25. A bramy jego nie będą zamknięte w dzień: albowiem tam noc nie będzie.
- 26. I przyniosą do niego chwałę i chęć poganiów.
- 27. Nie wyjdzie do niego nic nieczystego, albo czyniącego obrzydłość i kłamstwo, oprócz napisanych w księgach żywota Barankowych.

## Rozdział XXII.

- 1. I ukazał mi rzekę wody żywota, jasną, jak kryształ, wychodzącą z stolicy Boga i Barankowej.
- 2. W posrodku ulicy jego, i z obu stron niej rzeki drzewo żywota, rodzące owoców diwanasce, na każdy miesiąc podawające owoc swój, a liście drzewa tego ku leczeniu poganiów.
- 3. I nie będzie więcej żadne przekleństwo; ale stolicy Boga i Barankowa w nim będą, a studzy jego strzyje mu będą.
- 4. I oglądają oblicze jego: a imię jego na ich czołach będzie.
- 5. I noc więcej nie będzie; a nie trzeba mi będzie światłości świec, ani światłości słońca i księżyca; bo je Pan Bóg oświetlać będzie, i trólował będą na wieki wieków.
- 6. I rzekł mi: Te słowa wierne są i prawdziwe. A Pan Bóg duchów Proročkih postać bliźni swego, aby okazał sługom swym co się ma stać w rychle.
- 7. A oto przychodzi rychło. Postogostawiony który zachowuje słowa proroctwa ksiąg tych.
- 8. A ja jestem Jan którym to słyszał i widziat. A gdybym słyszał i widziat, upadłbym abym się pokłonił przed nogami trójcy, który mi pokazał.
- 9. I rzekł mi: Patrz nie czyni tego, bo mi jest spót sluga twój, i braci twój Proročkih; i tych co chowają słowa proroctwa ksiąg tych. Pragnie się kłaniać. I rzekł mi:
- 10. Nie męcz tuż słów proroctwa ksiąg tych, gdyż czas blisko jest.
- 11. Kto zachodzi, miach jeszcze zachodzi: a kto jest w plugawości, miach jeszcze plugawieje: a kto sprawiedliwy jest, miach jeszcze będzie usprawiedliwiony; a święty, miach jeszcze będzie poświęcony.
- 12. Oto przychodzi rychło, a zapłata moja gotowa jest, abym oddał chwałę,

mu według wzrytków jego.

13. Tam jest Alpha i Omega, pierwszy i ostatni, pierwszy i koniec.
14. Błogosławieni którzy omywają szaty swoje: aby wtadza ich była nad drzewem żywota, ażeby weszli przez bramę do miasta.
15. A na dworze psi i czarownicy, i wódekciwnicy, i męrobójcy, i balwo, chwalec, i kłazy, który mituje, i który czyni kłamstwo.
16. Ja Jezus postatom Anioła mego, aby to wam świadczył w kościełach. Tam jest korzeń i naród Dawidów, gwiazda jasna i czerwona.
17. A duch i oblubienica mówi: Przyjdź. A kto słyszy, niech mówi: Przyjdź. A kto pragnie, niech przyjdzie: a kto chce, niech bierze wodę żywota darmo.
18. Albowiem oswiadczam się, kładommu słuchającemu słów proroctwa ksiąg tych: Jeżeli kto przytożył do tego: przytoży też Bóg nań plagę napisane w tych księgach.
19. A jeżeli kto ujął z słów proroctwa tego, dolejmię też Bóg część jego z ksiąg żywota, i z miasta świętego, i z tych, które są napisane w tych księgach.
20. Mówi ten, co o tym świadczy: Zaiste przyjdź, rychło: Amen. Przyjdź Panie Jezus.
21. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami wszystkimi: Amen.



Rozwiązanie znaczenia  
Objawienia J<sup>z</sup> Jana.

Rozdział 6.



- w. 1-2. *Koń biały* /: a ten co na nim siedział miał tuk i dano mu koronę /  
R. 395-410. Atlarich ks. Gotów przemógł oba państwa Rzymskie, otrzymał od byzantynskiego Cesarza koronę Il. liryi, przyjął wiarę chrześcijańską, zrabował Rzym oca. lojąc kościoły.
- w. 4. *Koń rydzy* /: czerwony /  
R. 443-452. Attila król Hunów zwany rózgą Bożą, zdobył sobie jedno najobszerniejszych państw, jakie historya zna, Rzym ocalił na prosby papieża Leona.
- w. 5. *Koń wrony* /: kary /  
R. 742-800. Karol Wielki jako Cesarz zachodu, koronowany w Rzymie przez papieża Leona III uszedł niezapamiętanym porządek i spokój, nadawał prawa, zakrzewiał żołnictwo, przemysł i sztuki piękne, utorował drogę najściom Normanów /: R. 852 za pap. Mikołaja I Patriarcha Photius i Cesarz Michal III utworzyli syrmę wschod. kościoła.
- w. 8. *Koń ptowy* /: bład /  
R. 1163-1227 Temudżyn, Chan Mongołów ur. 1163. Wr. 1202, pto. zyli mu wszyscy książęta mongolscy koronę Wielk. Chana na gtows, ponieważ pewien boga bojny Chanom jemu przepowiedział, iż on nad całym światem panować będzie, i mu polecił, aby się od dnia tego Drangischamam zwat. On wydał prawo cywilne i wojskowe na scistym monoteizmie sparte, podbił w r. 1215 Chiny, 1218 Turkestan, 1220 Tangut, 1225 Ros. syc, był powodem śmierci 6 Millionów ludzi! w jego przeliku następowała orientalna /lewandaska/ zaraza, dziesięć, święta i szarańca.
- w. 9-17. a. R. 840-1096. Przesadowanie chrześcijan, od potnoicy przez Nor-

manów, od południa zaś przez Saracenów  
 b. Wojny krzyżackie /1096-1291/ nie dla chronienia byzantyńskiego  
 Państwa przeciw Turkom, nie dla osłabienia potęgi Turków, nie  
 dla zdobycia bogactw lub Państw w Orientcie powstała Europa  
 i rzuca się na Azję, lecz dla duchowego celu, dla idei  
 aby grób Abawiciela, w ogóle miejsca, przez narodzenie,  
 ziemski pobyt i śmierć Jego poświęcone, niewiernym ode-  
 brać, odchronić od dalszego swiętokradstwa i zabezpieczyć chru-  
 ścianom bezpieczne i spokojne osiągnięcie pociechy na tych przez  
 swą magę Jemu należących świętych miejscach / Rottak /  
 c. Saraceni hiszpańscy wzięli dzikich azjatyckich, koczownic-  
 nów /Turków/ w swe szeregi i ci bierą przewagę nad sromi Pa-  
 nami, nazywają im Węzrów i stają się straszniemi dla całej  
 Europy.

### Rozdział 7.

- n. 1-8. R. 1096.  $\frac{15}{8}$ . W dniu wniebowstąpienia Matki Boskiej pod kierowni-  
 twem Piotra z Amiens wyszedł pierwszy pochód krzyżaków, jed-  
 nak ograniczył się na wyrznięciu kilkunastu tysięcy rodzin  
 żydowskich nad Renem prawdziwie, śnotliwych i szanowanych  
 oddających się przeważnie stanowi handlowemu.  
 n. 9-17. W ciągu dwuwieczowego trwania wojen krzyżackich zginęło 7 mil.  
 chrześcijan od miecza Saracenów, niedostatku i zarazy z Orientu  
 za niemi idącej! Termi walkami Państwa Chrześcijan i Sara-  
 cenów mocno osłabione, i tem zwyciężkim najściom mongolsk.  
 Głodom zmieszanie z sobą niesięcych droga utworowana! kto-  
 ry następnie się Aklimatyzowali.

### Rozdział 8.

- n. 6. Siedm Aniotów jest 7 duchów czyli 7 elementarnych duchowych  
 sił, przez które rozgłask powstaje, które odpowiadają 7 pope-  
 dom z mglistym ludzkiego systemu, murgowego, powtarzają-  
 cym się w potęgowanej sile w dalszych organach systemu tego  
 z 27 podwójnych organów składających się. Działanie tych  
 samych elementów w Rozd. 16 w 1-17. się powtarzają i poprze-  
 drają każdy wazniejszy periodyczny rozwój planetarny  
 ziemi / patrz opis podobnych przebieg kosmogonii Azów /.

- w. 7. W 12<sup>ty</sup> stuleciu spadły dwa razy meteoryczne komety, jak: rosa deszcz, grad i śnieg i tak prane iskry gwiazdowe / Sternschnapper / kwieste na ziemie i zatomowały rozwój natury.
- w. 8-9. R. 1110 wielki Meteor ognisty wpadł do jeziora Wan i całe to jezioro, stało się nagle czerwone bez poprzedzającego deszczu.
- w. 10-11 a. R. 1096 ciągła pochodoń wojen krzyżackich, następnie  
 b. R. 1191 straszna, na całej ziemi panująca dżuma, która Cesarza Henryka VI z pod Neapolu z swą Armią do powrotu zmusiła, sprawiająca nie do ugaznienia pragnienie, potęcona z drugą z symptomatach dziwną słabością tancem Ś<sup>te</sup> Wita, zwaną, której powód zepsuta woda być miała; mieli ją z rzydzi, studnie poratowali, co spowodowało prześladowanie Żydów. Powody tych słabości byli ogólnie przypisywane, w ptywowi duchów złych Demonów, później myślano, że jadowite wyziewy z powietrza na ziemie się spuszczały, najpewniejszy środek przeciw niej było nacieranie olejem.
- c. R. 1222 w Rzymie podczas krwawego deszczu, w Viterbo zapadł się powietrze czerwonym pyłem, którego spadł na wody.
- w. 12-13. a. R. 1054 <sup>16</sup>/<sub>7</sub> Rzym rzucił klątwę na constantynopolitańskiego Patriarchę Cerulariusza, która do teraz nierdzista i utrwaliła 1<sup>szą</sup> szyzmę kościoła - oddziałyując przeniesiona na ziemie ruską na cały rozwijający się system rządowy rosyjski.  
 b. wypuszczenie szatana z przepaści orzeby zwoził ludzi na całym stoncznym systemie planet.  
 c. R 1201 Łatorony pruski udzielną rąkon krzyżacki, którego w siebie w ten czas już przyjął w szelkie namiestności, i wady z tego i stał się równie jak wyklęty szyzmatyczny kościół organem uwolnionego z więzów na czas szatana.

### Rozdział 9.

w. 1-11 R. Szarance.

w. 13-19. R. 1231-1308. Dzengischan umiera, testamentem rozdzielił z kraje jego pomiędzy 4 jego synów i ich potomstwo podzielone być mają, z tem że miejsce zmarłego syna Tuschi syna Batu zająć - zaś 3<sup>ci</sup> syn jego Oktai i potomkowie jego

godność W. Chana nad wszystkimi chrześciami państwa ma. Mimo to, nie objeli synowie jego władzę zaraz z dniem jego śmierci, lecz dopiero r. 1229 po zatwierdzeniu ich następstwa przez mong. zgromadzenie sułdore Kurultaj, wskutek tego więc: Cztery synowie jego podzielili się Państwem, skapili na okoto siebie wszystkie hordy mong. znanego, temi, i rozeszli się na 4 części świata ażeby je podbić a to:

- Oktai otrzymał Syberję i górny Arję z siedzibą w Tobolsku
- Bata syn Tuży pomim Kublaj Chiny z siedzibą w Quinsay i Canton
- Dschagataj - kraje tatarskie z siedzibą w Bisetbaligh
- Tuli Iran Persję mały Arję Syryę z siedzibą w Tauris i podbił Rosyję, Haptschak z siedzibą w Sargi. -

Hordy te były zwane ztotemi dla ich pancerny - ogony ich koni były pozawieszane na czapkach jeźdźców w formie zagiętej, podobnie wczom, jak teraz jeszcze u Turków używane jest:

### Rozdział 10.

w. 1-8. R. 1599-1658. Kronwell dał cięś smiertelny absolutnemu panowaniu tyranów w Angli, utworzył pierwsze konstytucyjne Państwo, zaciął flotę wojenną, ustalił panowanie Angli na morzu, i rozniósł nasienie wolnomysłnych Idei po całym świecie gdzie flota jego pasyżta, potorył zaciął do walki dwóch elementów arystokratycznego i ludowego, fundament do ich równoczesnego zlamania i jedną równą całość. On całe życie głosił Pismo św. i rozpowszechnił jego czytanie między ludem / R. 1651 nawikacyjne pakta /

w. 8-11. Początek widzeń życia duchowego mianowicie pod r. ptywem św. Jana ewang: R. 1650 Milton / stracony i ma nowo odkrywany kraj / R. 1689-1772 Emanuel Swedenborg tłumacz duchowego znaczenia Apokalipsy i miar duchowych, szewiecha, Objawienia o światach nadziemskich. R. 1627-1704 Bossuet Jacques Bernigue. - R. 1536-1612 ks. Piotr Skarga i ks. Marek. R. 1684. Anglik Tomasz Bromley - i R. 1740-1826 Jan Fryderyk Oberlin pasterz w Waldbach w Ban de la roche w okolicy Strasburga, którzy oba podobni jak Dante i Swedenborg opisują na podstawie jawowidzenia światy nadziemskie i życie w tychże

### Rozdział 11.

w. 1. 2. Siem kościoła stanowią dogmata krępujące nauki duchowe Kławiciela i obecne hierarchie kościelne.

w. 3-19 Ma teraz nastąpić! z tych dwóch światów jeden będzie Polak drugi Francuz i prorokować będą przez 3 1/2 roku! Pobici zostaną w Rzymie! ażeby z martwych powstał i dał si światectwo nowej nauce Bożej.

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

[www.digital-center.pl](http://www.digital-center.pl)

[biuro@digital-center.pl](mailto:biuro@digital-center.pl)

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

**Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.**

**Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.**

**All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.**